

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

## galicyjskiego Sejmu krajowego.

17. posiedzenie 4. sesji V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 22. Stycznia 1887.

**Treść:** Spis petycyj. — Głos p. Kaczały w sprawie osobistej. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji bankowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia na zaciągnięcie w Banku krajowym przez gminę miasta Brodów pożyczki w sumie 200.000 zł. w obligacjach komunalnych. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Pławickiego w przedmiocie zalesienia nieużytków w powiecie Nowotarskim i projekt do ustawy o zalesieniu nieużytków w całym kraju. Rozprawa nad tem. Głosy pp. Pławickiego i sprawozdawcy Zamoyckiego. Uchwalenie wniosków komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego z czynności dotyczących się krajowej średniej szkoły gospodarstwa lasowego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie zapobieżenia nadużyciom przy koncesyonowaniu, wykonywaniu wyszynku i sprzedaży słodzonych napojów i piwa zagranicznego — Dalszy ciąg rozprawy nad preliminarzem funduszu krajowego na r. 1887. Uchwalenie rubr. XI. Przyjęcie rubr. XV. poz. 162—173, 177—191 i 192—197. Rozprawa nad rubr. XV. poz. 174—176. Uchwalenie rezolucyj komisyjnych. Rozprawa nad rubr. XVI. Głos i wniosek p. Polanowskiego względem subwencji dla szkoły przemysłowo-wydziałowej w Sokalu. Głosy pp. Wierzbickiego i sprawozdawcy Bobrzyńskiego. Uchwalenie rubr. XVI. z poprawką p. Polanowskiego i rezolucjami tudzież z załatwieniem petycyj dotyczących. Rozprawa nad rubr. XVII. Głos ks. metropolity Sembratowicza i uchwalenie rezolucji p. ks. A. Sapięhy. Przyjęcie poz. 243—247. Głosy pp. Kaszewki z wnioskiem, Tadeusza Dzieduszyckiego i sprawozdawcy ks. W. Sapięhy względem zapomogi dla pogorzalców Milna, Markopola, Czepielowa i Reniowa. Uchwalenie wniosku p. Kaszewki, tudzież poz. 248—252. Rozprawa nad dotyczącymi petycjami. Głosy i wnioski pp. Sawy, Waygla, Zawadzkiego, Majera i Romanowicza i uchwalenie ich wniosków, tudzież załatwienie reszty petycyj do rubr. XVII. Uchwalenie lit. G—N funduszków krajowych. Uchwalenie działu dochodów funduszu krajowego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodar-

stwa krajowego w przedmiocie projektu założenia publicznych składów zbożowych. — Sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego o wniosku w sprawie budowy nowego teatru w Krakowie. Rozprawa nad tem. Poprawka p. Waygla do punktu pierwszego wniosku komisji i przyjęcie takowego. Poprawka p. Wierzbickiego, tudzież głos pp. Romanowicza i sprawozdawcy Stanisława hr. Badeniego do punktu trzeciego wniosku komisji. Uchylenie poprawki p. Wierzbickiego i uchwalenie całego wniosku komisji. — Odpowiedź Komisarza rządowego na interpelację p. Żurowskiego w sprawie rozkładu jazdy na kolei transwersalnej. — Sprawozdanie komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego o petycji gminy miasta Lubaczowa i kilkunast gmin okolicznych w sprawie przeniesienia siedziby c. k. Starostwa i Władz autonomicznych z Cieszanowa do Lubaczowa. Rozprawa nad tem. Głos p. Hoszarda z wnioskiem. Głos sprawozdawcy p. Szeptyckiego i uchwalenie wniosku komisji. — Porządek dzienny wieczornego posiedzenia.

Posiedzenie wieczorne. — Sprawozdanie komisji szkolnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie reformy szkół męskich wydziałowych. Rozprawa generalna nad tem. Zapytanie p. Zybliekiewicza. Mowa p. Bobczyńskiego z wnioskiem. Zawieszenie dalszych obrad nad tym przedmiotem. — Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji Rady miasta Lwowa w sprawie darowizny realności „Castrum“ zwanej. Głos i wniosek p. Goldmana. Uchwalenie wniosku komisji z poprawką p. Goldmana. — Załatwienie petycji miasta Sędziszowa o siedzibę Sądu powiatowego; Wydziału powiatowego w Buczaczu o wydzielenie gmin Monasterz, Luka i Uniż z okręgu Reprezentacji powiatowej w Horodence, a przydzielenie do Buczacza; gmin Koniuchy, Urmań i innych o utworzenie Sądu powiatowego w Pomorzanych; Towarzystwa politechnicznego w sprawie zaprowadzenia stacji doświadczalnej mechaniczno-technologicznej przy lwowskiej szkole politechnicznej; gminy miasta Kołomyi o przeistoczenie tamtejszej 6-klasowej szkoły żeńskiej na 8-klasową szkołę wydziałową, — i Adama Zielińskiego, dyetaryusza technicznego w Wydziale krajowym o veniam aetatis. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji pp. Nawarskiego i Słoneckiego o subwencyę i gwarancję dla Towarzystwa żeglugi parowej na Dniestrze. Rozprawa ogólna nad tem. Mowy pp. Bobrzyńskiego, Abrahamowicza z wnioskiem, Władysława hr. Badeniego, Antoniewicza, A. ks. Sapięhy. Sprostowanie faktyczne Władysława hr. Badeniego i Ludwika hr. Wodzickiego. Mowy pp. Golejewskiego i sprawozdawcy Popiela. Rozprawa specjalna. Przyjęcie punktu I. wniosku komisji. Głosy pp. Abrahamowicza, A. ks. Sapięhy, Chrzanowskiego, powtórnie Abrahamowicza i sprawozdawcy Popiela do ustępu II. wniosku komisji i uchwalenie tegoż. — Porządek dzienny 18. posiedzenia.

### Spis petycji

wniesionych po dzień 22. Stycznia 1887.

- |  |   |
|--|---|
| <p>Początek o godzinie 11. minut 45. przed południem.</p> <p>Przewodniczący: JW. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.</p> <p>Ze strony Rządu: JE. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.</p> <p>Sekretarze: Pp. dr. Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz, Władysław ks. Sapięha i Siengalewicz.</p> <p>Obecnych posłów: 126.</p> <p>JW. hr. Marszałek. Sejm w komplecie; posiedzenie otwarte.</p> <p>Protokół z ostatniego posiedzenia wyłożony jest w biurze do przejrzania.</p> <p>Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.</p> <p>Sekretarz p. dr. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):</p> | <p>826. Obszar dworski i gmina Jureczkowa, przez p. Romanowicza, o przydzielenie do c. k. Sądu powiatowego w Dobromilu — do komisji prawniczej.</p> <p>827. Obszar dworski i gmina Wojtkowa, w sprawie, jak wyżej — do komisji prawniczej.</p> <p>828. Anna Bienkowska, wdowa po nauczycielu, przez p. Romanowicza, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisji.</p> <p>829. Karol Berhard, c. k. notaryusz w Trembowli, przez p. Abrahamowicza, o systemizowanie geometry rządowego dla powiatu Trembowelskiego — do komisji administracyjnej.</p> <p>830. Emil Pisarczuk, emerytowany nauczyciel, przez p. Czerkawskiego, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisji.</p> <p>831. Stowarzyszenie „Gwiazda przemyska“, przez p. Waygarta, o subwencyę na budowę</p> |
|--|---|



- własnego domu — do Wydziału krajowego jako komisji.
832. Rada miejscowa w Samborze, przez p. Bereźnickiego, o zmniejszenie lat służby nauczycielom ludowym — do komisji szkolnej.
833. Ta sama, o podwyższenie płacy tamtejszym nauczycielom — do komisji szkolnej.
834. Reprezentacja gminy miasta Kęłomyi, przez p. Wierzbickiego, o uchwalenie ustawy co do kwaterunku wojska — do komisji administracyjnej.
835. Joanna Kowalska, nauczycielka, przez p. Kaszewkę, o zapomogę — do Wydziału krajowego jako komisji.
836. Tercyanie świeccy parafii Mielnickiej, przez p. Borkowskiego, o zapomogę na cele wsparcia ubogich braci i siostr Terciarzy — do Wydziału krajowego jako komisji.
837. Wydział powiatowy w Jaworowie, przez p. Szeptyckiego, w sprawie powstrzymania ściągania należności prawnych w drodze egzekucji do czasu rozstrzygnięcia wniesionych rekursów — do komisji prawniczej.
838. Ten sam, w sprawie obniżenia odsetek zwłoki od należności podatkowych — do komisji podatkowej.
839. Ten sam, w sprawie zniesienia nauki języka greckiego w gimnazyach — do komisji szkolnej.
840. Ten sam, w sprawie zaprowadzenia nauki języka niemieckiego w szkołach ludowych —
841. Ten sam, o udzielenie subwencji na odbudowanie mostu w gminie Porudno — do komisji drogowej.
842. Członkowie gminy Nowej Grobli, przez p. Zamoyskiego, o subwencję na osuszenie zabagnionego pastwiska — do Wydziału krajowego jako komisji.
843. Oddział Tłustecki Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego, przez p. Chamca, w sprawie sadzenia drzewek przy drogach — do komisji drogowej.
844. Gminy i obszary dworskie powiatu sądowego Mszana dolna, przez p. Struskiewicza, o utworzenie Urzędu podatkowego w Mszanie dolnej — do komisji administracyjnej.
845. Wydział powiatowy w Żółkwi, przez p. Linińskiego, o nadużyciach w sprawach propinacyjnych — do komisji administracyjnej.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Kaczała prosi o głos w sprawie osobistej. Udzielam mu go.

P. ks. Kaczała. Maju to szczastje, szczo moich sliw abo ne doczujut, abo ne choczut zrozumity, dlatoho moim słowam abo inny smysł, abo nawet i inni słowa pidsuwajut. Tak stało sia wczera. Ja skazaw: pracia hromad a nawet żytje dla rozriwki paniw wystawlaje sia na znyzczenie czerez dyki zwirjata.

Zdawałoby sia, szczo słowa tyi tak jasni ne potrebujuć komentara, osoblywo po tych debatach w Sojmi hde howoryło sia, szczo czerez utridnene wydawanja paszportiw iły waffenpassiw selanam, dyki zwiria tak rozmnożyła sia, szczo ne tilko nyszczat praciu hromad, ałe i żytje szcze jest wystawłene na nebezpeczeństwo.

Ne znaju z widky pan referent do powyższych moich sliw dodaje, szczo „ruski dity kidajut dykim zwirjatom“ i wywodyt z widsy, szczo nastaly neronowski czasy i tak dalsze.

Sliw: „ruski dity kidajut“ ja ne howoryw. Nema ich ani w moich zapyskach, ani w stenohramach; poklykujut sia szcze w toji miri na blyższych moich susidiw. Słowa tak dodani panom referentom i wywody z nych, muszu dlatoho widperty takoz z oburenjom.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym punktem jest Sprawozdanie komisji Bankowej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia na zaciągnięcie w Banku krajowym przez gminę miasta Brody pożyczki w sumie 200.000 zł. w obligacjach komunalnych. (**Aleg. 171.**)

Sprawozdawca p. Łubieński ma głos.

Sprawozdawca p. Łubieński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 171).

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość).

Proszę odczytać same wnioski.

Sprawozdawca p. Łubieński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm na wniosek Wydziału krajowego zatwierdza uchwałę Rady nadzorczej Banku krajowego w sprawie udzielenia gminie miasta Brodów pożyczki w sumie 200.000 zł. w obligacjach komunalnych I. emisji.

II. Tem samem załatwioną zostaje petycja L. s. 585. p. 453 gminy miasta Brodów o spowodowanie Wydziału krajowego do udzielenia powyższej pożyczki.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Merunowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Zapisalem się do głosu nie żeby się sprzeciwiać udzieleniu pożyczki. Nie sprzeciwiam się bynajmniej intencjom komisji bankowej. Sądzę jednak, że w interesie funduszu krajowego, który gwarantuje za obligacje komunalne, wypada tę uchwałę cokolwiek ściślej stylizować niż to czyni wniosek komisji bankowej.

Mam zamiar upraszać Wysoką Izbę, aby zamiast lakonicznego wniosku komisji bankowej, która krótko tylko zatwierdziłaby Rady nadzorczej Banku krajowego uchwałę, co do udzielenia pożyczki bez wzmianki o jakichkolwiek warunkach — raczyła przyjąć stylizację wniosku Wydziału krajowego, także przychylnego udzieleniu pożyczki miastu Brodom.

Jaka jest różnica między wnioskiem komisji a Wydziału krajowego, świadczy najlepiej sama osnowa tych wniosków. Wniosek komisji opiewa: „Sejm na wniosek Wydziału krajowego zatwierdza uchwałę Rady etc.“. Wydział krajowy zaś mówi: „Upoważnia się Dyrekcją Banku krajowego do udzielenia gminie miasta Brodów pożyczki w kwocie 200.000 zł. pod warunkami i t. d.“, które tam są wymienione.

Wprawdzie z motywów komisji można wnosić, że komisja akceptuje te warunki, ale o tem w uchwale nie ma wzmianki.

Powtarzam więc, że nie sprzeciwiając się intencjom komisji podnoszę wniosek Wydziału krajowego również przychylny sprawie udzielenia miastu Brodom pożyczki, i proszę aby pan Marszałek raczył podać pod głosowanie wniosek Wydziału krajowego jako mój wniosek.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Wniosek nie jest poparty.

Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Łubieński. Aczkolwiek wniosek szanownego p. Merunowicza nie

został dostatecznie poparty, muszę tu zwrócić uwagę na to, że tej różnicy, której on się dopatruje między wnioskiem komisji bankowej, a wnioskiem Wydziału krajowego, komisja bankowa dopatrzeć się nie może.

Warunki, które na końcu swojego wniosku Wydział krajowy przytacza, są wyjęte żywcem z uchwały Rady nadzorczej Banku krajowego a komisja bankowa stawia wniosek, żeby zatwierdzić tę uchwałę, a zatwierdzając tę uchwałę Rady nadzorczej naturalnie zatwierdza wszystkie proponowane warunki; a zatem żadnej zgoła różnicy nie ma.

Przy tej sposobności dodam, że komisja bankowa stoi zawsze na tem stanowisku, iż może Wysoki Sejm zatwierdzić uchwałę Rady nadzorczej, albo zatwierdzenia odmówić, ale, żeby się miewać do warunków proponowanych, które przy każdej pożyczce mogą i muszą być inne, żeby je zmieniać, albo przypisywać, zdaje mi się, że komisja bankowa sejmowa nie jest do tego powołaną.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

P. sprawozdawca zechce odczytać wniosek pierwszy.

Sprawozdawca p. hr. Łubieński (czyta):

I. Sejm na wniosek Wydziału krajowego zatwierdza uchwałę Rady nadzorczej Banku krajowego w sprawie udzielenia gminie miasta Brodów pożyczki w sumie 200.000 zł. w obligacjach komunalnych I. emisji.

JW. hr. Marszałek. Kto ten wniosek przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę odczytać wniosek drugi.

Sprawozdawca p. hr. Łubieński (czyta):

II. Tem samem załatwioną zostaje petycja L. s. 585 p. 453 gminy miasta Brodów o spowodowanie Wydziału krajowego do udzielenia powyższej pożyczki.

JW. hr. Marszałek. Kto ten wniosek przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z wniosku posła Pławickiego w przedmiocie zalesienia nieużytków



w powiecie Nowotarskim i projektu do ustawy o zalesieniu nieużytków w całym kraju. (Aleg. 172.).

Sprawozdawca p. Zamoyski ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Zamoyski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 172.).

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

P. sprawozdawca zechce odczytać wnioski.

Sprawozdawca p. hr. Zamoyski (czyta):

I. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w myśl przeszłorocznych uchwał sejmowych wniósł na drodze konstytucyjnej projekt do nowej ustawy leśnej, oraz ponawia wezwanie do c. k. Rządu, aby ustanowił w Galicyi komisję krajową na podstawie ustawy o nieszkodliwym odprowadzaniu wód górskich — z 30. Czerwca 1884.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby tak w Nowotarskim powiecie jak i w innych powiatach, w których wyniszczenie lasów groźne przybrało rozmiary, za pomocą ścisłego przestrzegania ustaw i przepisów tamę położył dalszemu niszczeniu lasów na stokach gór i wdrożył zalesienia tychże stoków, gdzie tego wedle przepisów ustawy o nieszkodliwym odprowadzaniu wód górskich zachodzi potrzeba.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby celem energicznego przeprowadzenia pod II. wyrażonych czynności, ustanowił w zagrożonych powiatach tymczasowo inspektorów leśnych, nie czekając wprowadzenia w życie przyszłych nowych ustaw.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

P. Pławicki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Pławicki ma głos.

P. Pławicki. Wysoka Izbo! Nie mogę powiedzieć, żeby to właśnie odczytane sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego zadawało mię w zupełności. Więcej spodziewałem się gorąca, więcej szczegółowego i z większym naciskiem traktowania sprawy, tak ważnej dla naszej ekonomii lasowej. Jednakowoż z uwagi tej, że już drugi rok przychodzę z tym wnioskiem przed Wysoką Izbę, dalej z uwagi na krótkość czasu, proszę łaskawie jedynie wysłuchać, jak się

zapatrują inne państwa na ten dział ekonomii. Mianowicie mam tu wyjątek z „Wiadomości petersburskich“, gdzie za dobrowolne zalesienie pewnego obszaru właśnie teraz następująca uchwała zapadła w senacie (czyta):

Ministerstwo dóbr zostaje upoważnione do wydania nagród za zagajenie lasów na gruntach właścicieli prywatnych w 11 środkowych i południowych guberniach państwa. Premie będą trojakiemu rodzaju:

- 1) 500 półimperyałów i złoty medal.
- 2) 300 i srebrny medal.
- 3) złoty medal i t. d.

Takie wynagrodzenia w sąsiednim państwie ustanowione zostały za zalesienie, tam gdzie jeszcze jak wiadomo powszechnie mają lasy dziewicze i gdzie w ogóle, jak my sobie przedstawiamy, gospodarstwo jest nieszczegółne, a pomimo tego rząd tamtejszy takie już dziś robi szanse dla wszystkich tych, którzyby się zatrudniali zalesieniem, czy to nieużytków czy to w ogóle pustych miejsc. Otóż, jak mówię, muszę się kontentować na razie tym wnioskiem komisji gospodarstwa krajowego i tylko co do trzeciego ustępu sprawozdania pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, jak niedostateczną jest u nas liczba inspektorów lasowych wskutek ostatniej nominacji. Mam tu proszę Panów wyciąg z urzędowych dat, według których delegowany komisarz lasowy we Lwowie przydzielonych ma 13 politycznych powiatów do inspekcji; w Krakowie 8; w Rzeszowie 12; w Przemyślu 11; w Stanisławowie 15. Ja myślę, że to może być tylko na razie bardzo prowizoryczna ustawa, bo że tak powiem, prawie sensu nie mająca. Jeden inspektor, który ośm powiatów górskich doglądać ma wątpię bardzo czy da temu radę i to pobierając remuneracyą za jeżdżenie 50—70 zł. rocznie. Otóż przeciwko takiej ustawie się zastrzegam i przy tej okazji proszę, ażeby Wysoki Rząd raczył tu coś stanowczego zrobić i żebyśmy wyjść mogli jak najspiestniej z tego, jak to nazywam tylko, prowizoryum. Dla braku czasu nie chcę dłużej nużyć Wysokiej Izby dalszemi wywodami tego złego ciesząc się jedynie nadzieją, że:

„Pavlatim summa petuntur“. Może więc i my powoli dojdziemy do lepszego ładu i do ustawy korzystniejszej niż obecna uchwała komisji gospodarstwa krajowego.



JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Zamojski. Z przemówienia p. Pławickiego wypadło by sądzić, jakoby sprawa ta w komisji nie dość grutownie była badana i traktowana. Otóż tak nie było, gdyż była badaną i w zeszłym i w tym roku a najlepszym dowodem, że komisja gruntownie się nad nią zastanowiła i chciała nadać wnioskowi p. Pławickiego znaczenie szersze jak to, którego się p. Pławicki w swoim wniosku dopomina; jest ustęp krótki, który pozwolę sobie odczytać: (czyta):

„Komisja gospodarstwa krajowego odwołując się do tych uchwał, które dotychczas nie zostały w życie wprowadzone, co się tu z ubolewaniem konstatuje, pragnie szerszą nadać miarę wnioskowi p. Pławickiego, stosując go do całego kraju a nie tylko do samego powiatu Nowotarskiego“.

Zdaje mi się, że tym ustępem sprawozdania dana jest odpowiedź na pierwszą część przemówienia p. Pławickiego. W drugiej części przemówienia odwoływał się p. Pławicki do ustępu trzeciego wniosków komisji. Ustęp ten brzmi. (Czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd, aby celem energicznego przeprowadzenia pod II. wyrażonych czynności, ustanowił w zagrożonych powiatach tymczasowo inspektorów leśnych, nie czekając wprowadzenia w życie przyszłych nowych ustaw“.

A zatem ustanowienie tych inspektorów leśnych, którego się komisja wyraźnie domaga, czyni zadość życzeniu p. Pławickiego i w dawniejszych ustawach Sejm wyraził życzenie, aby większą ilość inspektorów ustanawiano.

Dalej w roku zeszłym na ostatniej Sessji Sejmowej zapadła uchwała co do ustanowienia Rad krajowych górskich, do których się także obecne sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego odwołuje i przypomina je Wysokiej Izbie. Kończąc sprawozdanie moje, zdaje mi się, że sumiennie polecić mogę Wysokiej Izbie, aby zechciała przyjąć i potwierdzić rezolucje przez komisję przedstawione.

Wreszcie dodaje, że tem sprawozdaniem załatwia komisja petycje Towarzystwa leśnego o zalesieniu pustek wraz z dołączonym projektem odnośnej ustawy L. S. 526. Tenże projekt

może służyć jako substrat Wydziałowi krajowemu do przedłożenia Wysokiej Izbie tak pożądaney ustawy.

JW. hr. Marszałek. Przystąpimy do rozprawy szczegółowej. Proszę odczytać pierwszą rezolucję.

Sprawozdawca p. hr. Zamojski (czyta).

I. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby w myśl przeszłorocznych uchwał sejmowych wniósł na drodze konstytucyjnej projekt do nowej ustawy leśnej, oraz ponawia wezwanie do c. k. Rządu, aby ustanowił w Galicyi komisję krajową na podstawie ustawy o nieszkodliwym odprowadzaniu wód górskich — z 30. Czerwca 1884.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa szczegółowa nad pierwszym punktem rezolucji otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, kto przyjmuje pierwszą rezolucję zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Zamojski (czyta):

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby tak w Nowotarskim powiecie jak i w innych powiatach, w których wyniszczenie lasów groźne przybrało rozmiary, za pomocą ścisłego przestrzegania ustaw i przepisów tamę położył dalszemu niszczeniu lasów na stokach gór i wdroył zalesienia tychże stoków, gdzie tego wedle przepisów ustawy o nieszkodliwym odprowadzaniu wód górskich zachodzi potrzeba.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje drugą rezolucję zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya jest przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Zamojski (czyta):

III. Sejm wzywa Rząd, aby celem energicznego przeprowadzenia pod II. wyrażonych czynności ustanowił w zagrożonych powiatach tymczasowo inspektorów leśnych, nie czekając wprowadzenia w życie przyszłych nowych ustaw.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę rezolucję zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego z czynności tyczących się krajowej średniej szkoły gospodarstwa lasowego. (Aleg. 173).



Sprawozdawca poseł Zamojski ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Zamojski (czyta):

Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności tyczących się krajowej średniej szkoły gospodarstwa lasowego.

Wysoki Sejmie!

Komisya gospodarstwa krajowego z zadowoleniem przyjęło po raz pierwszy przedstawione sprawozdanie z czynności szkoły leśnej.

Jedynie z powodu braku czasu, gdyż sprawozdanie przekazane przez Sejm weszło do Komisji dopiero dnia 14. Stycznia, Komisya gospodarstwa krajowego nie przedstawia Wysokiej Izbie obszernego i wyczerpującego sprawozdania w tej sprawie.

Ponieważ Dyrekcyja szkoły przygotowuje teraz pamiętnik z postępu tejże szkoły od czasu jej założenia, to jest od lat 12, przeto sądząc, że z tego sprawozdania najlepiej będzie można się przekonać o rozwoju i pożyteczności tej instytucji, Komisya wyraża życzenie, aby Wydział krajowy przy swem przyszłorocznem sprawozdaniu o szkole leśnej dołączyć zechciał tenże pamiętnik jako Alegat.

Zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego, Komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności tyczących się krajowej średniej szkoły gospodarstwa lasowego z dnia 10. Stycznia 1887. r. L. 66.776/86.“

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie zapobieżenia nadużyciom przy koncosyonowaniu, wykonywaniu wyszynku i sprzedaży słodzonych napojów i piwa zagranicznego. (**Aleg. 174.**)

Sprawozdawca poseł Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Kozłowski (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 174.)

P. dr. St. hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania sprawozdania. Kto się z nim

zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę odczytać wnioski komisji.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Nim przystąpię do odczytania wniosków muszę prosić o poprawienie myłki drukarskiej na str. 2. alin. 4. w wierszu 3. słowo czwarte: zamiast „przy możliwości“ ma być: „bez możliwości“ (czyta)

Komisya administracyjna wnosi:

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi, ponawiając uchwałę swą z dnia 23. Stycznia 1886. w celu zapobieżenia należytego wykonania ustaw obowiązujących zapewnienia tak funduszowi propinacyjnemu, jako też właścicielom prawa propinacyi swobodnego korzystania z ich praw, następnie dla ochrony zdrowia publicznego przed fałszowaniem szkodliwymi substancjami słodzonych napojów spirytusowych, wzywa c. k. Rząd ażeby wydał:

1. Rozporządzenie normatywne lub regulatywy określające właściwości napojów znanych pod nazwą napojów spirytusowych słodzonych, jak również określające znaczenie handlów korzennych i handlów mieszanych, którym jedynie z wyłączeniem handlów pomniejszych, dozwoloną jest sprzedaż pomienionych napojów.

2. Rozporządzenia normatywne lub regulatywy przepisujące, ażeby kupcy i handlarze towarów mieszanych w swoich składach utrzymywali tylko napoje spirytusowe wyrabiane fabrycznie, we flaszkiach oznaczonej miary, opatrzonych pieczęcią i nazwiskiem firmy uprawnionego fabrykanta w myśl ustępu 5. rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z dnia 15. Maja 1886. r. L. 2.408 i ażeby za właściwość napoju, jako do cząstkowej sprzedaży się kwalifikującego, odpowiadał fabrykant zarówno z handlarzem.

3. Polecenie Władzom wydającym koncesyę aby przy dochodzeniach odpowiednio do §. 18. ustawy przemysłowej zwracały pilną uwagę na stosunki miejscowe, określone w punkcie 4. rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z 15. Maja 1886. L. 2.408 na stan zaludnienia miejscowości, uwzględniając informacje władzy gminnej i obszaru dworskiego, a mianowicie po przekonaniu się, czy i w jaki sposób przez właściciela prawa propinacyi lub w inny sposób potrzebom ludności zadosyć uczyniono.

4. Wzywa się c. k. Rząd krajowy, ażeby ponownie podał do wiadomości c. k. urzędów



politycznych ustawy i przepisy co do zabezpieczenia prawa propinacyi i wyłącznego wyszynku napojów propinacyjnych obowiązujących, a mianowicie, ażeby polecił tymże c. k. urzędowi, ażeby właścicielom propinacyi w razie dostrzeżonych na szkodę ich prawa, zdrowia publicznego, lub moralności nadużyć, skuteczną pomoc udzielały, ażeby na ich żądanie rewizye w handlach i koncesyonowanych wyszynkach zarządzały, do ekspertyzy podejrzanych trunków w różnych okolicach kraju rzeczoznawców stale wyznaczyły i takse odpowiedną za przedsięwzięcie ekspertyzy ogłosiły, i ażeby pilną na to baczność dawały, ażeby kupcy z powodu ich właściwości handlów do sprzedaży napojów słodzonych nie upoważnieni jak n. p. handlarze pomniejsi, kramarze i tym podobni przemysłowcy, którzy właściwych cech kupców w myśl ustawy handlowej nie posiadają, do tej sprzedaży dopuszczani nie byli — oraz ażeby w handlach sprzedaż piwa zagranicznego we flaszkach tylko w gatunkach ciężkich, z po za granic państwa austriacko-węgierskiego sprowadzanych, dozwoloną była.

5. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby sprawę zaprowadzenia straży zaprzysięgłej dla ochrony prawa propinacyi rozważył i zbadał i według wyniku tych badań odpowiednie wnioski, ewentualnie za porozumieniem z c. k. Rządem, na najbliższej sesji Sejmu przedłożył.

6. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ponawiając swoją zeszłoroczną uchwałę, ażeby w razach dochodzących do jego wiadomości o nadużyciach na szkodę prawa propinacyi u c. k. Rządu skutecznej pomocy żądał.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. ks. Sanguszk o. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Sanguszk o ma głos.

P. ks. Sanguszk o. Wnoszę przyjęcie tych rezolucyj an bloc.

JW. hr. Marszałek. Ponieważ nikt nie zabierał głosu przeciw wnioskowi komisji więc sądzę, że Wys. Izba na ten sposób postępowania się zgodzi; kto się zgadza, aby podać te rezolucye pod głosowanie en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto. Kto przyjmuje

te 6 punkty wniosku komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Kozłowski. (czyta):

Petycja Nr. 461. właściciela dóbr i propinacyi Leska tem sprawozdaniem załatwioną zostaje.

JW. hr. Marszałek. Podaję to do wiadomości Wys. Izby.

Z kolei następuje:

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej z preliminarza funduszu krajowego na rok 1887. Przyszliśmy do rubryki XI. Krajowy szpital powszechny we Lwowie.

Sprawozdawca p. Hausner ma głos.

Sprawozdawca p. Hausner (zaczyna czytać sprawozdanie o rubr. XI. z alegatu 170).

P. Dr. Stan. hr. Baden i. Proszę o uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta). Rubryka I. poz. 1—14. Płace i emolumenta etatowe 33.319 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubrykę I. zechce rękę podnieść (Większość). Rubryka I. przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta). Rubryka II, poz. 15—21. Koczta utrzymania osób nieetatowych 26.196 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt), Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje Rubrykę II. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka II. przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubr. III. poz. 22.—29. Pensye i emerytury 4157 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. III., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. III. przyjęta.



Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Nad petycją l. 316. Albiny Śliwińskiej-Ćwiklińskiej o wsparcie, komisya budżetowa wnosi przejście do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi budżetowej przejścia do porządku dziennego nad wspomnianą petycją, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Nad petycją l. 246. Eugenii Jaroszyńskiej, wdowy po oficjale szpitala, o podwyższenie pensyi wdowiej i nad petycją l. 367. Katarzyny Starowieckiej, wdowy po lampiarzu, o udzielenie dożywotniej pensyi wdowiej, komisya budżetowa wnosi przejść do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej przejścia do porządku dziennego nad wspomnianymi petycjami, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubr. IV. poz. 30.—33. Zaopatrzenia i dary z łaski w kwocie 239 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę IV., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. IV. przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubr. V. poz. 34. Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych w kwocie 100 zł.

Rubr. VI. poz. 35.—36. Remuneracye i zapomogi w kwocie 930 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki V. i VI., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryki V. i VI. przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubr. VII. Koszta gospodarcze 76.477 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. VII., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. VII. przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubr. VIII. poz. 47.—50. Koszta sanitarne 13.900 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. VIII., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. VIII. przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubr. IX. Kancelaryjne koszta w kwocie 1050 zł.

Rubr. X. Koszta kapliczne w kwocie 300 zł.

Rubr. XI. poz. 53.—55. Konserwacye i reparacye gmachu i obejścia szpitalnego 4430 zł.

Rubr. XII. Odsetki od kapitałów dłużnych w kwocie 1760 zł.

Rubr. XIII. Podatki i daniny 20 zł.

Rubr. XIV. Rozmaite w kwocie 500 zł.

Rubr. XV. Zapomogi dla położnic 3000 zł.

Rubr. XVI. Koszta utrzymania dzieci w oddziale dla położnic 30 zł.

Rubr. XVII. Koszta utrzymania dzieci w szpitalu św. Zofii 12.000 zł.

Rubr. XVIII. Najem pomieszczeń odpada w skutek zwinienia filii.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki od IX. do XVII., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryki te przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Dochody.

Rubr. I. poz. 1.—2. Dodatki od c. k. Skarbu i kasy miejskiej w kwocie 23.527 zł.

Rubr. II. poz. 3. Opłaty pośmiertne w kwocie 4926 zł.

Rubr. III. Zwroty kosztów leczenia w kwocie 150.600 zł.

Rubr. IV. Rozmaite dochody komisya preliminarzu zgodnie z Wydziałem krajowym w kwocie 1000 zł.

Suma dochodów razem 180.053 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki I.—IV. dochodów w łącznej sumie 180.053 zł.,



zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryki dochodów przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Lit. D.

Fundusz podrzutek w Lwowie.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o uwolnienie sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubr. I. Koszta kancelaryjne 10 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. I., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. I. przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubr. II. poz. 2. Remuneracja akuszerki 20 zł.

Poz. 3. Żywicielkom dla dozorowania dzieci 20 zł.

Poz. 4. Na potrzeby szkolne dla dorosłych dzieci 100 zł.

Suma rubr. II. 140 zł.

Rubr. III. Koszta utrzymania dzieci 400 zł.

Rubr. IV. Koszta leczenia dzieci 10 zł.

Rubr. V. poz. 7. Koszta pogrzebowe 10 zł.

Poz. 8. Zwrot kosztów utrzymania dzieci do gminy miasta Lwowa przydzielonych 50 zł.

Dochodów fundusz ten nie ma żadnych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki II., III., IV., V. w sumie 620 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryki te przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Lit. E.

Krajowy Zakład dla obłąkanych na Kulparkowie.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę

podnieść. (Większość). Przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubr. I. poz. 1.—11. Place i emolumenta etatowe 19.032 zł.

Rubr. II. poz. 12.—16. Koszta utrzymania osób nieetatowych 25.815 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te dwie rubryki, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryki te przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Nad petycją l. 289. Walentyny Woźniak, wdowy po woźnym, przechodzi się do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej przejścia do porządku dziennego nad wspomnianą petycją, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubr. III. Pensye i emerytury 290 zł.

„ IV. Zaopatrzenia i dary z łaski 14 zł.

Rubr. V. Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych 40 zł.

Rubr. VI. Remuneracye i zapomogi 640 zł.

„ VII. Koszta gpspodarcze 74.510 zł.

„ VIII. Koszta sanitarne 4.110 zł.

„ IX. Koszta kancelaryjne 450 zł.

„ X. Koszta kapliczne 200 zł.

„ XI. Koszta utrzymania budynków, dróg i urzędzeń 9.010 zł.

Rubr. XII. Podatki i daniny 250 zł.

„ XIII. Rozmaite 2.100 zł.

„ XIV. Wydatki z prawa patronatu i konkurencyi wynikłe w kwocie 50 zł.

Suma wydatków 136.511 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki od III. do XIV. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryki te przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

B. D o c h o d y.

Rubr. I. Dodatki od c. k. skarbu i kasy miejskiej 660 zł.



Rubr. II. Dochody z dóbr 4.376 zł.  
 „ III. Zwroty kosztów leczenia  
 151.000 zł.

Rubr. IV. Rozmaite w kwocie 720 zł.

Suma dochodów 156.756 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.  
 Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu  
 nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje  
 te cztery rubryki dochodów, zechce rękę pod-  
 nieść. (Większość). Rubryki dochodów przyjęte.

Z kolei następuje krajowy szpital św. Ła-  
 zarza w Krakowie. Sprawozdawca p. Stanisław  
 hz. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni  
 (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 170).

P. Jędrzejowicz Adam. Proszę o u-  
 wolnienie p. sprawozdawcy od czytania spra-  
 wozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwol-  
 nienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozda-  
 nia. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce  
 rękę podnieść. (Większość). Przyjęty. Proszę o  
 odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni  
 (czyta):

Rubr. I. Płace i emolumenta 27.765 zł.

Rubr. II. Koszta utrzymania osób nieeta-  
 towych 20.706 zł.

Rubr. III. Pensye i emerytury 250 zł.

„ IV. Zaopatrzenia i dary z łaski  
 73 zł.

„ V. Odprawy i spłaty kwartałów po-  
 śmiertnych 50 zł.

Rubr. VI. Remuneracye i zapomogi 900 zł.

„ VII. Koszta gospodarcze 76.466 zł.

„ VIII. Koszta sanitarne :

wydatki zwyczajne 8.334 zł.

„ nadzwyczajne 100 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.  
 Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie  
 żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ru-  
 bryki I. do VIII. zechce rękę podnieść. (Więk-  
 szość). Rubryki te przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni  
 (czyta):

Rubr. IX. Koszta kancelaryjne 870 zł.

„ X. Koszta kapliczne 250 zł.

„ XI. Utrzymanie budynków:

zwyczajne 5.760 zł. )  
 nadzwyczajne 7.134 „ ) razem 12.894 zł.

Rubr. XII. Odsetki od kapitałów dłużnych  
 20 zł.

Rubr. XIII. Podatki i daniny 1.102 zł.

„ XIV. Rozmaite 600 zł.

„ XV. Zapomogi dla położnic 2.000 zł.

„ XVI. Koszta utrzymania dzieci na  
 bezpłatnym oddziale położnic 250 zł.

Rubr. XVII. Koszta utrzymania dzieci w  
 szpitalu św. Ludwika w Krakowie 12.000 zł.

Rubr. XVIII. Zapisy 105 zł

„ XIX. Wydatki z prawa patronatu i  
 konkurencyi wynikłe 150 zł.

Rubr. XX. Dyety i koszta podróży 150 zł,

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.  
 Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu  
 nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje  
 rubryki IX. do XX. a zarazem całą sumę wy-  
 datków szpitala krajowego św. Łazarza w Kra-  
 kowie 165.958 zł. zechce rękę podnieść. (Więk-  
 szość). Rubryki te przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni  
 (czyta):

#### D o c h o d y :

Rubr. I. Odsetki od kapitałów 19.594 zł.

„ II. Dochody z realności i dóbr  
 11.807 zł.

Rubr. III. Zwroty kosztów leczenia  
 145.000 zł.

Rubr. IV. Dochody rozmaite 1000 zł.

Razem 177.401 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.  
 Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu  
 nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje  
 rubryki I. do IV. dochodów w kwocie 177.401  
 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryki  
 dochodów przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni.

Mam jeszcze dwie petycje: Wiktora Woj-  
 ciechowskiego i Feliksa Lesieckiego, którzy pro-  
 szą o przyznanie im dodatku aktywalnego. Ko-  
 misya budżetowa wnosi:

Nad petycją L. pet. 28. Wiktora Wojcie-  
 chowskiego i Feliksa Lesieckiego, officałów, o  
 dodatek aktywalny, przechodzi się do porządku  
 dziennego, gdyż płaca officałów jako urzędników  
 stałych jest etatem unormowaną, a Wys. Sejm  
 nad taką samą petycją już dwukrotnie do po-  
 rządku dziennego przeszedł.



JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z wnioskiem komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni. Jeszcze jedna jest petycja Katarzyny Laskowskiej. Jest to wdowa po dyetaryuszu szpitala i prosi o dar z łaski. Z uwagi jednak, że mąż jej był nadetatowym i nie pozostawił dzieci, komisja wnosi przejście do porządku dziennego nad tą petycją.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

#### Lit. N.

Fundusz podrzutek w Krakowie.

Rubr. I. Płace urzędników i sług 50 zł.

„ II. Potrzeby kancelaryjne 30 zł.

„ III. Remuneracye i zapomogi 60 zł.

„ IV. Koszta utrzymania podrzutek 1.582 zł.

Rubr. V. Koszta leczenia dzieci 10 zł.

„ VI. Podatki i daniny 155 zł.

„ VII. Rozmaite 30 zł.

Razem 1.917 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje rubr. I—VII. włącznie w kwocie 1.917 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

#### D o c h o d y.

Rubr. I. Odsetki od kapitałów 1.182 zł.

„ II. Dochody z realności i dóbr 907 zł.

„ III. Rozmaite 5 zł.

Razem 2.094 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta nad rubrykami dochodów. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda,—kto przyjmuje rubryki I, II, i III. dochodów, zechce rękę podnieść. (Większość). Dochody są przyjęte.

Następuje rubr. XV. Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz. Poz. 161. do 171. są już załatwione poprzednimi uchwałami Wys. Sejmu.

Poz. 172. Szkoła leśna w Rasztowcach, komisja wnosi przejście do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Poz. 173. Szkoła weterynaryi we Lwowie 3.106 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 173., zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 173. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Poz. 192. Na budowę gmachu szkolnego w Dublanach 8.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 192. zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 192. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Poz. 193. Ostatnia rata na koszta budowy mieszkania dla dyrektora szkół w Dublanach 2.200 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 193. zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 193. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Poz. 194. Na wydawnictwo czasopisma „Górnik“ 400 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 194. zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 194. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Poz. 195. Dla kółek rolniczych 1.000 zł.

Pozycja ta już została uchwalona, przeto nie wymaga osobnego wotowania.



Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Poz. 196. Koszta strzeżenia granic kraju w czasie zarazy na bydło 1.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje poz. 196. zechce rękę podnieść. (Większość) Pozycja 196. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Poz. 197. Na częściowe pokrycie robót dodatkowych przy budowie gmachu szkolnego dla krajowej szkoły rolniczej w Dublinach 6.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje poz. 197. zechce rękę podnieść. (Większość). Pozycja 197. przyjęta.

Z kolei następuje rubr. XV. poz. 177—186 włącznie. Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 177. Szkoła ogrodnicza w Tarnowie 1.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje poz. 177. w kwocie 1.000 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 178. Na wydanie atlasu geologicznego wraz z tekstem 1.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Pozycja tu jest już uchwalona, wymaga zatem osobnego głosowania.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 179. Towarzystwo rolnicze we Lwowie 3.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje poz. 179. w kwocie 3.000 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 180. Towarzystwo rolnicze w Krakowie 3.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje poz. 180. w kwocie 3.000 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 181. Towarzystwo tatrzańskie w Krakowie 400 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje poz. 181. w kwocie 400 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 182. Badania głębszych pokładów ziemi 5.000 zł., uchwalona na posiedzeniu dnia 17. Stycznia 1887. nie potrzebuje głosowania.

Do pozycji tej komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby z użycia subwencyj udzielanych na badanie głębszych pokładów ziemi i o rezultatach w skutek tych subwencyj osiągniętych, — szczegółowe sprawozdanie Sejmowi przedłożył.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje odczytaną rezolucyę przez komisyę wniesioną, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucya przyjęta.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos do rezolucyi, której odczytania z powodu gwaru nie mogłem usłyszeć.

JW. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Pozwalam sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że uchwalenie tej rezolucyi jest zbyt cenne. Wydział krajowy z użycia subwencyi udzielonych na badanie głębszych pokładów ziemi i o rezultatach w skutek tych subwencyi osiągniętych



zdawał w każdym roku w sposób jak najszczegółowszy sprawę. Do sprawozdania zeszłorocznego dołączył Wydział krajowy nawet tabelę. Temu poleceniu, jakie ma otrzymać od Wysokiej Izby w tej chwili, co roku i każdym razem stało się zadość. Co więcej, sprawozdania były przedmiotem załatwienia komisji górniczej, która o nich również zdawała sprawę Wysokiej Izbie, a Izba to sprawozdanie przyjmowała do wiadomości. Nie wiem zatem, jakie powody miałyby skłaniać Wysocką Izbę do powzięcia tego wezwania.

JW. hr. Marszałek. Ponieważ Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński sprzeciwia się rezolucji, która została odczytaną i przyjętą, a spóźnione swe sprzeciwienie usprawiedliwił tem, że powód gwaru nie mógł dośłyszeć, gdy była czytana, przeto zapytuję Wys. Izbę, czy nie żąda jeszcze kto głosu w tej sprawie? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki. Rzeczywiście zgadza się z prawdą to, co szan. członek Wydziału kraj. powiedział, iż w sprawozdaniu Wydziału krajowego jest mowa o rachunkach i o rezultatach kwot przeznaczonych przez Wysoki Sejm na cele pozycyą w mowie będącą objęte. Jednakowoż ponieważ właśnie co do tych rezultatów komisya budżetowa miała pewne wątpliwości przyszłorocznej komisji budżetowej ułatwić wskazówkę, jak postąpić należy co do uchwalenia w przyszłości kwot tych i sądziła, że zbytecznym nie będzie, jeżeli będzie upraszała Wydział krajowy o może bardziej jeszcze szczegółowe daty, szczególnie co do rezultatów z użycia tych kwot, które sejm na ten cel dawniej uchwalił; dlatego sądzę, że rezolucya powyższa ma pewne uzasadnienie.

JW. hr. Marszałek. Nie podaję rezolucji powtórnie pod głosowanie, bo właściwie była przyjętą, skoro zaś p. sprawozdawca przy niej obstaje, uważam ją za przyjętą.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 184. Na chemiczno-technologiczne studya przeróbki nafty 1.000 zł.

Poz. 185. Na stacyę doświadczalną dla produktów naftowych 900 zł., preliminarzu komisya budżetowa zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego.

Pozycye te już uchwalone, nie wymagają osobnego głosowania.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 186. Na zalesienie wydm piaszczystych

a) w powiecie Nisko 150 zł.

b) w powiecie Cieszanów, Jarosław i Łańcut 150 zł.

c) w powiecie Jaworów 250 zł.

d) w powiecie Mościska 400 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyą 186 w łącznej kwocie 950 zł. rechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki. Oprócz kwot powyższych uchwaliła Izba w d. 20. Stycznia b. r. na cele dalszych zalesień wydm piaszczystych kredyt w kwocie 1.900 zł. Tym wnioskiem załatwia się petycyę L. 503. S/395 p.

JW. hr. Marszałek. Izba przyjmuje to do wiadomości.

Z kolei następuje rub. XV.: Pozycye 187 do 191. Stypendya.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapiecha: ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapiecha (czyta):

Poz. 187. Dla jednego ucznia weterynaryi i koszta podróży 260 zł.

Poz. 178. Dla dwóch uczniów, którzy ukończyli wyższą szkołę rolniczą w Dublanach, na kształcenie się na nauczycieli szkół średnich 1.600 zł.

Poz. 89. Dla uczniów szkoły rolniczej w Dublanach. 500 zł.

Poz. 190. Dla uczniów szkoły leśnictwa we Lwowie 1.500 zł.

Poz. 191. Dla górników oddających się specjalnie zawodom bardziej krajowi potrzebnym 2.000 zł, zgodnie z uchwałą komisji górniczej.

Odnoszące się do powyższych pozycy petycye, a mianowicie L. S. 369/282 Michała Serwackiego, L. S. 297/222 Dawida Thüra, L. S. 157/102 p. Hugona Kowarczyka, Juliana Fabiańskiego L. S. 603/467, Stanisława Świeżawskiego L. S. 676/537 odstępuje się Wydziałowi krajowemu.

JW. hr. Marszałek. Poz. 191. została przez Wys. Izbę uchwaloną w d. 17. Stycznia 1887, pozostają więc cztery pierwsze pozycye, te jest 187, 188, 189 i 190. Nad temi otwieram dyskusyę.



Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 187, 188, 189 i 190 zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Poddaję teraz pod głosowanie wniosek p. sprawozdawcy odstąpienia petycji przez p. sprawozdawcę odczytanych Wydziałowi krajowemu do załatwienia. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji budżetowej z pozycji budżetu krajowego na rok 1887. dotyczących przemysłu.

#### Rubryka XV.

Sprawozdawca p. Bobrzyński ma głos.

Sprawozdawca p. Bobrzyński Przedewszystkiem ośmielam się, zwrócić uwagę Wysokiej Izby, na błędy drukarskie, które w niektórych egzemplarzach są poprawione, a mianowicie przy poz. 239, jest umieszczone, wydatek nadzwyczajny kwota 1.200 zł.; to jest błąd druku i należy tę kwotę przekreślić, bo komisya jej nie wstawiała, a w pozycji 242 „dotacya funduszu przemysłowego“ wydrukowano błędnie 30.600 zł. kiedy komisya uchwaliła 30.000 zł. Jest to tylko prosty błąd druku.

Sprawozdawca p. Bobrzyński (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 170).

P. dr. Stanisław hr. Bardeni. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Bobrzyński (czyta):

Wysoki Sejm raczy przeto uchwalić:

1. W preliminarzu budżetu krajowego na rok 1887. rubryka XV. ma mieć napis: „Na cele rolnictwa i górnictwa“, rubryka XVI. „Na cele przemysłu“, rubryka XVII.: „Rozmaite wydatki“.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp pierwszy wniosków komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Bobrzyński (czyta):  
2. W rubryce XVI. uchwała się pozycje następujące:

#### Rubr. XVI.

Na cele przemysłowe.

Szkoły przemysłowe uzupełniające.

Wydatek

Poz.		zwyczajny	nadz.	razem
" 198	w Brzeżanach	500	—	500
" 199	" Drohobyczu	500	—	500
" 200	" Jaśle	500	—	500
" 201	" Jarosławic	600	—	600
" 202	" Kołomyi	500	—	500
" 203	" Krakowie	1500	—	1500
" 204	we Lwowie	300	200	500
" 205	w Przemyśle	600	—	600
" 206	" Rzeszowie	600	—	600
" 206	" Stanisławowie	500	—	500
" 208	" Tarnowie	500	—	500
" 209	" Nowym Sączu	500	—	500
Suma		7.100	200	7.300

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 198 do 209 włącznie w łącznej kwocie 7.300 zł. raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Bobrzyński (czyta):  
Szkoły fachowe połączone z warsztatami.

A. Dla Wyrobów z drzewa.

210. szkoła i warsztat wzorowy dla stolarstwa i tokarstwa w Stanisławowie zwyczaj. 650 nadz. 300 razem 950.

211. dla stolarstwa i wyrobu zabawek drewnianych w Żywcu zwyczaj. 300 nadzwyczajny 800 razem 1.100.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 210 i 211 raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Bobrzyński (czyta):

212 dla stolarstwa i koszykarstwa z nauką szwedzką biegłości ręcznej w Sokalu zwyczaj. 600 nadz. 200, razem 800.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu.

P. Polanowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Polanowski ma głos.



P. Polanowski. Wysoka Izbo! Chciałem po krótko opowiedzieć usiłowania zacnych ludzi, którzy obecnie w Sokalu dali początek temu prądowi, który obecnie coraz więcej w kraju jest uznany i podjęli przeszałcenie szkoły wydziałowej na fachową rękodzielniczą. Otóż już przed kilku laty składkami drobnymi rozpoczęli oni udzielać nauki rzemiosł i tem zachęcili rodziców, że szkoły wydziałowe dawniej puste, odtąd zaczęły być uczęszczane, bo zostały zreorganizowane i będą zapewne się rozwijać jak najkorzystniej. Obok tego jednak są panowie o których czuję się zobowiązany wspomnieć, jako o zasłużonych a ci są: pan Siedmiograj dyrektor szkoły wydziałowej, i pan Spiess inspektor. Ci dwaj ludzie z całą gorliwością chcąc dalej tę rzecz rozpowszechnić w kraju, nie korzystają z wypoczynku pod czas wakacyj, lecz urządzają dla profesorów gminnych kurs wakacyjny dla nauki szwedzkich robót ręcznych co z wielkim pożytkiem oddziaływa już w najdrobniejszych szkołach ludowych w dwóch powiatach, w powiecie sokalskim i kamienieckim. Jest to połączone z kosztami, albowiem profesorowie są mało dotowani, potrzebują być umieszczeni; więc przychodzi się w pomoc tym usiłowaniom drobnymi funduszami ze składek, a oprócz tego Rady powiatowe na pierwszy rok „subwencję dały“. Skutek okazał się jak najlepszy, tak że Rada powiatowa sokalska czuła się zobowiązana, dwieście zł. przeznaczyć z własnych funduszków, na premia dla tych profesorów, którzy korzystali z tej nauki podczas wakacji i wykaże się w ciągu roku, że największy postęp nauka szwedzka biegłości ręcznej zrobiła w tych szkołach. Niewątpliwie petycja którą podano, spowoduje tę Wysoką Izbę by uwzględnić prośbę petentów i wyłącznie albo przeważnie na ten cel kursów wakacyjnych przeznaczyć z funduszu krajowego tak jak oni o to proszą 1000 zł. Ale wszak pozycja którą Wysoka Izba traktuje wynosi 800 zł., tylko w rezolucyi pod numerem 2. jest Wydziałowi krajowemu pozostawione oznaczenie celu, na które mają być użyte mianowicie w szkole stolarstwa i koszykarstwa z nauką szwedzką biegłości ręcznej połączonej w Sokalu. Ja tedy przy tej pozycji stawiam następujący wniosek [czyta]:

Pozycja 212 ma brzmieć:

Poz. 212 na naukę szwedzką biegłości ręcznej a mianowicie na kurs wakacyjny tejże na-

uki dla nauczycieli ludowych wydatek zwyczajny 1000 zł.

Jeżeli Wysoka Izba zechce przyjąć wniosek ten poprawiony, o podwyższenie subwencji z 800 zł. na 1000 zł. na kurs wakacyjny tem samem rezolucya druga odpada.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Polanowskiego raczy rękę podnieść. (Po obliczeniu). Jest dostatecznie poparty. Czy żąda jeszcze głosu.

P. Wierzbicki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Wierzbicki ma głos.

P. Wierzbicki. W pozycji 212. „Szkoły fachowe połączone z warsztatami“, w stawiona jest, dla szkoły w Sokalu na naukę stolarstwa i koszykarstwa wraz z nauką szwedzkiej biegłości ręcznej kwota 800 zł. Szkoła Sokalska, dotychczas utrzymywana z funduszu krajowego została reorganizowaną na Wydziałową z kierunkiem przemysłowym na tę szkołę przeniesioną na ogólny fundusz szkolny krajowy, nie ma więc żadnych przeszkód ażeby tych 800 zł. które tu w budżecie wstawiono użyte były na urządzenie kursów ferialnych dla nauczycieli ludowych celem nauczenia się nauki szwedzkiej zręczności, czyli nauki biegłości ręcznej, popieram zatem wniosek p. Polanowskiego z tem by preliminowaną kwotę tu 800 zł. na ten cel przeznaczył.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. B o b r z y ń s k i. Wątpliwości które tu zostały podniesione, mają swoją przyczynę w tem, że komisya budżetowa przystępując do rozważenia i zbadania tej pozycji nie miała jeszcze całego materiału przed sobą, który Szanownemu posłowi służył za podstawę jego przemówienia który już po uchwaleniu tych pozycji w komisji budżetowej, nadszedł. Sprawa ma się tak:

Wysoki Sejm uchwalił reorganizacją szkoły Wydziałowej w Sokalu, nadając jej charakter więcej przemysłowy, ale nie zmieniając jej jako Wydziałową. W skutek tego koszta utrzymania szkoły Wydziałowej, mieszczą się teraz za rubryką VII. i Rada szkolna krajowa rozporządzając kwotami na ten cel potrzebnymi, obowiązana jest w tamtej rubryce VII. postawić preliminarz i



w nim zażądać wszystkiego — co potrzeba na utrzymanie zwyczajnych klas szkoły Wydziałowej zarazem i na utrzymanie tych kursów fachowych, które są ze szkoda Wydziałową w sposób organiczny połączone. Dlatego samego odpada zupełnie potrzeba ażeby Wysoki Sejm tu w rubryce XVI. na cele przemysłowe w pozycyi 212 asygnował jakkolwiek kwotę dla szkoły stolarstwa i koszykarstwa; bo tu szkoła stolarstwa i koszykarstwa stanowi organiczną całość ze szkołą wydziałową.

Jeżeli Rada szkolna krajowa dotychczas potrzebnej kwoty na ten cel nie zażądała, to zażąda jej dodatkowo od Wydziału krajowego i Wydział krajowy w rubryce VII. oczewiście da tę kwotę, polegając na ustawie, chociażby przeto miał nieco rubrykę VII. w pewnych pozycjach przekroczyć.

Mamy tu jednak zarazem do czynienia z nauką szwedzką, która z kursem wakacyjnym dla nauczycieli ludowych, nie wchodzi w obręb szkoły wydziałowej i osobno w rubryce XVI. datowaną być musi. Komisya budżetowa nie mając tak jasnego obrazu sprawy, jak teraz mam go zaszczyt Wysokiej Izbie przedstawić, starała się uczynić rzeczy zadość, bo pozostawiła pozycyą, która przeszłego roku była uchwaloną na szkołę fachową w Sokalu, — ale uchwaliła rezolucyą dodatkową, w myśl której kwota 800 zł. nie miała być obrucną na szkołę wydziałową tylko na to, co po za tą szkołą stoi, a zatem na naukę szwedzką w biegłości ręcznej.

Z tego się okazuje że intencya komisji budżetowej była to samo co intencya szanownego wnioskodawcy P. Polanowskiego. Chociaż więc nie mam upoważnienia ze strony komisji budżetowej, mogą się tu zgodzić na stylizacyę pozycyi 212 taką sumę, jaką p. Polanowski proponuje tj. żeby było wstawioną w pozycyi 212 na naukę szwedzką w biegłości ręcznej przy szkole wydziałowej w Sokalu kwota ta a ta. Co do wysokości kwoty to nie jest moją rzeczą ażeby się z wnioskiem p. Polanowskiego zgodzić, gdyż jestem obowiązany trzymać się tej kwoty którą komisya budżetowa proponowała i którą w tym kierunku proponuje.

JW. hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Podam najprzód pod głosowanie cyfrę wyższą proponowaną przez p. Polanowskiego. Kto przyjmuje wniosek p. Polanowskiego aby

tu wstawić 1000 zł. raczy rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Bobrzyński. Wskutek przyjęcia tego wniosku odpada rezolucya druga. (czyta).

213 dla kołodziejstwa i bednarstwa w połączeniu z kuźnią do kucia wozów w Kamionce Strumiłowej 3630 zł.

214 dla kołodziejstwa i bednarstwa w połączeniu z kuźnią do kucia wozów w Toustem . . . . . 900 „

215 dla koszykarstwa w Jarosławiu 1000 „

216 dla koszykarstwa w Jaśle . . . . . 300 „

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye 213 do 216 włącznie zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Bobrzyński (czyta).

B. Dla wyrobów garncarskich.

217 szkoła i warsztat wzorowy w Kołomyi . . . . . 2800 zł.

218 szkoła i warsztat wzorowy w Toustem . . . . . 900 „

219 szkoła i warsztat wzorowy w Porębie . . . . . 2400 „

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye 217, 218 i 219 zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Bobrzyński (czyta).

C. Dla wyrobów tkackich.

220 Warsztat wzorowy w Błażowej . . . . . 840 zł.

221 „ „ „ Horodence . . . . . 1425 „

222 „ „ „ Korczynie . . . . . 1150 „

223 „ „ „ Kossowie . . . . . 960 „

224 „ „ „ Krośnie . . . . . 1050 „

225 „ „ „ Łańcucie . . . . . 1425 „

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycye od 224 do 225 włącznie zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Bobrzyński. (czyta).

D. Dla wyrobów powroźniczych.

226 Warsztat wzorowy w Radymnie 750 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 226 zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. B o b r z y ń s k i (czyta).

E. Dla wyrobów koronkarskich.

227	Szkoła i pracownia w Kańczudze	1050 zł.
228	" " " Muszynie	1150 "
229	" " " Zakopanem	2200 "

JW. hr. M a r s z a ł e k. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 227, 228 i 229 zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. B o b r z y ń s k i (czyta):

F. Subwencyonowane zakłady pracy kobiet.

230	Kurs robót kobiecych przy szkole wydziałowej w Krakowie	500 zł.
231	Stowarzyszenie pracy kobiet we Lwowie	300 "

JW. hr. M a r s z a ł e k. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 230 i 231 zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. B o b r z y ń s k i. Muszą zwrócić uwagę Wysokiej Izby, iż zaszedł błąd drukarski w sprawozdaniu komisji, gdyż lit. G. Szkoły fachowe rządowe subwencyonowane z funduszów krajowych obejmuje tylko dwie pozycyę, mianowicie 232. i 233. (czyta):

G. Szkoły fachowe rządowe subwencyonowane z funduszów krajowych.

Poz. 232. Szkoła snycerska w Zakopanem 1500 zł.

Poz. 233. Szkoła ślusarska w Świątnikach 4000 zł.

JW. hr. M a r s z a ł e k. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę 232. i 233., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. B o b r z y ń s k i (czyta):

H. Inne wydatki.

Poz. 234. Muzeum przemysłowe w Krakowie 2000 zł.

Poz. 235. Muzeum przemysłowe we Lwowie 2000 zł.

Poz. 236. Fundusz rezerwowy na cele szkolne, wydawnictwa itd. 2000 zł.

Poz. 237. Stypendya przemysłowe 5000 zł.

Poz. 238. Krajowa ceramiczna stacya doświadczalna 5700 zł.

Poz. 239. Biuro Komisji krajowej dla spraw przemysłu 1200 zł.

JW. hr. M a r s z a ł e k. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozycyę od 234. do 239., zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. B o b r z y ń s k i (czyta):  
Zazarem Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Subwencyę na ubezpieczenie szkoły przemysłowej w Brzeżanach i Jasle przyznane w poz. 198., 200. wypłaci Wydział krajowy szkołom tym pod warunkiem, że odnośne gminy i powiaty zobowiążą się wypłacać tymże szkołom odpowiednie subwencyę.

JW. hr. M a r s z a ł e k. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1. wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt 1. wniosku jest przyjęty.

Punkt 2. jako uchwalony odpada, zatem punkt 3. staje się drugim.

Sprawozdawca p. dr. B o b r z y ń s k i (czyta):

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przedkładał szczegółowe preliminarze tych szkół przemysłowych, które utrzymywane są kosztem funduszu krajowego.

JW. hr. M a r s z a ł e k. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2. wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość) Punkt 2. wniosku jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. B o b r z y ń s k i (czyta):

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przy prelinowaniu subwencyi dla wszelkich innych szkół przemysłowych określał warunki, pod którymi subwencya ma być przyznana.

JW. hr. M a r s z a ł e k. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 3. wniosku komisijnego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Punkt 3. wniosku jest przyjęty.

P. sprawozdawca zechce odczytać rezolucyę do tej rubryki.



Sprawozdawca p. dr. Bobrzyński (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. 1. Sejm ustanawia stały fundusz przemowy.

2. Fundusz ten przeznaczony jest na wspieranie przedsięwzięć pożytecznych dla rozwoju przemysłu krajowego przez udzielanie pożyczek.

3. Sejm przeznacza na uposażenie tego funduszu przez lat dziesięć począwszy od 1. Stycznia 1887. po 30.000 zł. rocznie, nadto wciela do tego funduszu wszystkie sumy, które począwszy od 1. Stycznia 1888. wpłyną tytułem procentów lub tytułem zwrotów pożyczek udzielonych lub udzielić się mających z funduszu krajowego na poparcie przemysłu krajowego.

4. Funduszem tym rozporządza Wydział krajowy po wysłuchaniu Komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego. W tych granicach administracja funduszu oddana będzie Bankowi krajowemu.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu do tych czterech odczytanych ustępów? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje te cztery odczytane ustępy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustępy od 1 do 4 odczytanej rezolucji są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. Bobrzyński (czyta):

II. W rubr. XVI. preliminarza budżetu krajowego wstawia się następujące pozycje:

Poz. 240 na zasiłki bezzwrotne dla przemysłu krajowego 7.000 zł.

Poz. 241 dotacja funduszu przemysłowego 30.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Lassocki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. hr. Lassocki ma głos.

P. hr. Lassocki. Nie mogę się zgodzić na wniosek, który angażuje fundusz krajowy a wolę Sejmu na lat dziesięć krępuje, pragnę mianowicie, aby w miejsce pozycy 241, w której preliminowano na przeciąg lat dziesięciu 30.000 zł. jako dotację na utworzenie samoistnego funduszu przemysłowego wstawić 30.000 zł. na rok bieżący. Sądzę, że wniosek w niczem nie uszczupla funduszu, przeznaczonego na popieranie przemysłu; wszak zbieramy się co roku, a skoro tak

będzie nasza wola i nabędziemy przeświadczenia o skuteczności subwencyonowania i należytem użyciu funduszu, możemy przeznaczać rok rocznie żadaną lub i wyższą na ten ten cel kwotę. Jednakowoż angażować się obecnie nie mając przedłożonego planu, w jakim kierunku działać Wydział krajowy i Komisya przemysłowa zamierzają, angażować się na lat dziesięć z góry, nie wiedząc, czy przemysł w kraju rozwinąć się zdoła, uważam za rzecz niewłaściwą lub co najmniej zupełnie zbyteczną.

Dla dopięcia celu proponuję, przewidując opozycją, której ustnie odeprzeć nie zdołam, odłożenie rozprawy co do tej pozycy do chwili rozdania członkom Sejmu i odczytania sprawozdań komisji lustracyjnej, która o tym przedmiocie nieco obszerniej się rozpisuje.

W razie atoli, iżby Wysoka Izba nie chciała się przychylić do żadanego odroczenia dyskusyi, wniósłbym o wstawienie na rok bieżący kwoty 30.000 zł. i o nie angażowanie się na dalsze lata.

JW. hr. Marszałek. Przepraszaw szanownego mowcę, ale nie dosłyszałem wniosku. Proszę więc o doręczenie mi jego na piśmie.

(Gwar.)

P. hr. Lassocki. Jeszcze nie skończyłem. Co do wytworzenia stałego funduszu, toczyły się rokowania między Wydziałem krajowym a komisją przemysłową i dyrekcją Banku krajowego, wynikiem tych narad było przedłożenie Wys. Sejmowi przez Wydział krajowy wniosku, dążącego do wytworzenia funduszu 50 tysięcznego, wstawionego do budżetu rok rocznie przeciąg lat 10. Na poparcie tych wniosków Wydział krajowy przedstawił nam szereg dat statystycznych, pocuczając, iż państwa ościenne postępują od dawna i do dziś dnia jeszcze postępują w ten sposób, iż corocznie uchwalają do budżetów swoich pewne stałe datki na popieranie przemysłu. Jednakowoż dostarczone daty, nie przekonywują ani mnie, ani komisją lustracyjną. Gdyby nas stało na uposażenie funduszu krajowego milionami, tak, jakto czyni Belgia, która począwszy od roku 1881 rok rocznie przeznaczała półtora miliona guldenów holenderskich, tobym przypuszczał, iż mimo przeszkód, z jakim żaden kraj inny na kontynencie i poza Oceanem znajdujący się do walczenia nie ma, boć mianowicie kraj nasz jest jedynym nie posiadającym ceł ochronnych i komor

granicznych, przewyciężylibyśmy może w końcu nie dające się dziś zwalczyć trudności. Nie wierzę ja przecież w skuteczność działania naszego dotychczasowego.

(P. ks. dr. Kopyciński. Proszę o głos).

Nie przeczę, że na polu przemysłu domowego i rękodzielniczego, ograniczywszy się do popierania tych wyrobów, które staną się przedmiotem codziennego użytku i które są niezbędnymi w każdym gospodarstwie, czyto miejskiem czy wiejskiem, a które stosunkowo do swej ciężkości gatunkowej i objętości są zbyt taniami, iżby je z zagranicy sprowadzać miano, dodatnio działać możemy. Wierzę: że popieranie tego rodzaju przemysłu, przemysłu rozwijającego się w tym jedynie kierunku, opłacić się zdoła, ale w możność konkurencji z zagranicą co do przedmiotów nieużywanych przez ogół ludności, co do przedmiotów zbyt kosztownych, absolutnie wierzyć nie mogę. To też dziwić się tylko muszę, iż gorączkowo krocymy po drodze ślizgiej, uchwalamy krocie, nie zażądawszy od Wydziału krajowego, by nam przedłożył uprzednio plan całej kompanii. Wiem, iż ta sprawa jest dziś przesądzoną, jednakowoż należę do tych, którzy się nigdy niczego i nikogo nie obawiają, a gdy chodzi o wypowiedzenie tego, co czują i myślą, na krzyki i urągania nie zważają. Uważam więc za obowiązek wypowiedzieć to wszystko, co na sercu leży bez względu na to, czy źle, czy dobrze przyjętem zostanie. Nie idzie jednak o to, abym dziś, gdy jest wprost niemożliwem powstrzymać prąd, którym uniesiona większość tej Izby, wniesieniem przejścia do porządku dziennego nad całą uchwałą Iszą chciał bezwarunkowo stać na przeszkodzie fortytowaniu przemysłu, ale chodzi mi jedynie o to, abyśmy nie angażowali stosunkowo kwoty wielkiej na tak długi przeciąg czasu.

JW. hr. Marszałek. Ja przepraszam, ale muszę zwrócić uwagę, że punkt 3. pierwszego działu rezolucyj komisji budżetowej, postanawiający już uposażenie funduszu przemysłowego rocznymi ratami 30.000 zł. przez lat 10, został uchwałą Wys. Izby przyjęty: a teraz jesteśmy przy wniosku komisji oznaczonym II, przy pozycji 240 i 241. O ile mogłem dorozumieć się z treści tego, co mogłem dosłyszeć z przemowy posła Lassockiego wnioski jego zmierzają do tego, aby zmienić uchwałę już powziętą. Zdaje mi się, że wnioski te są daremne, bo uchwała jest już powzięta.

Zwracam tedy powtórnie uwagę mowcy, że my obecnie jesteśmy już przy punkcie II. pozycjach 240. i 241.

P. hr. Lassocki. Mnie się zdaje, iż jesteśmy przy punkcie 3cim rezolucji czy uchwały I szej.

(Głosy). Nie, przy punkcie II-gim pozycjach 240 i 241.

P. hr. Lassocki. Pragnę tylko zmienić wniosek dotyczący punktu 3go, ażeby nie brzmiał na „uposażenie przez lat 10“. (Gwarno w Izbie).

(Głosy). To już zostało uchwalonem, cofać tego nie podobna. (Gwar).

P. Władysław ks. Sapieha. Może pan poseł żądać jedynie reasumcji tego wniosku.

JW. hr. Marszałek. Przepraszam (gwar w Izbie), ale nie mogę pozwolić na dalszą dyskusję nad wnioskami co do których zapadła już uchwała Wysokiej Izby. Cała rezolucja I-sza składająca się z 4 punktów została we wszystkich punktach przyjętą.

P. hr. Lassocki. W takim razie proszę P. Marszałka o bliższe objaśnienie albowiem wówczas już gdy komisja kultury krajowej weszła była ze swem sprawozdaniem zawierającym punkta odnośne do tej toczącej się obecnie sprawy uposażenia stałego funduszu przemysłowego chciałem przemawiać, a w tej mierze konferowałem z szanownym p. sprawozdawcą i dowiedziałem się od tegoż, iż na wyraźne żądanie killkunastu panów członków tego Sejmu, zostały punkta dotyczące dotacyi chwilowo opuszczone. Powołuję się zresztą na świadectwo obecnego w Izbie kolegi p. Wierzbickiego.

Sekretarz dr Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JW. hr. Marszałek. Pozwoli może szan. p. poseł, ażeby mu przerwał i udzielił w kwestyi formalnego traktowania głos sekretarzowi drowi Stanisławowi hr. Badeniemu.

P. Lassocki. Ja nie mam nic przeciw temu.

JW. hr. Marszałek. P. dr. Stanisław hr. Badeni ma głos.

Sekretarz dr. Stanisław hr. Badeni. Pozwolę sobie wyjaśnić Wysokiej Izbie tok obecnej dyskusji, jaka miała miejsce co do pozycji zakwestjonowania przez p. hr. Lassockiego. JW. hr. Marszałek podał pod głosowanie rezolucję Iszą w odczytanych przez sprawozdawcę 4ech punk-



tach. Ponieważ nikt głosu nie zażądał, przeto po zamknięciu dyskusji podał p. Marszałek pod głosowanie 4 punkta I-szej rezolucji. Co do tych 4. punktów wzmiankowanej rezolucji Izba uchwałę powzięła, wskutek czego utworzenie funduszu przemysłowego zostało przez Izbę uchwalonem. Obecnie jest dyskusja nad punktem IIgim pozycya 240 i 241 i tylko o tych pozycjach i wyłącznie o tym przedmiocie może być mowa.

JW. hr. Marszałek. P. hr. Lassocki jest jeszcze przy głosie, jeżeli go dalej zatrzymać żąda.

P. hr. Lassocki. Żądałem głosu w kwestyi uposażenia funduszu przemysłowego na przeciąg dziesięcioletni sumą coroczną 30.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Przepraszam, ale uchwały Wysokiej Izby cofnąć i rozprawy nad tym punktem na nowo otworzyć nie mogę. Jeżeli szanowny poseł chce, to będąc jeszcze przy głosie, może mówić o pozycyi 240 i 241 i w takim razie pozostawiam mu głos.

P. hr. Lassocki. Gwar chyba i niepokój Wysokiej Izby są przyczyną tego nieporozumienia, gdyż ja nie słyszałem, by cała pierwsza rezolucja w czterech punktach była odczytaną i w podanej przez komisję formie przyjętą.

(Głosy: Oho! Gwar wielki.)

JW. hr. Marszałek. Czy szanowny poseł wobec tego żąda dalej głosu, czy się zrzeka?

P. hr. Lassocki. Po uchwaleniu żądać nie mogę, przeto na razie zrzekam się głosu. (Gwar w sali wzmagą się.)

JW. hr. Marszałek. Proszę panów posłów o spokój, gdyż ani ja, ani panowie sekretarze nie mogą dosłyszeć głosu pana posła.

P. hr. Lassocki. Zrzekam się głosu.

(Głosy: Bravo! doskonale!)

JW. hr. Marszałek. P. ks. dr. Kopyciński zapisał się do głosu, przeto udzielam mu głosu.

P. ks. dr. Kopyciński. Chciałem tylko pod względem formalnym postawić pewne wnioski. Wobec tego jednak, iż już p. dr. Stanisław hr. Badeni sytuację wyjaśnił i dyskusję na właściwe wprowadził tory, zrzekam się głosu.

JW. hr. Marszałek. Wobec tego, iż nikt więcej głosu nie żąda, dyskusja zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Bobrzyński. Ponieważ wniosek komisji przez nikogo zaczepionym nie został, przeto nie mam potrzeby go bronić i polecam przyjęcie wniosku komisyjnego w dosłownem brzmieniu.

JW. hr. Marszałek. Gdy nikt do głosu do pozycyi 240 i 241 nie zażądał, przystąpimy do głosowania. Kto przyjmuje pozycję 240 „na zasilki bezzwrotne w kwocie 7000 zł.“, zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 240 jest tedy przyjętą.

Kto przyjmuje pozycję 241 „dotacje funduszu przemysłowego przemysłowego w sumie 20.000 zł.“, zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycya 241 jest tedy przyjętą.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie końcowego wniosku.

Sprawozdawca p. dr. Bobrzyński (czyta):

W poz. 176 proponuje Wydział krajowy dla szkoły handlowej w Krakowie 1000 zł.

Komisja budżetowa wnosi, ażeby kwotę tę wstawić w rubrykę XVI. preliminarza jako pozycję 242.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem dopiero co przez p. sprawozdawcę odczytanym, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Bobrzyński (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycyj wniesionych do Wysokiego Sejmu.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Odstępuje się Wydziałowi krajowemu, a względnie Komisji krajowej dla spraw przemysłu, do załatwienia w odnośnych pozycjach rubryki XVI. budżetu:

petycję l. 647 w pozycyi 198		
„ 649	„	199
„ 237	„	201
„ 448	„	202
„ 144	„	204
„ 648	„	205
„ 441	„	205
„ 275	„	205
„ 746	„	206
„ 465	„	207 i 210
„ 239	„	208

petycyę l. 238 w pozycyi 209	
" 447	" 231
" 455	" 232
" 373	" 237
" 743	" 235
" 708}	" 240 i 241.
" 787}	

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem odstąpienia tych pozycyi Wydziałowi krajowemu, względnie Komisji krajowej dla spraw przemysłu do załatwienia, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek ten jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Bobrzyński (czyta):

II. Petycyę Rektoratu c. k. Szkoły politechnicznej l. 218 o subwencyę na cele naukowych ekskursyj słuchaczy tej szkoły odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek ten jest przyjęty.

Przystępujemy do rubryki XVII.

Przypominam jeszcze Wysokiej Izbie wniosek postawiony do rezolucyi przez p. ks. Adama Sapiehy. Wniosek ten opiewa (czyta):

„Sejm upoważnia Wydział krajowy do poczynienia wydatków, które za potrzebne uzna ze względu na zamierzoną podróż Jego Ces. i Król. Wysokości Arcyksięcia Następcy Tronu i Jego Najdostojniejszej Małżonki. Wydatki te mają być wpisane do rubr. XVII. poz. 242. wydatków.“

Czy wnioskodawca żąda może głosu?

P. Adam ks. Sapieha. Nie.

P. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. metropolita Sembratowicz ma głos.

P. ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Z prawdywoju serdecznoju szczyrostju, z czu-  
stwom pownoho zadowolenia o kilka ja sposte-  
rih pryniała wsia ta Wys. Pałata wnesenie, zdi-  
łane wid J. O. kniazia Adama Sapiehy, i wsi  
bez riżnyci narodnocy pryniały jeha z radostiju.  
I ne mohło buty inaksze. Cil bo i powody dla  
jakich buw takij wnesok postawlenyj zariwao  
mnoho uważajemyj i wysoko cinnyj dla naro-  
dnocy.

Ja iż protoje ośmilajuczy sia teper zabraty  
hołos, ne maju inszocy cili i innoho namirenja jak  
łysze szczyoby daty wyraz czu-  
stwom pownoho udo-  
wołenja iz storony ruskoj narodnocy, a zarazom  
sprawdyty toje skonstantowaty jedništ harmonij-  
ništ i sohłasje w toj Wysokocy Pałati dotyczno  
toho predmetu. (Brawo).

Ja protoje iz mojej storony narodnoy, zaja-  
wliaju szczyo my z wneskom Wysokoho dostoj-  
noho kniazia zo wsim sohłaszejemoś, do neho  
przystupujem i zany-  
m hołosowaty budemo. (Li-  
czne brawa).

JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto  
głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda przystą-  
pimy do głosowania. Podaję tedy rezolucję ks.  
Adama Sapiehy pod głosowanie. Kto tę rezolu-  
cję przyjmuje zochce rękę podnieść. (Jednomy-  
ślność). Konstatuję że rezolucya ta przyjęta zo-  
stała jednomyślnie. (Brawo). Przystępujemy do  
rubryki XVII. Głos ma sprawozdawca p. Wła-  
dysław Sapieha.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha  
(czyta):

„Pozycya 243. Do rozporządzalności Wy-  
działu krajowego“ 30.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.  
Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie  
żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę po-  
zycyę zechce rękę podnieść. (Większość). Pozy-  
cya jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Władysław Ks. Sapieha  
(czyta):

Pożyczki bezprocentowe na budowę koszar  
dla c. k. wojska 120.000 zł.

Odnoszące się do tej pozycyi petycyę: L.  
s. 142 gminy miasta Trembowli poz. 244 i L. s.  
609 gminy miasta Nowego Sącza odstępuje się  
Wydziałowi kraj. do załatwienia.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.  
Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie  
żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pozy-  
cyę 244 zechce rękę podnieść. (Większość).

Pozycya 244 jest tedy przyjętą. Kto przy-  
jmuje ustę 2 do tej pozycyi się odnoszący, zechce  
rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Władysław Ks. Sapieha  
(czyta):

Pozycya 245. „Dla księży chełmskich  
1.500 zł.“

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.  
Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie



żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje pożyczkę 245 w sumie 1.500 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Pożyczka ta jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław Ks. Sapieha (czyta):

Pożyczka 246. Dla pogorzalców miasta Doliney w myśl uchwały Wys. Sejmu z dnia 20. Grudnia 1886 1.000 zł. i poz. 247. Gmina Wulka tuchowska w myśl uchwały Wys. Sejmu z d. 22. Grudnia 1886. 267 zł. 40 ct. nie podlegają uchwale.

P. Kaszewko. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Kaszewko ma głos.

P. Kaszewko. Wid pohoriłych hromad Mylna, Markopola i Czepeliw i wid pohoriłoj hromady Renewa nadijszły do Wysokoj Pałaty petycyi o zapomohu. Ne distały sia ony do komisji budżetowoj, bo przyjszły za pizno. Seła tii blyzko sebe położeni t. j. Mylno, Markopol Czepeliw i Reniw pohoriły w misiaciu weresniu mynuwszoho hoda tak, że mało szczo z nych pozistało. Zhorilo w tych sełach 600 zabudowań, a poneże oheń nastupyw w takoj pori, koły wże ciła krestencya z pola zibrana i do domu zwezena była, to wse zbiże, odiz i przyriady rilniczi i gospodarski stały sia ofiroju połominy i piszły z dymom.

W toj nedoły perszuj i nasampered izwołył przyty w pomicz, Jeho Wełeczystwo Najjaśnieszij i Wełykodusznyj nasz Monarcha udilajuczy tym nieszczastływym hromadam do 2.000 zł. zapomohy. Takoz i wysokie Prezydyum c. k. Namiśnyctwa ne skupyło pomoczy. Osoblywo hojno pryczyniały sia i pryczyniajut do ratunku posiadateli bilszych posiłostej. Tym wsim nechaj bude sława i należyt sia im z toho mistcia zasłużena podiaka.

Z pryczyny nedbałosty pysariw, hromady tii wnesły swoji petycyi doperwa 14ho seho misiacia t. j. tohdy, koły wże dostojnyj predsdatel komisji budżetowoj postawyw wnesenie, szczo by wsi petycyi, kotriby obtiażały budżet widsyłaty do Wydiłu krajewoho szczo Wysoki Sojm przyjmyw do widomosty. Dweri pered komisjow budżetowow zistały zaperti a petycyi tii pijszły do Wydiłu krajewoho.

Petenty domahajut sia w swoich petycyach, czyby Wysoka Pałata ne izwołyła im bodaj tilko udiłyty zapomohu jak to im Najjaśnieszij Pan

izwołył darowaty. Ne maju widwahy ity tak wysoko, bo boju sia, szczo bym z wneseniem takim wysokiem ne propaw i sprawy ne prohraw.

Ja piszođjem jak najnyzsze do najmożlywszoho minimum i prosywbym szczo by dla tych hromad tak ciłkom znyśczenych t. j. dla hromad Mylna, Markopola i Czepeliw udiłyty zapomohu dla kođdy z tych aromad po 200 zł., a dla pohorilciw hromady Renewa, kotoraja tak wełykoj szkody ne uterpiła, tylko 50 zł.

Jeśm perekonanyj, szczo jesłyby tii petycyi były sia distały do komisji budżetowoj, kotora wse petycyi toho roda uwzhladniała, bułaby komisya budżetowa sama dałeko wyższe pijszła. Dla toho uduszewłenyj tem moim perekonaniem i dobroju wołeu toj komisji proszu wszeczestnijszich człeniw komisji budżetowoj, szczo by ne oponowały mojemu wneseniu a do was wysokopoważnych zaszczytnikiw toj Wysokoj Pałaty, kotorym dobro selan na serciu leżył, apeluju i zanoszu prośbu, szczo byste ne zamykały pered nedołu tych hromad serć waszych i szczo byste dla tych bidakiw, kotori w jamach i budach w chołodi i hołodi nuđdujut sia, kotorych tyfus hołodowoj desiatkuje i horne do hrobu, ne widmawlały zapomohy, a kođdyj, kotoryj zawotuje toj małenkij dar, może z spokojnym sumliniom skazaty: myłosernyj uczynok zdiłaljem, naj bude Bohu przyjatnyj. Jest to duże skrimna kwota, budżetu ne obtiażył, i z toj pryczyny proszu Wysoku Pałatu, szczo by tym nieszczastływym pohorilciam pomoczy swojej ne widmawlała i moje wnesenie łaskawo poperła.

JW. hr. Marszałek. Proszę o wniosek na piśmie.

P. Tadeusz hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Tadeusz hr. Dzieduszycki ma głos.

P. Tadeusz hr. Dzieduszycki. Kilko ma słowy pozwolę sobie poprzeć wniosek przez poprzedniego szanownego mowcę przedłożony. Zawsze to wina tych gmin, że się tak spóźniły z przedłożeniem odnośnych petycyi. Weszły one do Wysokiego Sejmu w chwili, kiedy przewodniczący komisji budżetowej zastrzegł, ażeby komisji budżetowej nie przedkładano już dalszych petycyi, gdyż cyfry budżetu już są wy-czerpane. Od tego czasu jednak zdaje mi się, że znajdzie się jeszcze w budżecie pomieszcze-

nie dla tych cyfr, które szanowny poprzedni mówca zaproponował. Jest to niewielka zapomoga; gminy te są bardzo potrzebne i ciężkiem nieszczęściem dotknięte. Mam to przekonanie, że gdyby się były wcześniej udały do Wysokiej Izby, komisya budżetowa sama byłaby potrzebę tej zapomogi uznała.

JW. hr. Marszałek. Podaję wniosek p. Kaszewki do poparcia. Wniosek ten opiewa:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:  
(pod pozycją 247 b.)

Pogorzalcem gmin Milna, Markopola i Czepiele w powiecie Brodzkim, udziela się tytułem jednorazowej zapomogi dla każdej po 200 zł.

Dla pogorzalców gminy Reniów zapomogi 50 zł.

Kto popiera ten wniosek raczy rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Wniosek jest party.

Do pozycyi 247. b) czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha. Wniosek p. Kaszewki a raczej petycja ta nie była przedłożona komisji budżetowej, dlatego też nie mogę imieniem komisji budżetowej ani za ani przeciw takowej się oświadczyć. Zestawiam przeto orzeczenie nad tym wnioskiem Wysokiej Izbie.

JW. hr. Marszałek. Podaję pod głosowanie wniosek p. Kaszewki, ażeby po poz. 247. wstawić w budżet pozycya 247 b) wedle wniosku p. Kaszewki, który opiewa:

„Pogorzalcem gmin Milna, Markopola i Czepiele w powiecie Brodzkim udziela się tytułem jednorazowej zapomogi dla każdej po 200 zł.

Dla pogorzalców gminy Reniów zapomogi 50 zł.“

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Poz. 248. Komitetowi kościelnemu w Stryju na odbudowanie spalonego kościoła L. s. 601. 1000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz.

248. zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 248. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Poz. 249. W załatwieniu petycji L. s. 734. wniesionej przez komitet wystawy krajowej rolniczo-przemysłowej i maszyn pomocniczych dla rolnictwa i przemysłu, oraz wystawy sztuki polskiej w Krakowie r. 1887.

Wys. Sejm raczy uchwalić:

1. Komitetowi wystawy krajowej wyznacza się subwencyę w kwocie 11.000 zł., z których 1.000 zł. na urządzenie rybackiego oddziału wystawy; subwencyę tę Wydział krajowy w miarę potrzeby częściowo wypłaci;

2. Suma ta ma być zwróconą w całości lub w części, o ileby zyski z wystawy przewyższyły wydatki.

Powyższą uchwałą załatwiona jest petycja L. s. 377. komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego i petycja L. 655. Towarzystwa rybackiego w Krakowie.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 249. zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 249. jest przyjęta również powyższą uchwałą pod L. s. 477. załatwioną.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Poz. 250 Felicji Korosteńskiej, byłej nauczycielce szkoły ludowej przy klasztorze pp. Klarysek w Starym Sączu, stały dar roczny z łaski na czas od dnia uchwały aż do odwołania, zgodnie ze sprawozdaniem Wydziału krajowego z dnia 25. Maja 1886. L. 23.047. 80 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 250. zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 250. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Poz. 251. Córce ś. p. Jana Lama, na ukończenie edukacji L. s. 312. 500 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda; rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 251. zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. 251. jest przyjęta.



Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha.  
(czyta):

Poz. 252. Leontynie i Joannie Sapałaczyńskim, siostrzom ś. p. Roberta, urzędnika Wydziału krajowego L. s. 203. jednorazowo 100 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje poz. 252. zechce rękę podnieść. (Większość). Poz. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha  
(czyta):

Petycja L. s. 330. gminy Skała przekazuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha  
(czyta):

Sprawozdaniem z dnia 31. Grudnia 1886 L. 76.105 przedkłada Wydział krajowy następującą rezolucję:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Maryi Veit, byłej guwernantce, sierocie po dyrektorze szkoły głównej we Lwowie, przynajmniej z funduszu krajowego dożywotni dar z łaski w kwocie 80 zł. rocznie, począwszy od dnia uchwały.

Nad powyższem przedłożeniem Wydziału krajowego wnosi komisya budżetowa przejście do porządku dziennego z tej przyczyny, iż nie ma żadnego innego tytułu do udzielenia Maryi Veit zasiłku z funduszu krajowego, jak bardzo rzeczywista potrzeba petentki: Ojciec proszącej umarł przed 43 laty jako emerytowany dyrektor szkoły głównej we Lwowie, ona zaś sama w zawodzie publicznym nigdy nie pracowała. Komisya budżetowa staje więc zasadniczo na tem stanowisku, że datki wynikające jedynie z pobudek miłosierdzia nie wchodzą w zakres jej kompetencji.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zaamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha  
(czyta):

Następnie raczy Wysoki Sejm przejść do porządku dziennego nad następującymi petycjami: LL. sejm. 93, 106, 115, 140, 150, 151, 172, 196, 197, 206, 223, 311, 313, 315, 376, 389, 436, 452, 459, 460, 479, 481, 500, 501, 523, 554, 580, 582, 590, 599, 615, 620, 659, 661, 662, 664, 681, 684, 696, 758 i 789.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Sawa. Proszę o głos do petycji l. 150.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Sawa ma głos.

P. ks. Sawa: Zabieram głos do petycji Nr. 150. Żałuję bardzo, że komisya budżetowa przy każdej w tym szeregu cyfer przynajmniej nazwisk petentów i treści petycji nie zamieściła. Kiedy bowiem wszystkie inne komisye z każdej petycji żądającej chociażby kwoty 50 zł. obszernie przedkładają sprawozdania, to zdaje mi się, że byłoby wskazaniem, ażebyśmy tu o charakterze prośb bodaj treścią zostali pouczeni. I tak gdyby przy petycji l. 150. komisya budżetowa była umieściła, że jest to petycja ucznia zrodzonego w naszym kraju, obrządku gr. kat., który jest na ostatnim roku wyższej inżynierii, zdał maturę celująco, wykazał kilkanaście świadectw: z predykatem: sehr gut, vorzüglich i t. d., a z powodu śmierci ojca, z powodu, że bez pomocy, bez jakiej takiej zapomogi nie zdoła ukończyć tych sześciu miesięcy ostatniego roku studyów, a zatem kompletnego patentu mieć nie będzie; gdyby to wszystko było streszczonem to możeby komisya była tak nad tą petycją do porządku dziennego nie przechodziła. Człowiek ten bowiem nie zasługuje na to, aby tak sucho nad nim przejść do porządku dziennego, i zasługuje przynajmniej, aby komisya powiedziała, iż odstępuje się petycję tę Wydziałowi krajowemu do odpowiedniego załatwienia.

Z tego powodu pozwalam sobie postawić następującej treści wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycją L. 150. przekazuje się Wydziałowi krajowemu do odpowiedniego załatwienia“. Sądzę, że szanowna komisya na ten wniosek zgodzić się raczy, niczemu on bowiem nie przeszkadza, a jeżeli komisya petycję tę chciała poeprzebać,

to należało pogrzebać z pewną godnością, na jaką zasługuje ten człowiek, który ją wniósł.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. ks. Sawy, ażeby petycję l. 150. odstąpić Wydziałowi krajowemu do odpowiedniego załatwienia zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Wniosek jest poparty.

P. Weigel. Proszę o głos do petycji l. 93.

JW. hr. Marszałek. P. Weigel ma głos.

P. Weigel. Petycją do l. 93. jest prośba starca nad grobem stojącego, Zygmunta Bogusza Stęczyńskiego, któremu Wysoka Izba już od r. 1870. podobno już to sama udzielała wsparcia lub też Wydziałowi krajowemu do załatwienia przekazywała. Dołę tego starca tak czcigodny prezydent akademii umiejętności p. Majer, jak i ja po kilkakroć tu mieliśmy zaszczyt przedstawiać Wysokiej Izbie. Nie chciałbym powtarzać więc tego, co każdemu za starszych szanownych posłów wiadomo i co w aktach Wydziału krajowego statecznie jest udowodnionem.

Dlatego pozwalam sobie jedynie postawić wniosek, ażeby nad petycją Bogusza Stęczyńskiego do l. 93. Wysoka Izba nie raczyła przechodzić do porządku dziennego, lecz przekazać ją Wydziałowi krajowemu do załatwienia, a raczej, jak co rok uwzględnienia.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Weigla, ażeby petycję l. 93. przekazać Wydziałowi krajowemu do załatwienia, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Wniosek jest poparty.

P. Zawadzki. Proszę o głos do petycji l. 389.

JW. hr. Marszałek. P. Zawadzki ma głos.

P. Zawadzki. Petycja do l. 389/s., co do której komisya budżetowa wnosi przejście do porządku dziennego, jest petycją Zarządu Stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda“ w Tarnowie o zopomogę. Już w zeszłym roku miałem zaszczyt w poparciu podobnej petycji tego Stowarzyszenia głos zabrać i polecić tę petycję uwzględnieniu Wysokiej Izby, a czyniłem to głównie z uwagi na dodatni wpływ, jaki Zarząd Stowarzyszenia „Gwiazda“ na członków swoich wywiera. Stowarzyszenie to bowiem nie tylko troszczy się o materialne potrzeby swoich członków, dostarczając chorym lekarzy i lekarstw,

opędzając koszta pogrzebu zmarłych członków i rozdając zaopatrzenia członkom niezdolnym do pracy (inwalidom) wdowom i sierotom po zmarłych członkach w kwocie 8 do 9 zł. miesięcznie, ale co mojem zdaniem o wiele jest ważniejszym w interesie społeczeństwa kraju, w obec nurtujących socjalno-anarchistycznych prądów, stara się o duchowy rozwój o ukształcenie i umoralnienie członków, któremu to zadaniu zadość czyni czytelnia Stowarzyszenia, która mieści w swoim księgozbiornie przeszło 2.000 tomów, a do czego zmierzają także odczyty, które w miesiącach zimowych i jesiennych tak duchowni jak i świeccy ze stanu inteligencji miasta Tarnowa w sali tego Stowarzyszenia miewają. W celu utrwalenia tego dodatniego wpływu Zarządu Stowarzyszenia „Gwiazda“ na członków, pozwolę sobie, tak jak zeszłoroczną i tegoroczną petycję Zarządu Stowarzyszenia „Gwiazda“ łaskawemu uwzględnieniu Wysokiego Sejmu polecić, i to tem więcej, ile że preliminarz dochodów i rozchodów tego Stowarzyszenia od czasu wniesienia petycji do Wysokiego Sejmu do tego czasu o tyle się zmienił, że przybyła jedna wdowa z sierotami z zaopatrzeniem rocznie 216 zł., a zatem preliminarz rozchodów wynosi 800 zł., dochodów zaś 590 zł., a więc niedobór wynosi 210 zł. Pozwolę sobie tu, jako domniemanie nadmienić, że niedobór w preliminarzu powstał od czasu, jak Wysoka Izba w roku zeszłym zaprzestała zopomogę temu Stowarzyszeniu udzielać, któremu w roku 1884. udzieliła 300 zł., a w r. 1885. 100 zł. W obec przytoczonych przezemnie motywów pozwalam sobie więc postawić wniosek treści następującej (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Rubr. XVII. poz 252 b). Stowarzyszeniu rękodzielników „Gwiazda“ w Tarnowie jednorazowo 100 zł., l. pet. 389.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Zawadzkiego, ażeby w rubrykę XVII. poz. 252 b) wstawić w załatwieniu petycję l. 389. Stowarzyszenia „Gwiazda“ w Tarnowie jednorazowo kwotę 100 zł. zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość) wniosek jest poparty.

P. Majer. Proszę o głos do petycji 93.

JW. hr. Marszałek. P. Majer ma głos.

P. Majer. Jeżeli prosiłem o głos, to jedynie dlatego, że byłem świadkiem, jak dalece petent skutecznie w młodszych latach pracował



na niwie literatury. Dziś wiekiem i niedostatkami gnębiony robi wszelako co może. Nie jest to geniusz, ale człowiek pracy. Kiedy Wysoki Sejm przez wiele lat już zgadzał się na to, ażeby jako tako ulżyć ostatkom jego ciężkiego żywota, to zdaje mi się, że kiedy wszedł on jeszcze w dalsze lata, pomocy tej odmówić mu niepodobna. Ponieważ poseł Weigel już uczynił wniosek i to wniosek dość skromny, przekazania tej sprawy do załatwienia Wydziałowi krajowemu to wniosku innego czynić ja nie będę, chociaż wolałbym, ażeby pewna kwota była przyznana już tu w Wysokiej Izbie, proszę więc tylko, ażeby ta petycja, stosownie do wniosku posła Weigla odstąpiona była Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Pomanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Zapisalem się do głosu, ażeby wydobyć z szeregu cyfer jedną jeszcze petycją, która sędzę na uwzględnienie Wysokiej Izby zasługuje, a w żadnym razie nie na przejście nad nią do porządku dziennego. Jest to petycja l. 313. Stowarzyszenia lwowskich rzemieślników „Gwiazda“. Przez szereg lat jeżeli się nie mylę 4 czy 5 lat Wysoka Izba zasiłała co roku to stowarzyszenie jakimiś większymi lub mniejszymi datkami.

Przypomnę Panom jakie motywa były wówczas ze stromy komisji budżetowej podniesione na poparcie tych wniosków, ażeby lwowskiej „Gwieździe“ udzielać zasiłku.

Raczie sobie Panowie przypomnieć, że stowarzyszenie „Gwiazda“ ma na celu nie wyłącznie zabawę i rozrywkę, ale także i naukę, że wtedy kiedy albo przemysłowych szkół zupełnie nie było, albo były niedostateczne „Gwiazda“ po części zastępowała te szkoły przemysłowe ucząc rysunków przemysłowych i zapewnić mogę, że z tamtej nauki wyszło wielu rzemieślników, którzy skutkiem tego, że tam pobierali naukę rysunków, znacznie wykształcili się w swoim zawodzie.

Przypomnieć także muszę, że Stowarzyszenie to obok nauki i rozrywki ma na celu wzajemną pomoc, a między różnymi działami tej pomocy ma także fundusz szpitalny, z którego opłaca kosztą leczenia w szpitalu lwowskim swoich członków.

Wydatek na ten cel dochodzi do bardzo poważnej sumy, bo były lata, w których Gwiazda wydawała na kosztą leczenia członków w szpitalu lwowskim przeszło 1.000 zł. Jeżeli przeto stowarzyszenie to drobnymi wkładkami robotników doszło do tego, że opłacało w znacznej części te kosztą leczenia, które byłyby spadły na fundusz krajowy, bo niejedyn z tych robotników musiałby inaczej jako ubogi zaciężyć ze swymi kosztami leczenia na funduszu krajowym, to sędzę, że stowarzyszenie to zasługuje, ażeby wtedy, gdy się zwraca do Wysokiej Izby z prośbą, zasiłku mu nie odmawiać.

Raczie panowie łaskawie zważyć, że wobec różnych prądów, jakie obecnie wszelkimi otworami do nowego kraju się przeciskają, instytucja która skupia robotników pod hasłem wzajemnej pomocy i narodowej pracy i która przeciwko tym niewłaściwym ideałom stawia nasz narodowy ideał, raczie panowie zważyć, że istnienie takiej instytucji jest najdzielniejszą przeszkodą przeciwko wdzieraniu się tych rozmaitych obcych i szkodliwych wpływów. (Brawo).

Na ten temat dalej obszerniej mówić nie potrzebuję, bo sędzę, że każdy z panów, który się choć trochę tej sprawy dotknął wie, jak dobrze przez takie stowarzyszenia na naszych robotników działać można, i oceni jak dalece ważną rzeczą jest skupianie ich w instytucji takiej, gdzie ludzie dobrej woli i wyższej inteligencji prowadzą ich w kierunku narodowym a nie socjalistycznym.

Z tych powodów zalecam Wys. Izbie petycję Stowarzyszenia lwowskiego „Gwiazda“ do uwzględnienia i proszę, ażeby Wysoki Sejm raczył uchwalić: „Na petycję L. 313. udziela się lwowskiemu stowarzyszeniu „Gwiazda“ jednorazowo 200 zł.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Romanowicza, raczy rękę podnieść. (Po obliczeniu) Jest dostatecznie poparty. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu więcej nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław ks. Sapieha. Rozdzielać datki z łaski nie należy do komisji budżetowej, ale do Wysokiego Sejmu, dlatego komisja budżetowa nie przysłała z wnioskiem dodatnim nad petycjami Stęczyńskiego i Kornela.

Co do dwóch petycji „Gwiazdy“ lwowskiej

i tarnowskiej, to petycyi takich było bardzo wiele, tak, że komisya budżetowa musiałaby wnieść na udzielenie zasiłku wszystkim tym stowarzyszeniom, albo też nad wszystkimi przejść do porządku dziennego. Dlatego też pod tym względem zostawia rzecz tę komisya budżetowa ocenie Wysockiej Izbie.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu do której z tych petycyi, nad którą komisya budżetowa wnosi przejście do porządku dziennego. (Nikt).

Do czterech petycyi wniesione zostały poprawki lub wnioski. Podam tedy pod głosowanie te petycyje co do których nie ma żadnego odmiennego wniosku odstępującego od wniosku komisyi. Kto jest tedy za tem ażeby z pominięciem petycyi l. 93, l. 150, l. 389, i l. 313. nad wszystkimi innymi petycyami odczytaneml przez p. Sprawozdawcę przejść do porządku dziennego zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Teraz podam pod głosowanie wniosek postawiony do petycyi Nr. 93. tj. wniosek p. Weigla, który brzmi (czyta).

„Petycję Zygmunta Bogusza Stęczyńskiego o zapomogę odsyła się Wydziałowi krajowemu do zapłacenia“.

Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek przyjęty. Do petycyi Nr. 150. jest wniosek ks. Sawy, który opiewa (czyta):

„Petycję nr. 150. przekazuje się Wydziałowi krajowemu do odpowiedniego załatwienia.“

Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Do petycyi Nr. 389. postawił p. Zawadzki następujący wniosek. (czyta):

„Stowarzyszeniu rękodzielników „Gwiazda“ w Tarnowic l. pet. 389. jednorazowo 100 zł.“

Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Wątpliwość). Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce wstać. (Większość). Jest przyjęty.

Nareszcie do petycyi Nr. 313. jest wniosek p. Romanowicza, który opiewa (czyta):

„Stowarzyszeniu lwowskiemu „Gwiazda“ udziela się kwota 200 zł.“ jako jednorazowy zasiłek.

Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Wątpliwość). Kto się zgadza raczej wstać. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. ks. Władysław Sapięha Oprócz tego wnosi komisya przejść do porządku dziennego nad petycyami Nr. 79, 98. 148, 207, 579 i 751.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza raczej rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje z kolei „Fundusz policji krajowej.“

Sprawozdawca p. Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman. Komisya budżetowa wnosi: wydatki funduszu policji krajowej rubryka I—VI. 417 zł., dochody rubryka I—IV. 6.317 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w wysokości 417 zł., a dochody w kwocie 6.317 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Następują fundusze samoistne budżetem objęte.

Sprawozdawca p. Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman. Fundusz domestykalny komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wydatki . . . . .	1.205 zł.
Dochody . . . . .	5.072 „

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w sumie 1.205 zł., a dochody w sumie 5.072 zł. zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman. Następuje fundusz kultury krajowy.

Komisya budżetowa wnosi:

Dochody . . . . .	3.451 zł.
Wydatki . . . . .	3.451 „

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody i wydatki w sumie po 3.451 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.



Sprawozdawca p. Dr. Goldman. Następnie „Fundus stanowy sierociński.“

Komisja budżetowa wnosi :

Dochody . . . . .	1.824 zł.
Wydatki . . . . .	1.692 „

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w sumie 1.824 zł., a wydatki w sumie 1.692 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta): „Fundusz Aleksandra hr. Stadnickiego.“

Komisja budżetowa wnosi :

Dochody . . . . .	1.746 zł.
Wydatki . . . . .	1.895 „

Wynikający niedobór 149 zł. pokryty zostanie z pozostałości kasowej z końca r. 1886.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta): „Fundusz pożyczki krajowej z r. 1873.“ Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Wydatki :

Rubr. I. poz. 1. umorzenie pożyczki przez losowanie 21.800 zł.

Rubr. II. poz. 2. wypłata kuponów 33.039 zł.

Rubr. III. koszta administracyjne :

poz. 3. 10% podatku dochodowego od kuponów 3.304 zł.

poz. 4. należytość stemplowa od kuponów 276 zł.

poz. 5. potrzeby kancelaryjne 100 zł.

Razem 58.519 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki objęte rubryką I. II. III. w łącznej kwocie 58.519 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Dochody :

Rubr. I. poz. I. zwrot kapitałów wypożyczonych Wydziałom powiatowym.

Rubr. II. poz. 2. odsetki od kapitałów.

Rubr. II. poz. 3. prowizye zwłoki od kapitałów razem 5.000 zł.

Rubr. III. rozmaite :

poz. 4. zwrot zaliczek udzielone bankom 500 zł.

poz. 5. z pozostałości funduszu pożyczki krajowej z roku 1883. 21.800 zł.

z funduszu krajowego 31.219 zł.

Razem 58.519 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę I. II. i III. dochodów zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Przystępujemy do działu dochodów funduszu krajowego.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

„Dochody“ W rubryce I. „Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych wnosi komisja budżetowa ogólną sumę 37.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę I. dochód w sumie 37.000 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka I. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubryka II. „Odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych — komisja wnosi 8.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę II. w sumie 8.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość), Rubryka II. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubryka III. „Dochody z dróg krajowych“ Komisja wnosi ogólną sumę 226.340 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę III., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka III. przyjęta.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz (czyta):

Rubryka IV. „Nadwyżka dochodów od Zakładów dotowanych“ ogólna suma 39.233 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, Kto przyjmuje rubrykę IV. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka IV. przyjęta.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

Rubryka V. „Zwroty zaliczek z lat ubiegłych.“ Komisya budżetowa wnosi ogólną sumę 33.600 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę V. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka V. przyjęta.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

Rubryka VI. „Zwroty pożyczek“. Komisya budżetowa wnosi ogólną sumę 64.089 zł,

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę VI. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka VI. przyjęta.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

Rubryka VII. Dochody szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie w kwocie 5.320 zł.

Rubryka VIII. Dochody szkół i folwarku w Dublanach w kwocie 36.682 zł.

Rubryka IX. Dochody szkół i folwarku w Czernichowie w kwocie 38.500 zł,

Rubryka X. Dochody szkół krajowych w kwocie 12.505 zł., są już objęte poprzednimi uchwałami tej Wysokiej Izby.

Następuje więc rubryka XI. Zwroty za sprawdzanie rachunków aptekarskich. Komisya budżetowa wnosi 600 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XI. w sumie 600 zł. zechce rękę podnieść (Większość). Rubryka XI. przyjęta.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

Rubryka XII. Dochody z przelania do skarbu krajowego pozostałości z funduszu zapomogi z r. 1866. Komisya wnosi 18.995.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XII. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka XII. przyjęta.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

Rubryka XIII. Rozmaite dochody. Komisya wnosi ogólną sumę 22.105 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XIII. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka XIII. przyjęta.

Sprawozdawca p. A b r a h a m o w i c z (czyta):

Rubryka XIV. Kwota preliminowana z funduszu pożyczki krajowej z r. 1883. w sumie 120.000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XIV. w kwocie 120.000 zł. zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka XIV. przyjęta.

Ogólna suma dochodów wynosi 662.969 zł.

JW. hr. Marszałek. Pozostaje więc jeszcze do uchwalenia uchwała finansowa która w skutek zmian poczynionych w poszczególnych rubrykach przedstawioną zostanie.

Z porządku dziennego następowałoby sprawozdanie komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału krajowego z wnioskami w sprawie budowy nowego Teatru w Krakowie, na żądanie jednak jednego z posłów z ważnych powodów upraszam, żeby Wysoka Izba wzięła pod obradę najpierw punkt X. (**Aleg. 175**).

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w przedmiocie projektu założenia publicznych składów.

Sprawozdawca p. Augustynowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Augustynowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 175.)

Dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę o owołnienie sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. P. Sprawozdawca odczyta wnioski.

Sprawozdawca p. A u g u s t y n o w i c z (czyta):



Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Ponownie poleca się Wydziałowi krajowemu, by poczynił dalsze starania celem wprowadzenia jak najrychlej w życie publicznych składów z prawem wydawania listów składowych na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z dnia 19. Czerwca 1886. (Dz. u. p. Nr. 86), a pod względem zasiłku lub gwarancji ze strony kraju, których potrzeba wyniknie z przedsięwziętych rokowań przedłoży Wydział krajowy Wysokiemu Sejmowi na najbliższej sesji odpowiednie wnioski.

Poleca się powtórnie Wydziałowi krajowemu, aby tenże poczynił starania u Wysokiego c. k. Rządu. iżby przy przyszłym układzie z Bankiem austro-węgierskim zastrzeżone zostało prawo lombardowania warantów publicznych składów zbożowych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

#### Sprawozdanie

Komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego z wnioskami w sprawie budowy nowego teatru w Krakowie (**Aleg. 176.**).

Sprawozdawca p. Dr. Stanisław hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Stan hr. B a d e n i. Mając nadzieję, że Wysoka Izba uwolni od czytania sprawozdania przystępuję wprost do czytania wniosków. (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Przyznaje się w zasadzie gminie miasta Krakowa na rzecz budowy nowego teatru subwencyę w kwocie 100.000 zł. zastrzegając Sejmowi decyzję, czy subwencya ta ma być wypłaconą gminie w kapitale, czy też polegać ma na przyjęciu zobowiązania do płacenia procentów i amortyzacji od pożyczki w kwocie 100.000 zł., którąby gmina miasta Krakowa zaciągnęła.
2. Ostateczne przyznanie subwencji zależnem jest od warunku, ażeby Rada miasta Krakowa szczegółowy plan budowy Sejmowi za pośrednictwem Wydziału krajowego przedłożyła.

Rzeczą Wydziału krajowego będzie, plany Sejmowi ze swoją opinią przedłożyć.

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by przedłożył Sejmowi na przyszłej sesji po poro-

zumieniu się z Reprezentacją miasta Krakowa wnioski, któreby w myśl wskazówek w sprawozdaniu zawartych normowały i zapewniały Reprezentacji kraju a względnie Wydziałowi krajowemu stanowczy wpływ na losy teatru polskiego w Krakowie od chwili wybudowania nowej sali teatralnej.

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by na przyszłej sesji sejmowej przedłożył wnioski co do formy, w jakiej subwencya w punkcie 1. oznaczona udzieloną być ma.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu.

P. Wierzbicki. Proszę o głos do punktu 2.

JW. hr. Marszałek. Obecnie jest dyskusja ogólna więc przy debacie specjalnej nad punktem 2. udzielię Szanownemu posłowi głosu. Czy żąda kto głosu w dyskusji ogólnej? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. P. Sprawozdawca raczy odczytać ustęp 1.

Sprawozdawca Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

1. Przyznaje się w zasadzie gminie miasta Krakowa na rzecz budowy nowego teatru subwencyę w kwocie 100.000 zł. zastrzegając Sejmowi decyzję, czy subwencya ta ma być wypłaconą gminie w kapitale, czy też polegać ma na przyjęciu zobowiązania do płacenia procentów i amortyzacji od pożyczki w kwocie 100.000 zł. którąby gmina miasta Krakowa zaciągnęła.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu.

P. Dr. Weigel Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Weigel ma głos.

P. Dr. Weigel. Do sprawozdania komisji bardzo szczegółowego pozwolę sobie jedną uwagę zrobić. Czyby Szanowny sprawozdawca nie uważał za właściwe żeby wyraz za „w zasadzie“ opuścić. Wniosek komisji zawiera bowiem klauzule, które dostateczne stanowią same przez się zastrzeżenia i owe „w zasadzie“ czy nie zbyt niebezpiecznym. I tak zaraz w drugim wierszu wniosku czytamy, że zastrzeżoną jest Sejmowi decyzja, następnie warunkuje się kiedy i jak mianowicie dopiero po przedłożeniu planów itd. subwencya ta będzie wypłaconą, w punkcie IV. nawet formę udzielenia zastrzega się Sejmowi. Nie jestem



bynajmniej podejrzliwym, nie każdy wyraz „w zasadzie“ tak nas razi odkąd dawniejsze rządy przyznawały wiele „Im Principe“, co się potem nigdy nie sprawdziło. Dlatego mniemałbym, i wnoszę a może i p. sprawozdawca zgodzi się na to, że słowa „w zasadzie“ opuścićby należało.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. Sprawozdawca ma głos.

P. Sprawozdawca Dr. Stanisław hr. B a d e n i  
Bardzo mi przykro, ale nie mogę uczynić tego, czego żąda p. wnioskodawca. Zdawałoby się że tak samo sprawozdanie jak i wniosek komisji jest tak niechętny dla budowy teatru w Krakowie jak i dla rzeczy samej. Ale ja Szanowni Panowie muszę dodać że sprawa ta nie kwalifikuje się do innego załatwienia jak przyznaniem subwencji „w zasadzie“ i że przyznanie subwencji miastu Krakowowi tylko w zasadzie nastąpić może. Dotychczas nie przedłożono bowiem żadnych planów, kosztorysów, nie powiedziano nawet w jaki sposób zamierzają tego budynku używać i nie powiedziano jakie ma mieć rozmiary. Otóż komisja budżetowa sądziła, iż właśnie jest rzeczą Wysokiego Sejmu w formie najbardziej delikatnej zaznaczyć, że dotego, aby Sejm stanowczo przyznał subwencję, potrzeba jeszcze czegoś więcej, niż tylko wprost żądania w dość ogólnikowej formie wyrażonego. Zdawało się tak komisji i chcąc tej myśli dać wyraz w sposób najmniej dotkliwy użyła właśnie tego słowa. Dodam że nie byłbym więc tego komentarla dodawał, gdyby mię do tego Szanowny poseł nie zmusił.

Z tych więc powodów obstaę przy słowie: „w zasadzie“.

P. Dr. Weigel. W obec tej uwagi cofam mój wniosek.

JW. hr. Marszałek. Ponieważ p. Weigel cofnął swój wniosek, przeto kto przyjmuje wniosek w brzmieniu przez komisję proponowanem raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. B a d e n i (czyta).

2. Ostateczne przyznanie subwencji zależnem jest od warunku, aby Rada miasta Krakowa szczegółowy plan budowy Sejmowi za po-

średnictwem Wydziału krajowego przedłożyła. Rzeczą Wydziału krajowego będzie plany Sejmowi ze swoją opinią przedłożyć

JW. hr. Marszałek. Do tego punktu głosi ma p. Wierzbicki.

P. Wierzbicki. Prosiłem u głosi bo mam zamiar do punktu tego postawić poprawkę, a powodem do tej poprawki jest uchwała Rady miejskiej miasta Krakowa, w której powiedziano, że wypracowanie planów i kosztorysów na teatr wybudować się mający, odbędzie się na podstawie konkursu międzynarodowego. Za podstawę do wypracowania planów i kosztorysów służyć będą dwie drogi czyli raczej plany wypracowane będą w jednym kierunku jako plany architektoniczne a w drugim kierunku jako plany techniczne. Druga część planów t. j. techniczne urządzenie teatru rozpada się przy bliższem rozpatrzeniu znowu na dwa działy: mianowicie na część techniczno-policyjną i na część techniczno konstrukcyjną urządzenia scenicznego. Część techniczno policyjna, która musi być uwzględnioną przy opracowaniu planów konkursowych jest już bliżej określoną, przepisami, postanowieniami i rozporządzeniami Ministerstwa spraw wewnętrznych, wydanemi po spaleniu się Ringteatru w Wiedniu. Tu więc są pewne i stałe normy. Część techniczno konstrukcyjna odnosi się do urządzenia wewnętrznego teatru, do konstrukcji wszystkich przyrządów scenicznych i t. d.

Jeżeli założenie to jest prawdziwe, wtedy sporządzenie planów będzie pracą zbiorową, architektów i konstruktorów mechanicznych.

W kraju nie mamy, przynaję, ludzi, którzyby tę drugą część czysto mechaniczną a tak ważną w każdym teatrze opracować umieli, a nawet za granicą rzadko kiedy znajdzie się, żeby konstruktor był równocześnie architektem. Przy wypracowaniu projektu na teatr musi się połączyć konstruktor z architektem by stworzyć odpowiednią całość. W tym samym duchu musi być również złożona komisja sędziów. I tu muszą być jedni, którzy osądzać będą plany ze stanowiska architektonicznego, drudzy zaś, osądzać będą plany, czy odpowiadają wszystkim przyczynom pod względem bezpieczeństwa publiczności, jak również badać muszą część mechaniczną wewnętrznego urządzenia. Gdziekolwiek więc plany wypracowane będą czy to w Niemczech, czy w Wiedniu, czy we Francji zawsze musi architektka



połączyć się z konstruktorem. Ja sędzę, że ta okoliczność daje możność, aby polscy architekci zetknęli się z konstruktorami zagranicznymi biegłymi w tym zawodzie, a konkurs na wypracowanie planów na budować się mający teatr — może być tak zawarunkowany, żeby tylko nasi architekci wyłącznie dopuszczeni byli do konkursu.

Sędzę, że żądanie takie jest dopuszczalne, bo mamy architektów znanych, zamieszkałych w kraju, albo i za granicami kraju, jak we Wiedniu, we Francji, w Niemczech, którzy zupełną dają gwarancję, że prace ich będą odpowiednie. Architekci ci dobiorą sobie odpowiednie siły fachowe obznajomione dokładnie z najnowszymi urządzeniami teatralnymi, i w ten sposób, plany na teatr tak pod względem architektonicznym, jak i konstrukcyjnym odpowiadać mogą wszelkim wymaganiom, a miasto narażonem nie będzie na to, by rozpisywać (powtórny) konkurs.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę, że za granicą nie rozpisyją tak łatwo konkursu międzynarodowego. W Pradze rozpisali konkurs na jeden z głównych budynków z wyraźnym zastrzeżeniem, że tylko architekci czescy mogą w nim wziąć udział. W Berlinie nie traktowano choć w międzynarodowym konkursie malarskim Polaków po słuszości, nie przyznano nawet mistrzowi Matejce, nagrody, pomimo że prace jego ogólnie za najlepszą poczytywano. Nie widzę najmniejszego powodu, do ogłoszenia konkursu międzynarodowego na wypracowanie planów na teatr w Krakowie i przyznając się, że wolałbym nawet mieć na zewnątrz mniej ładny teatr, ale dobrze i bezpiecznie urządzone a zrobiony przez architektów polskich, jak mieć teatr bardzo piękny i równie dobrze urządzone, ale projektowane przez architektów obcych.

Ośmielam się dlatego postawić wniosek, aby w ustępie drugim po słowie „warunek“ powiedzieć: „by plany sporządzone były na podstawie konkursu techników polskich“, a dalej jak we wniosku komisji . . .

JW. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Wierzbickiego zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie poparta.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. W radzie miasta Kra-

kowa tak ja, jak i obecny tu p. Weigel wnieśliśmy konkurs nie międzynarodowy ale wyłącznie do techników polskich ograniczony, w myśl tego co p. Wierzbicki podniósł. Ale z tym wnioskiem nie mogliśmy się utrzymać, a szło przedewszystkiem o to aby zasadę konkursu wogóle ratować i nie dopuścić do tego, aby budowa teatru była rozdana bez konkursu. Jedynym sposobem przeprowadzenia konkursu było to, aby się zgodzić na konkurs międzynarodowy. Tyle dla wyjaśnienia, jak się ta rzecz miała w Radzie miasta Krakowa.

Obecnie chociaż zasadniczo byłem przeciwnikiem międzynarodowego konkursu, nie mogę się zgodzić na wniosek p. Wierzbickiego a to z tego powodu, że nie uważam za rzecz stosowną, abyśmy dziś uchwałą naszą zmieniali niejako już powziętą uchwałą rady miejskiej Krakowa i abyśmy tą naszą uchwałą wywierali presję na radę krakowską, w sprawie, którą ta rada już przesądziła. Już są bowiem kroki w tym kierunku poczynione, już komisja obraduje nad projektem konkursu i dziś musiała by cała rzecz doznać zwłoki a rada krakowska musiałaby brać sprawę tę powtórnie pod obrady i swoją pierwotną uchwałą zmieniać. Jakkolwiek, powtarzam raz jeszcze byłem zwolennikiem konkursu nie międzynarodowego ale na techników polskich ograniczonego, nie uważam za właściwe, abyśmy to radzie krakowskiej narzucali, skoro już uchwała powzięta została. Nie obawiam się, aby obcy technicy do konkursu licznie się zgłosili, a to z tego powodu, że nie będzie można tak wysokich premij oznaczać, aby były dla obcych techników, przywykłych do tego, że biorą wysokie premie, bardzo pognętnymi. I w obec tego, że jest już kilku polskich techników, którzy na innych konkursach zagranicznych otrzymali nagrodę przy budowie teatrów, nie obawiam się, aby tu konkurs przez to, że są obcy technicy dopuszczeni, był dla naszych techników niebezpieczny. I owszem! Niech właśnie to, że konkurs jest międzynarodowy wpłynie na naszych techników, aby się starali projekta jak najlepsze i jak najdoskonalsze przedstawić. I jeszcze raz powtarzam, że nie byłbym za tem, aby Sejm tam, gdzie przeznacza jakieś fundusze, tego rodzaju presję wywierał, aby za warunek stawiał zmianę przez autonomiczną reprezentację gminy już powziętych uchwał. Z tych tedy powodów oświadczam, że za wnioskiem p. Wierzbickiego głosować nie będę.



JW. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni. Przeciwno wnioskowi nikt z Panów się nie oświadczył.

P. Wierzbicki proponuje jeszcze tylko dodatkową rezolucję do punktu II. W sprawie tej komisya budżetowa stoi przedewszystkiem na stanowisku że tak powiem natury formalnej a choć to stanowisko nie jest zupełnie identycznym z tem co mówił szanowny poseł Romanowicz to jednak komisya uwagi szanownego posła uwzględniła. Dla tych członków Wysokiej Izby którzy czytali sprawozdanie komisji budżetowej jest wiadomem że celem i zadaniem komisji budżetowej było, aby zapewnić Reprezentacji krajowej stanowczy wpływ na losy teatru, ale zdawało nam się, że nie należy poniwać się tak daleko ażeby już kroki wstępne przygotowawcze przez Radę Krakowa podjęte, miały być przedmiotem badania i uchwał tej Wysokiej Izby i ażeby powzięte uchwały miasta Krakowa miały być przez Sejm zmienione. Sądzę że to nie odpowiada ani stanowi ani potrzebie.

Nie tylko pod względem formalnym ale i pod względem merytorycznym nie mogę poprzeć wniosku p. Wierzbickiego, a naprzód nie zgadzam się z jego założeniem. P. Wierzbicki stoi na stanowisku tem iż wolałby teatr mniej piękny przez architekturę krajowego budowany niż bardzo piękny budowany przez architekturę zagranicznego. Otóż ja stoję na stanowisku wprost przeciwnym. Kiedy chodzi o budowę teatru, to musimy mieć na oku ten przedmiot, który ma być subwencyonowany.

Sejm subwencyonować ma teatr a nie architekturę. Gdybyśmy zatem nie dążyli do tego ażeby teatr był jak najpiękniejszy lecz ażeby nagrodę konkursową otrzymał architekt krajowy toby przedmiotem obrad musiała być kwestya subwencyonowania architektki a nie kwestya subwencyonowania teatru. Dla mnie są tutaj dwie ewentualności możliwe: albo się przypuszcza że projekta architektów krajowych będą lepsze a w takim razie nie należy się obawiać by i architektki zagraniczni brali udział w konkursie, gdyż wtedy zapewnione jest powodzenie projektów architektów krajowych, albo się przypuszcza że projekta krajowe będą gorsze bo mniej ładne,

wtedy pytam się czyż można z góry zasądzać teatr ażeby on był budowany podług planów nie najlepszych, lecz na podstawie tych, o których się z góry przypuszcza że będą mniej piękne, mniej korzystne; to wydaje mi się nie możebnem.

Zresztą p. Wierzbicki wspomniał także, że za granicą odstąpiono już od zasady konkursów między-narodowych. Czy odstąpiono od tej zasady w pojedynczych wypadkach, o tem przesądzać nie mogę, jednakowoż ażeby odstąpiono poważnie i wszędzie z tem się zgodzić nie mogę, przeciwnie we Włoszech a zatem w ojczyźnie sztuk pięknych dotąd przy wszystkich prawie znaczniejszych budowlach szczególnie państwowych wszędzie ogłaszają się nowe konkursy międzynarodowe. Zresztą proszę panów sądzę, że my tego rodzaju uchwałą wcale byśmy zaszczytu technikom naszym nie przynieśli gdyż nasi technicy ceł ochronnych nie potrzebują, oni przy wolnej konkurencji zdołają sobie zapewnić palmę pierwszeństwa. Wolną konkurencję trzeba zatem pozostawić gdyż inaczej byłoby to cłem ochronnym, którego ani nie potrzebują i którego my życzeń sobie nie możemy. Dlatego oświadczam się przeciwko wnioskowi p. Wierzbickiego i proszę o przyjęcie wniosków komisji budżetowej bez dodatku.

JW. hr. Marszałek. Podam głosowanie wniosek komisji z tem zastrzeżeniem, że jeżeliby dodatek p. Wierzbickiego przyjęty został, w takim razie po słowach: „od warunku“ wstawionyby był całkowity dodatek proponowany przez p. Wierzbickiego, z tem zastrzeżeniem podam pod głosowanie wniosek komisji, który opiewa:

2. Ostatecznie przyznanie subwencji zależnem jest od warunku, ażeby Rada miasta Krakowa szczegółowy plan Sejmowi za pośrednictwem Wydziału krajowego przedłożyła.

Rzeczą Wydziału krajowego będzie plany Sejmowi ze swoją opinią przedłożyć.

Kto przyjmuje wniosek komisji raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Obecnie podam pod głosowanie wniosek p. Wierzbickiego, aby po słowach: ostateczne przyznanie subwencji zależnem jest „od warunku“ było wstawione: „ażeby plany sporządzone były na podstawie konkursu techników polskich“ i ażeby dalej, jak we wniosku komisji.

Kto przyjmuje wniosek p. Wierzbickiego, raczy rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł.



Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by przedłożył Sejmowi na przyszłej sesji po porozumieniu się z Reprezentacją miasta Krakowa wnioski, któreby w myśl wskazówek w sprawozdaniu zawartych normowały i zapewniały Reprezentacji kraju a' względnie Wydziałowi krajowemu stanowczy wpływ na losy teatru polskiego w Krakowie od chwili wybudowania nowej sali teatralnej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda. Kto przyjmuje ustęp 3. wniosków komisji raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Badeni (czyta):

4. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by na przyszłej sesji sejmowej przedłożyć wnioski co do formy, w jakiej subwencja w punkcie 1. oznaczona udzieloną być ma.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje odczytany ustęp 4. wniosków komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

JE. p. Namiestnik. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. JE. p. Namiestnik ma głos.

JE. p. Namiestnik Filip Zaleski. Na wczorajszym posiedzeniu posłowie Żurowski i Towarzystwo interpelowali komisarza urzędowego co do rozkładu jazdy na kolei transwersalnej i zwrócili uwagę na niektóre niedogodności w tej mierze.

Mam zaszczyt oświadczyć, że w skutek nader słabej frekwencji z jesienią ruch pociągów na kolei transwersalnej został zredukowany i ztąd powstały niedogodności. Z upoważnienia JE. p. Ministra handlu, mogę dać Wysokiej Izbie zapewnienie, że z dniem 1. Marca nowy porządek jazdy będzie zaprowadzony i niedogodności o ile możliwości zostaną usunięte.

JW. hr. Marszałek. Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego o petycji gminy miasta Lubaczowa i kilkunastu gmin okolicznych w sprawie przeniesienia siedziby c. k. Starostwa i Władz autonomicznych z Cieszanowa do Lubaczowa. (Aleg. 177.)

Sprawozdawca p. Szeptycki ma głos.

Sprawozdawca p. Szeptycki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 177).

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Szeptycki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przechodzi nad petycją gminy miasta Lubaczowa i gmin okolicznych o przeniesienie władz powiatowych z Cieszanowa do Lubaczowa do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Hausner. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Po przeczytaniu sprawozdania szanownego posła Szeptyckiego ja żadną miarą zgodzić się nie mogę na wniosek komisji administracyjnej, który żąda przejścia do porządku dziennego nad petycją miasta Lubaczowa i gmin okolicznych o przeniesienie Starostwa i Władz powiatowych z Cieszanowa do Lubaczowa.

Sejm zwykle w innych sprawach, cokolwiek wątpliwych, nie należycie wyjaśnionych, powoduje się daleko idącą ostrożnością i skrupulatnością i zwykle w takich wypadkach odseła rzecz do władzy wykonawczej, do Wydziału krajowego, który ma sposobność wyjaśnienia sprawy i przekonania się o słuszności lub niesłuszności dotyczących petycji lub wniosków. Ta ostrożność i skrupulatność Wysokiego Sejmu czasem bywa za daleko posuniętą i zdarza się, że sprawy dostatecznie wyjaśnione, dziesięć razy badane, sto razy dyskutowane, odsełane bywają do Wydziału krajowego.

W tym wypadku zaś komisja administracyjna wręcz przeciwny kierunek zaleca. Rzecz ta tak dalece nie jest wyjaśnioną co do samych dat i faktów wątpliwą, że trudno wynaleść popobnie niewyjaśnioną sprawę. A konkluzja jaka? Oto przejście do porządku dziennego nad tą petycją.

Proszę przeczytać dotychczas ustępy tego sprawozdania. Idzie przede wszystkim o to, za czem się oświadcza, czy z Lubaczowem, czy za Cieszanowem większość ludności tego powiatu, za czem gminy i obszary dworskie. Otóż rezultat jest taki: Wydział powiatowy powiada, że (czyta):

„Za przeniesieniem siedziby władz powiatowych do Lubaczowa oświadczyło się 32 gmin i 11 obszarów dworskich z ludnością 28.265, za pozostawieniem zaś władz powiatowych w Cieszanowie 32 gmin i 6 obszarów dworskich z ludnością 33.330.“

(mówi): zaś według rezolucji c. k. Starostwa w Cieszanowie złożonej Prezydium Namieśtnictwa oświadczyło się (czyta):

„a) za przeniesieniem siedziby c. k. Starostwa do Lubaczowa 31 gmin łącznie z obszarami dworskimi, 9 gmin bez obszarów i 5 obszarów dworskich bez gmin z ogólną ludnością 39.093;

b) za pozostawieniem zaś siedziby w Cieszanowie oświadczyło się 24 gmin łącznie z obszarami dworskimi i 5 gmin bez obszarów z ogólną ludnością 28.763.“

(mówi): Otóż orzeczenia faktyczne, nie zdania Starostwa i Wydziału powiatowego odbiegają w mierze 11.000 dusz w jednym lub drugim kierunku. Według jednego orzeczenia większość znaczna oświadczyła się za przeniesieniem, według drugiego mniej znaczna większość oświadczyła się za pozostawieniem Starostwa. Pytam się, czy w takim razie nie jest wskazane odesłanie rzeczy do Wydziału krajowego, zaś komisja administracyjna w skutek tego podwójnego sprzecznego orzeczenia przechodzi do porządku nad petycją miasta Lubaczowa.

Ale tu znajduje się dalszy argument ciekawy i dziwny.

Powłada pan sprawozdawca (czyta):

„Komisja administracyjna nie może pominąć tej okoliczności, że miasto Lubaczów jest największym, najludniejszym i najbogatszym w powiecie.“

Zdawałoby się, że to jest argumentem za przeniesieniem władz do miasta tego, ale gdzie tam. Pan sprawozdawca przeciwnie tak konkluduje (czyta):

„i że miasto to podniosłoby się jeszcze bardziej skutkiem przeniesienia tam siedziby władz powiatowych. To podniesienie się Lubaczowa nie stałoby jednak w żadnym stosunku do szkody, jakaby ponieść musiały przez uwzględnienie petycji Lubaczowa poniekąd miasteczka Narol, Lipsko i Płazów, a przede wszystkim Cieszanów.“

(mówi): Jeżeliby się powodowano w oznaczeniu siedziby władz tymi argumentami, to trzeba by wybrać najuboższą, najmniejszą miejscowość w powiecie, aby tam umieścić władze i tym sposobem gminie podupadłej pomóc.

Sądzę, że to co przytoczyłem, wystarczy, aby upoważnić mię do wniosku, który opiewa (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przekazuje petycję gminy miasta Lubaczowa i gmin okolicznych Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby po dalszym zbadaniu jej i wykazaniu, czy większość gmin i obszarów dworskich oświadcza się za tą petycją lub przeciw niej, przedłożył Sejmowi odnośny wniosek na następującej sesji.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Hausnera, raczy rękę podnieść. (Po obliczeniu.) Jest dostatecznie podarty.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Szepetycki. W odpowiedzi szanownemu posłowi Hausnerowi muszę zauważyć, że ta sprawa już dość długo się ciągnie i Wydział krajowy badał ją pod wszelkimi względami, a zatem i co do liczby ludności, jaka się oświadczyła za, albo przeciw przeniesieniu władz powiatowych i c. k. Starostwa.

Nie sądzę więc, żeby tutaj było wskazane, iżby tę sprawę odesłać napowrót do Wydziału krajowego, skoro Wydział krajowy już ją badał.

Komisja opierając się na wyniku tych badań, sądziła, że więcej względów przemawia za pozostawieniem władz w Cieszanowie.

Wiele przy tem względów jest ważnych za pozostawieniem wniosku komisji w zupełności i zmieniać ten wniosek nie ma zupełnie powodu.

Ja dla tego obstaję przy wniosku komisji i proszę, żeby Wysoka Izba raczyła nad pe-



tycyą miasta Lubaczowa przejść do porządku dziennego.

Skończyłem.

JW. hr. Marszałek. Wniosek komisji opiewa (czyta):

„Sejm przechodzi nad petycyą gminy miasta Lubaczowa i gmin okolicznych o przeniesienie władz powiatowych z Cieszanowa do Lubaczowa do porządku dziennego.“

Wniosek posła Hausnera jest odraczającym, więc w każdym razie musi pierwiej przyjść pod głosowanie.

Wniosek posła brzmi jak następuje (czyta):

„Sejm przekazuje petycyę gminy miasta Lubaczowa i gmin okolicznych Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby po dalszem zbadaniu jej i wykazaniu, czy większość gmin i obywateli dworskich oświadcza się za tą petycyą lub przeciw niej, przedłożył Sejmowi odnośny wniosek na następującej sesyi.“

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Po obliczeniu.) Proszę tedy tych panów posłów, którzy są za wnioskiem posła Hausnera, aby raczyli wstać. (Po obliczeniu.) Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu.) Za wnioskiem posła Hausnera oświadczyło się 34, za wnioskiem komisyjnym 49. Brakuje przeto jednego posła do kompletu. (Wesołość.) Pozwoli zatem Wysoka Izba, że panowie kwestorowie zwołają panów posłów do sali i zarządzę po dostatecznem objaśnieniu powtórne głosowanie. Nadto proszę Wysoką Izbę, by się oświadczyć zechciała, czy ma być głosowanie uskutecznione na obecnem, czy na wieczornem posiedzeniu.

(Posłowie wchodzą do sali.)

Przystępujemy tedy do powtórnego głosowania, gdyż zebrał się komplet.

Dla panów posłów, którzy byli w sali nieobecni, pozwolę sobie objaśnić o co idzie. Są dwa wnioski. Posła Hausnera brzmi (czyta):

„Sejm przekazuje petycyę gminy miasta Lubaczowa i gmin okolicznych Wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby po dalszem zbadaniu jej i wykazaniu, czy większość gmin i obywateli dworskich oświadcza się za tą petycyą lub przeciw niej, przedłożył Sejmowi odnośny wniosek na następującej sesyi.“

i wniosek komisyjny.

Kto jest za wnioskiem posła Hausnera, raczy wstać. (Po obliczeniu.) Za wnioskiem posła Hausnera jest głosów 37. Proszę teraz, kto jest przeciwny wnioskowi posła Hausnera, a za wnioskiem komisji, zechce wstać. (Po obliczeniu.) Za wnioskiem komisji głosowało 46. Wniosek posła Hausnera pozostał więc w mniejszości, wniosek komisji się utrzymał.

Jeżeli Wysoka Izba się na to zgodzi, tobym obecne posiedzenie zawiesił i proponuję posiedzenie wieczorne na 8. godzinę z następującym porządkiem dziennym:

Przedewszystkiem na porządku dziennym będą te przedmioty z dzisiejszego porządku, które jeszcze załatwione nie zostały, a następnie dodam sprawozdanie o petycyi spółki żeglugi parowej na Dniestrze panów Słoneckiego i Nawarskiego.

Naznaczam posiedzenie na godzinę 8mą wieczorem.

Posiedzenie odraczam.

(Przerwa posiedzenia o godzinie 2. minut 52. po południu.)

(Po przerwie.)

Początek o godzinie 8. minut 40. wieczorem.

JW. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram na nowo.

Punktem następnym porządku dziennego jest:

Sprawozdanie sejmowej komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie reformy szkół męskich wydziałowych. (Aleg. 178.)

Sprawozdawca p. Wierzbicki ma głos.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 178).

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania tego sprawozdania, raczy rękę podnieść. (Większość.)

Upraszam więc p. sprawozdawcę o odczytanie tylko wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Przychylając się do wniosków komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego, poleca się Wydziałowi krajowemu, na zasadzie orzeczeń c. k. Rad szkolnych okręgowych Wydziałów powiatowych i Reprezentacji interesowanych gmin miejskich, ażeby odniósł się do c. k. Rady szkolnej krajowej względem przyprowadzenia do skutku stopniowej reorganizacji istniejących szkół wydziałowych męskich w następujący sposób:

1. Szkoły wydziałowe męskie w Przemyślu, Samborze i Tarnowie przekształcone być winne w kierunku przemysłowym, z szczególnem uwzględnieniem przemysłu drzewnego.

2. Reformę szkoły wydziałowej w Bochni wypadałoby przeprowadzić w taki sposób, ażeby w niej był uwzględniony kierunek przeważnie bądź przemysłowy, bądź rolniczy.

3. Szkoła wydziałowa w Śniatynie winna otrzymać charakter przemysłowo-handlowy. Przy badaniach należałoby wziąć pod rozwagę, o ile w myśl życzeń Reprezentacji miasta Śniatyna połączyłby się dało urządzenie, by uczniom udzielać także i wiadomości z dziedziny gospodarstwa, sadownictwa i pszczelnictwa.

4. Co się tyczy szkoły wydziałowej w Gródku, wypadałoby przeprowadzić na nowo układy z miejscowemi czynnikami na podstawie załączonych planów praktyczniejszego urządzenia szkół wydziałowych wedle zasad wskazanych w noweli szkolnej z 2. Lutego 1885. (Dz. u. kraj. Nr. 28) albo ją zupełnie zwinąć.

5. Przed wdrożeniem dalszych rokowań co do reformy szkoły wydziałowej w Wieliczce, odnieść się Wydział krajowy do c. k. Ministerstwa skarbu z propozycją, ażeby przyprowadzić do skutku pewną łączność pomiędzy szkołą wydziałową a utrzymywaną tam pod opieką zarządu salinarnego górniczą szkołą fachową, jak niemniej także, ażeby uczniowie szkoły wydziałowej mogli być przypuszczeni pod pewnymi warunkami do ćwiczeń praktycznych w warstatach salinarnych.

6. Pożądanem byłoby zbadać, o ile plan nauk, obowiązujący w zreorganizowanej szkole

wydziałowej w Sokalu, wymagałby zbliżenia do dołączonego tu planu, wypracowanego przez komisję krajową dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby wziął pod rozwagę, o ile życzeniom Reprezentacji miast Myślenice, Wilamowice i Gorlice, by w tych miejscowościach urządzić szkoły wydziałowe nowego systemu z kierunkiem przemysłowym wedle przepisów ustawy z dnia 2. Lutego 1885. zadość stać się może.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by wszedł w rokowania z c. k. Rządem, ażeby przy istniejących seminariach nauczycielskich urządzić wykłady dla kształcenia nauczycieli dla uzupełniających i wydziałowych szkół tak z kierunkiem przemysłowym, jako też i rolniczym.

IV. Sejm wypowiada życzenie, ażeby co do szkół, opartych na przepisach ustawy z dnia 2. Lutego 1885. (Dz. u. kraj. Nr. 28.), zapewniony był wpływ odpowiedni czynnikom fachowym, mianowicie: Towarzystwom gospodarczym we Lwowie i w Krakowie na szkoły z kierunkiem rolniczym, zaś komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego na szkoły z kierunkiem rękodzielniczym.

V. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby poczynił starania u c. k. Rządu o wyznaczenie odpowiednich funduszków na sprawienie warstatów i środków naukowych do specjalnej nauki przy szkołach wydziałowych, wedle przepisów ustawy z d. 2. Lutego 1885. zreorganizowanych lub nowo powstać mających.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. dr. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. dr. Zyblikiewicz. ma głos.

P. dr. Zyblikiewicz. Prosiłbym tylko szanownego p. sprawozdawcę o wyjaśnienie, czy plan nauk szkół i czy statut tych szkół, jakie zaprowadzimy, będą dopiero później Sejmowi przedłożone do uchwały czy nie. Jeżeli by to nie było w myśli sprawozdania, to postawiłbym do datek do tych wszystkich rezolucyj tej treści, że Wydział krajowy przedłoży plany i programy tudzież statuta każdej z tych szkół Sejmowi do uchwalenia.



Otóż zapytanie moje jest, czy to samo z siebie się rozumie, czy też rzecz ma się inaczej.

P. dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. dr. Bobrzyński ma głos.

P. dr. Bobrzyński. Pod względem rzeczy i kierunku nie myślę występować z opozycją. Zgadzam się z tem, ażeby szkoły wydziałowe, które są dziś zupełnie niepraktyczne i od których młodzież stroni, a które gminy i kraj wiele kosztują, były przeobrażone w duchu ustawy, którąśmy uchwalili w r. 1884 z nadaniem tym szkołom wybitnego praktycznego kierunku przemysłowego.

Co się jednak tyczy sformułowania tych wszystkich rezolucyj, a raczej uchwał przedłożonych Wysokiemu Sejmowi, nasunął mi się cały szereg wątpliwości i to tak znacznych, że ośmielałam się wystąpić z osobnem, mojem przynajmniej zdaniem, dokładniejszym sformułowaniem tego materiału, który jest Wysokiemu Sejmowi przedłożony.

I tak w rezolucyi I., jak już szanowny P. Marszałek Zyblikiewicz wspomniał, jest powiedzianem, że „Wydział krajowy ma się odnieść do Rady szkolnej krajowej względem przeprowadzenia do skutku reorganizacji istniejących szkół wydziałowych męskich“. Tymczasem ustawa z r. 1885 przeciwnie a wyraźnie powiada (czyta):

Sejm krajowy orzecze na podstawie przedłożenia Wydziału krajowego, osobną uchwałą o założeniu lub zwinieciu każdej szkoły wydziałowej jakoteż o wysokości kwoty, którą się fundusz krajowy przyczyni do jej założenia i utrzymania. Co do istniejących już szkół wydziałowych pozostają w mocy dotychczasowe zobowiązania i orzeczenia organizacyjne, dopóki uchwała sejmowa w tym względzie nie zaprowadzi zmiany.

Więc nie Rada szkolna lecz Sejm jest powołany do organizacji szkół wydziałowych i na zasadzie statutu przez Wysoki Sejm dla szkoły takiej uchwalonego może dopiero Rada szkolna przepisywać sposób i metodę nauk, które się mają udzielać. Zdaje mi się, że wskutek tego odnośnienie się do Rady szkolnej krajowej jest tutaj wyrażeniem zbyt ogólnem, nie formułującym rzeczy dokładnie, i naprowadzającym na fałszywe myśli i tory.

Następnie komisya proponuje, co się tyczy pojedynczych szkół w Przemyślu, Samborze, Bochni i t. d. pewne wskazówki, według których szkoły te mogłyby być urządzone. Jednak zdaje mi się że my, dopóki nie mamy, co się tyczy każdej szkoły z osobna zgromadzonego całego materiału, dopóki nie będziemy mieli projektu statutu każdej szkoły, to rzeczą jest przedwczesną, ażeby o kierunku takiej szkoły przesądzać. Tem mniej moglibyśmy też przesądzać, że wskazówki, które się tu znajdują, są bardzo nieokreślone i pozostawiają zanadto wiele wątpliwości.

Co się tyczy Bochni jest tutaj n. p. wypowiedziane w sprawozdaniu: „reformę szkoły wydziałowej w Bochni wypadałoby przeprowadzić w taki sposób, ażeby w niej był uwzględniony kierunek przeważnie bądź przemysłowy, bądź rolniczy.“

Przyzna Wysoki Sejm, że Wydział krajowy, gdyby tego rodzaju uchwała zapadła, nie będzie dopiero wiedział co począć, bo jak mu się powie „bądź przemysłowy bądź rolniczy“, to mu się właśnie nic nie powie.

Dalej w rezolucyi III. jest tutaj powiedziane: „Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by wszedł w rokowania z c. k. Rządem, ażeby przy istniejących seminariach nauczycielskich urządzić wykłady dla kształcenia nauczycieli dla uzupełniających i wydziałowsch szkół, tak z kierunkiem przemysłowym jakoteż rolniczym“.

I na tę wskazówką się zgodzić nie mogę. Seminaria dotychczasowe, obliczone na wychowanie nauczycieli dla szkół ludowych, mają tak odrębny charakter, tak mało mają związku z życiem praktycznem, że nie podobno, aby z tych zeminarów bez ich zupełnego przekształcenia mogli wychodzić nauczyciele, którzyby byli w stanie udzielać nauki w praktycznym fachowym kierunku, powiem nawet dalej, że z nich nie będą mogli wychodzić nauczyciele, którzyby mogli uczyć należycie rysunków, bo najważniejszy przedmiot w szkole przemysłowej rysunki, że wymaga odrębnego poświęcenia się mu i metodycznego wykształcenia. Otóż taki nauczyciel, który w seminarjum ma mnóstwo przedmiotów do uczenia się, który całą encyklopedyą wiedzy kładzie w swoją głowę, nie będzie miał sposobności, ażeby się fachowo wykształcić na nauczyciela rysunków. Zdaje mi się więc, że jeżeli takiej szkole w duchu ustawy samej i w



duchu tego kierunku, który w Wysokiej Izbie przeważa ma być nadany praktyczny przemysłowy charakter, to trzeba się starać, żeby nauczyciel, który będzie miał udzielać fachowych wiadomości, nie był dyletantem, tylko sam w gruntowny sposób wiedzę tę nabył. Mamy w kraju naszym zakłady, może dziś nie rozwinięte lub źle kierowane, to jest wyższe szkoły przemysłowe w Krakowie i we Lwowie. Myślę, że trudności połączone z rozwojem tych szkół, przeszkody stojące im w drodze, ustąpią, i że te szkoły będą mogły spełniać swe zadanie. Pomiędzy tymi zadaniami jest jedno bardzo ważne, ażeby one kształciły nauczycieli dla całego szeregu naszych szkół wydziałowych, zatem i dla tych szkół wydziałowych, które w kierunku przemysłowym mają być przekształcone i przerobione.

Dalej w rezolucjach komisji jest artykuł IV., „Sejm wypowiada życzenie, ażeby co do szkół opartych na przepisach ustawy z dnia 2. Lutego 1885. (Dz. u. kr. Nr. 28.) zapewniony był wpływ odpowiedni czynnikom fachowym tak na ich organizację, jak niemniej także później na wykonywanie nadzoru nad nimi.“ To wyrażenie zdaje mi się zanadto platonizmem. Sejm, który na te szkoły łoży fundusze znaczne, ogranicza się tylko do wypowiedzenia życzenia. Myślę, że Sejm musi położyć za warunek, ażeby te szkoły nie pozostawały pod wyłącznym kierunkiem i nadzorem zwykłych inspektorów okręgowych a względnie ludzi, którzy nie mają najmniejszej znajomości rzeczy do nadzorowania nauki fachowej, lecz ażeby te szkoły dostały się oprócz ogólnego nadzoru także i pod nadzór fachowy.

W każdej szkole przemysłowej na samym nadzorze uczniów w szkole się nie kończy; nad takim uczniem, który wychodzi ze szkoły, musi być rozciągnięta opieka, trzeba go puścić w życie, potrzeba mu dopomóc i dać środki i tu jakaś instytucja czy to gmina, czy kuratoria wyposażona w odpowiednie fundusze, ma do spełnienia bardzo ważne zadanie. Bez takiej pomocy szkoła pozostanie tylko szkołą, pozostanie w sferze teorii. Potrzeba więc rezolucje te zmienić w tym kierunku, ażeby takie zorganizowanie należytego nadzoru w kierunku fachowym położyć za konieczny warunek.

W rezolucji V. wnosi komisja (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby poczynił starania u c. k. Rządu o wyznaczenie odpowiednich funduszy na sprawienie warstatów

i środków naukowych do specjalnej nauki przy szkołach wydziałowych, wedle przepisów ustawy z dnia 2. Lutego 1885. zreorganizowanych lub nowo powstać mających.“

Tu ośmielę się zwrócić uwagę, że jużesmy podobną rezolucję uchwalili w chwili, kiedy komisja przemysłowa wystąpiła z wnioskami odnoszącymi się do szkół przemysłowych. Już tam było uchwalone wezwanie do Rządu, ażeby Rząd przestał raz karmić nas obietnicami i ażeby wspierał kierunek przemysłowy tak, jak to się dzieje w innych krajach koronnych. Zdaje mi się jednak, że jeżeli tego rodzaju akcja ma skutek przynieść, nie potrzeba jej rozprószać i nie potrzeba w przedłożeniach jednej i tej samej rzeczy kilkakrotnie powtarzać. Rezolucja ta jest więc zbyteczną, jestem bowiem przeciwnym powtarzaniu jednej i tej samej rzeczy na kilku miejscach.

Z tych wszystkich powodów ośmielam się zaproponować sformułowanie tego całego materiału nam przedłożonego z temi pewnemi różnicami, które tu wyłuszczyłem, w sposób następujący (czyta):

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową wypracował i Sejmowi do uchwały przedłożył szczegółowe plany reorganizacji istniejących obecnie szkół wydziałowych męskich na zasadach następujących:

1. Szkoły te mają otrzymać kierunek przemysłowy i handlowy, stosujący się ściśle do miejscowych warunków.

Nie sądzę, ażeby tu potrzeba było wtrącać rolnictwo, bo nie wyobrażam sobie, ażeby szkoła w mieście mogła mieć kierunek rolniczy (czyta dalej):

2. Ze szkołami tymi połączoną będzie nauka wieczorna uzupełniająca w tymże samym kierunku.

Te szkoły przemysłowe uzupełniające, które dotąd istnieją bez żadnego trwałego punktu oparcia i które Wysoki Sejm w budżecie rokrocznie subwencyonuje (czyta):

3. Szkołom tym zapewniony będzie nadzór umiętny i praktyczny co się tyczy nauk fachowych w nich udzielać się mających.

4. Zobowiązania gmin i powiatów o ile odnosiły się do dotychczasowych szkół wydziałowych pozostać mają w razie ich reorganizacji.



Kwota, którąby się fundusz szkolny krajowy przyczyniał do utrzymania szkół zreorganizowanych, nie może przenosić połowy ogółu ich kosztów.

5. Układając plan reorganizacji szkoły Wydziałowej w Wieliczce, odniesie się Wydział krajowy do c. k. Ministerstwa z propozycją, ażeby zaprowadzić pewną łączność pomiędzy szkołą wydziałową a utrzymywaną tam pod opieką zarządu salinarnego górniczą szkołą fachową, oraz ażeby uczniowie szkoły wydziałowej mogli być przypuszczeni pod pewnymi warunkami do ćwiczeń praktycznych w warstatach salinarnych.

Zdaje mi się, że taka wskazówka dla Wydziału krajowego przy wykonaniu planów organizacyjnych jest rzeczą konieczną i potrzebną (czyta):

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał życzenia Reprezentacji miast Myślenice, Wilanowice i Gorlice w sprawie urządzenia tamże szkół wydziałowych i żeby ewentualnie plany organizacji tych szkół, oparte na zasadach powyżej wspomnianych, Sejmowi przedłożył.

III. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przy wyższych szkołach przemysłowych lub innych odpowiednich zakładach zorganizował kształcenie się nauczycieli fachowych mających udzielać naukę w szkołach wydziałowych i w połączonych z nimi szkołach przemysłowych uzupełniających.

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby poczynił starania u c. k. Rządu o wyznaczenie odpowiednich funduszków na sprawienie warstatów i środków naukowych do specjalnej nauki przy szkołach wydziałowych, wedle przepisów ustawy z dnia 2. Lutego 1885. zreorganizowanych lub na nowo powstać mających.

JW. hr. Marszałek. Wniosek p. Bobrzyńskiego obejmuje całość wszystkich rezolucji przez komisją zaproponowanych, sądzę, że Wysoka Izba musiałaby przedewszystkiem zadecydować, który z wniosków chce wziąć za podstawę swych obrad.

P. Bobrzyński. Proszę o głos.

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Poseł Bobrzyński ma głos.

P. Bobrzyński. Skoro mój wniosek obejmuje całość uchwał komisji, sądzę więc, że Wysoki Sejm na końcu dyskusji jeneralnej raczy zadecydować, który z wniosków chce wziąć za

przedmiot dyskusji szczegółowej, i czy mój wniosek, czy wniosek komisji ma być wziętym za podstawę dyskusji szczegółowej.

P. Czerkawski. Proszę o głos do formalnego traktowania.

JW. hr. Marszałek. Poseł Czerkawski ma głos.

P. dr. Czerkawski. Wnioski p. Bobrzyńskiego sięgają dalej niż wnioski komisji. Po usłyszeniu ich tekstu po raz pierwszy, nie możemy się zdecydować, czy i o ile za nimi głosować można. Z tego powodu jestem przez kolegów z komisji szkolnej upoważniony prosić JW. p. Marszałka ażeby raczył zawiesić ten przedmiot porządku dziennego, ażeby komisya mogła mieć sposobność i czas do naradzenia się nad wnioskiem p. Bobrzyńskiego, poczem będzie się starała jeszcze na dzisiejszem posiedzeniu swoje zdanie objawić.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Poseł Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Sądzę, że krótszą a właściwszą drogą niż wniosek formalny p. Czerkawskiego jest to, aby dostojny Marszałek poddał pod uchwałę Sejmu: Izba przekazuje swojej komisji szkolnej wniosek p. Bobrzyńskiego do rozstrzygnięcia, a tymczasowo zawiesza rozprawę nad całym tym przedmiotem. Inaczej postąpić nie można.

Poseł dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. dr. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Sądzę, że wniosek przez p. Chrzanowskiego postawiony, doprowadzi do tego samego rezultatu który osiągnie Izba idąc drogą wskazaną wnioskiem p. Czerkawskiego ale nieco później. Gdyby bowiem myśl p. Chrzanowskiego miała być przeprowadzoną musiałaby być dyskusya ogólna przeprowadzona i zdawać by się mogło, że po przeprowadzeniu całej dyskusji nad wnioskami komisji, komisya ta wnioski swoje cofnie. Gdyby propozycja odroczenia rozprawy nad tym przedmiotem nie wyszła z inicjatywy samejże komisji która być może, oświadczy że swoje wnioski cofa, lub zmienia i przedkłada inne w myśl wniosku p. Bobrzyńskiego, to byłby wniosek p. Chrzanowskiego zupełnie uzasadniony. Lepiej tedy ze



względu na krótkość czasu zgodzić się na to, ażeby bezwzględnie dyskusyą nad tym przedmiotem przerwać, w tym celu iżby komisya mogła się zastanowić nad wnioskiem p. Bobrzyńskiego. Inaczej będziemy prawdopodobnie rozprawiać nad wnioskami, które być może, zostaną cofnięte, a to będzie tylko stratę czasu.

JW. hr. Marszałek. Zapytuję Wysokiej Izby czyli zgadza się z wnioskiem p. Czerkawskiego, ażeby rozprawę przerwać nad tym przedmiotem i pozostawić komisji czas do zastanowienia się nad wnioskiem posła Bobrzyńskiego a tymczasem obradować nad następnym punktem porządku dziennego; w takim razie p. Struszkiewicz otrzymałby głos dopiero po ponownem wzięciu tego przedmiotu pod obradę.

Kto się zgadza z wnioskiem, ażeby rozprawę nad tym przedmiotem przerwać, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji Rady miasta Lwowa w sprawie darowizny realności Castrum zwanej. (**Aleg. 179.**)

Sprawozdawca poseł Max ma głos.

Sprawozdawca p. Max (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 179.)

Sekretarz p. Stanisław hr. Badeni. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę odczytać wnioski komisji.

Sprawozdawca p. Max (czyta):

Komisya administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

#### I.

Uchwała sejmowa na dniu 2. Października 1882. wydana, Najwyższem postanowieniem z dnia 22. Sierpnia 1884. zatwierdzona, w swoim dotychczasowem brzmieniu:

1. „Grunt położony we Lwowie pod l. k. 34. m. składający się z parcel katastralnych l. 75., 7030., 7031., intabulowany w księdze Dom. 32. pag. 151. N. 1. haer. jako własność głównej szkoły normalnej we Lwowie, a względnie funduszu szkół normalnych, oddany mocą protokołu z dnia 8. Listopada 1873. roku w zarząd i po-

siadanie Wydziału krajowego jako własność krajowego funduszu szkolnego, ma być w granicach w tym protokole bliżej oznaczonych z majątku krajowego funduszu szkolnego wydzielony i na własność gminie miasta Lwowa bez ewikcyi z tem zastrzeżeniem ustąpiony, że gmina miasta Lwowa z gruntu tego może zrobić użytek tylko na umieszczenie zakładów naukowych t. j. szkół ludowych, przemysłowych lub innych zakładów publicznych celom oświaty poświęconych, i że krajowy fundusz szkolny wolny będzie od wszelkich wydatków z przeniesieniem własności połączonych.

2. Upoważnia się Wydział krajowy do sporządzenia odpowiedniego aktu prawnego— zostaje uchyloną i ma natomiast opiewać jak następuje:

#### II.

1. Grunt położony we Lwowie pod l. k. 34 m. składający się z parcel katastralnych l. 75., 7030., 7031., łączną przestrzeń 1.190 □ sążni obejmujący, w księdze Dom. 32 pag. 151. Nr. 1. haer. jako własność głównej szkoły normalnej we Lwowie, a względnie funduszu szkół normalnych intabulowany, a oddany mocą protokołu z dnia 8. Listopada 1873. roku w zarząd i posiadanie Wydziału krajowego jako własność krajowego funduszu szkolnego, ma być w granicach w tym protokole bliżej oznaczonych z majątku krajowego funduszu szkolnego wydzielony i na własność gminie miasta Lwowa bez ewikcyi, pod następującymi warunkami ustąpiony:

a) że gmina miasta Lwowa obowiązana będzie z całego kompleksu gruntów, składającego się tak z parcel katastralnych niniejszem gminie ustąpionych, jak i z parcel katastralnych własnością miasta już będących, pod l. kat. 76 i 7032 położonych, przestrzeń wyrównującą ustąpionemu gruntowi t. j. 1.190 □ sążni, używać stale na umieszczenie zakładów naukowych t. j. szkół ludowych, przemysłowych i innych zakładów celom oświaty poświęconych a to pod tym rygorem, że na wypadek niedopełnienia tego obowiązku ze strony gminy miasta Lwowa, gmina ta obowiązana będzie zapłacić na rzecz krajowego funduszu szkolnego karę konwencyonalną w sumie 100.000 zł.;

b) że rzeczony obowiązek gminy miasta Lwowa i rygor na niedotrzymanie takowe postanowiony, mają być na realności niniejszem gminie miasta Lwowa ustąpionej na rzecz krajowego funduszu szkolnego tabularnie zabezpieczone;



c) że gmina miasta Lwowa ma wyłącznie ponosić wszelkie wydatki jak i należitości skarbowe z przeniesieniem własności i z tabularnym zabezpieczeniem kary konwencyonalnej połączone.

2. Upoważnia się Wydział krajowy do sporządzenia odpowiedniego aktu prawnego.

### III.

Nad ustępem petycji miasta Lwowa o udzielenie Wydziałowi krajowemu upoważnienia, aby na wypadek, gdyby gmina na hipotekę realności pod l. kons. 34 m. pożyczkę zaciągnąć zamierzała, udzielił gminie zezwolenie na to, by wiarygodność z tej pożyczki była zahypotekowana przed prawami na rzecz funduszu krajowego szkolnego zaintabulować się mającemi, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna nad całością otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Max (czyta):

#### I.

Uchwała sejmowa na dniu 2. Października 1882. wydana, Najwyższem postanowieniem z dnia 22. Sierpnia 1884. zatwierdzona, w swoim dotychczasowym brzmieniu:

1. „Grunt położony we Lwowie pod l. k. 34 m., składający się z parcel katastralnych l. 75., 7030., 7031., zaintabulowany w księdze Dom. 32. pag. 151. Nr. 1 haer. jako własność głównej szkoły normalnej we Lwowie, a względnie funduszu szkół normalnych, oddany mocą protokołu z dnia 8. Listopada 1873. roku w zarząd i posiadanie Wydziału krajowego jako własność krajowego funduszu szkolnego, ma być w granicach w tym protokole bliżej oznaczonych z majątku krajowego funduszu szkolnego wydzielony i na własność gminie miasta Lwowa bez ewikcyi z tem zastrzeżeniem ustąpiony, że gmina miasta Lwowa z gruntu tego może zrobić użytek tylko na umieszczenie zakładów naukowych t. j. szkół ludowych, przemysłowych, lub innych zakładów publicznych celom oświaty poświęconych, i że krajowy fundusz szkolny wolny będzie od wszelkich wydatków z przeniesieniem własności połączonych.

2. Upoważnia się Wydział krajowy do sporządzenia odpowiedniego aktu prawnego“ zostaje uchyloną i ma natomiast opiewać jak następuje:

JW. hr. Marszałek. Rozprawa nad punktem I. otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie, kto przyjmuje wniosek I. komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Max (czyta):

#### II.

1. Grunt położony we Lwowie pod l. k. 34 m. składający się z parcel katastralnych l. 75., 7030., 7031. łączną przestrzeń 1.190 □ sążni obejmujący, w księdze Dom. 32 pag. 151. Nr. 1. haer. jako własność głównej szkoły normalnej we Lwowie, a względnie funduszu szkół normalnych intabulowany, a oddany mocą protokołu z dnia 8. Listopada 1873. roku w zarząd i posiadanie Wydziału krajowego jako własność krajowego funduszu szkolnego, ma być w granicach w tym protokole bliżej oznaczonych z majątku krajowego funduszu szkolnego wydzielony i na własność gminie miasta Lwowa bez ewikcyi, pod następującymi warunkami ustąpiony:

a) że gmina miasta Lwowa obowiązana będzie z całego kompleksu gruntów, składającego się tak z parcel katastralnych niniejszem gminie ustąpionych, jak i z parcel katastralnych własnością miasta już będących, pod l. kat. 76 i 7032 położonych, przestrzeń wyrównującą ustąpionemu gruntowi t. j. 1.190 □ sążni, używać stale na umieszczenie zakładów naukowych t. j. szkół ludowych, przemysłowych i innych zakładów celom oświaty poświęconych a to pod tym rygorem, że na wypadek niedopełnienia tego obowiązku ze strony gminy miasta Lwowa, gmina ta obowiązana będzie zapłacić na rzecz funduszu szkolnego karę konwencyonalną w sumie 100.000 zł.;

b) że rzeczony obowiązek gminy miasta Lwowa i rygor na niedotrzymanie takowego postanowiony, mają być na realności niniejszem gminie miasta Lwowa ustąpionej na rzecz krajowego funduszu szkolnego tabularnie zabezpieczone;

c) że gmina miasta Lwowa ma wyłącznie ponosić wszelkie wydatki jak i należitości skarbowe z przeniesieniem własności i z tabularnym zabezpieczeniem kary konwencyonalnej połączone.

2. Upoważnia się Wydział krajowy do sporządzenia odpowiedniego aktu prawnego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie



żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z punktem II. wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Max (czyta):

### III.

Nad ustępem petycji miasta Lwowa o udzielenie Wydziałowi krajowemu upoważnienia, aby na wypadek, gdyby gmina na hipotekę realności pod l. kons. 34 m. pożyczkę zaciągnąć zamierzała, udzielił gminie zezwolenie na to, by wierzytelność z tej pożyczki była zahypotekowaną przed prawami na rzecz funduszu krajowego szkolnego zaintabulować się mającemi, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. dr. Goldman. Proszę o głos.

P. Goldman. Jednym z petitów w petycji reprezentacji miasta Lwowa było żądanie, aby Wys. Reprezentacja kraju upoważniła Wydział krajowy do zeznania cesji pierwszeństwa tabularnego zaintabulować się mającej na rzecz krajowego funduszu szkolnego na realności l. kon. 34. kary konwencyonalnej 100.000 zł., na wypadek, gdyby reprezentacja miasta na wybudować się mającej realności chciała zaciągnąć hipoteczną pożyczkę,—komisji administracyjnej zdawało się, że w tak ogólnikowym brzmieniu petitum to nie może być w tej chwili uwzględnionem, że jest przedczesnem, a to z tej przyczyny, że niewiadomo, w jakich rozmiarach gmach na tym placu stanie, i w jakiej wysokości pożyczka będzie miała być zaciągnięta, czy więc klauzula kary konwencyonalnej będzie miała dostateczną pewność. Zdaje mi się jednak, że ustęp III. wniosków komisji administracyjnej nie odpowiada w zupełności motywom zawartym w sprawozdaniu. Wniosek bowiem brzmi: nad tym punktem petycji przejść do porządku dziennego. Życzeniem mojem jest, aby główny motyw komisji był także zaznaczony w samej uchwale, a mianowicie, że obecnie, ponieważ zbyt ogólnikowo postawione zostało to petitum, i nie mamy cyfry oznaczonej, w jakiej wysokości ma być dana ewentualna cesya, Sejm upoważnienia tego dać nie może. Upraszam tedy aby po słowach: „przechodzi Sejm“ dodano jeszcze: „na teraz“ do porządku dziennego.

Ta stylizacja odpowiadać będzie więcej motywom, zawartym w sprawozdaniu komisji i umożliwi reprezentacji miasta wystąpienie z

podobnem żądaniem wtedy, gdy bliżej będzie można określić wysokość cyfry ewentualnej cesji pierwszeństwa.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Goldmana, raczy rękę podnieść. (Większość). Poprawka ta jest dostatecznie partą. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Max. Komisja administracyjna rzeczywiście z powodów w sprawozdaniu uwydatnionych, mianowicie, że żądanie takie wydawało się komisji przedczesne, uchwaliła, że na razie nie można Wys. Sejmowi tego żądania pod uchwałę zalecać. Jednakże rozumiała pod tem tylko to, że na teraz, t. j. w obecnym składzie rzeczy. Zatem imieniem komisji administracyjnej zgadzam się z wnioskiem p. Goldmana, aby powiedzieć: „Sejm na teraz przechodzi do porządku dziennego“.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Ponieważ p. sprawozdawca przyjął poprawkę p. Goldmana, przeto podaję pod głosowanie ustęp III. wniosku komisji, który brzmi z poprawką p. Goldmana:

III. Nad ustępem petycji miasta Lwowa o udzielenie Wydziałowi krajowemu upoważnienia, aby na wypadek, gdyby gmina na hipotekę realności pod l. kons. 34. m. pożyczkę zaciągnąć zamierzała, udzielił gminie zezwolenie na to, by wierzytelność z tej pożyczki była zahypotekowaną przed prawami na rzecz funduszu krajowego szkolnego zaintabulować się mającemi, przechodzi Sejm na teraz do porządku dziennego.

Kto ten wniosek komisji z poprawką p. Goldmana przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość.) Przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji miasta Sędziszowa i okolicy o ustanowienie c. k. Sądu powiatowego w Sędziszowie. Sprawozdawca p. Żarski ma głos.

Sprawozdawca p. Żarski (czyta):

### Sprawozdanie

komisji prawniczej o petycji miasta Sędziszowa i okolicy (?) o ustanowienie c. k. Sądu powiatowego w Sędziszowie.

Wysoki Sejmie!

Wprawdzie petycja miasta Sędziszowa nie naprowadza ani w swej treści ani w załączni-



kach przekonywających motywów za swem żądaniem, zważywszy jednak, że powiat sądowy Ropczycki liczący ludności 48.309, wydaje się zanadto geograficznie rozległym i za ludnym, a nadto bardzo stosownie dałby się podzielić na dwa okręgi sądowe, z których jeden miałby siedzibę w Ropczycach a drugi w Sędziszowie, a każdy z nich liczyłby przeciw nad 20.000 ludności, przeto komisya prawnicza jest zdania, że petycja niniejsza nadaje się do bliższego rozpatrzenia. W celu więc dokładnego zbadania stosunków miejscowych, jakoteż w celu wysłuchania opinii organów w tej sprawie kompetentnych, wnosi komisya prawnicza:

Petycę gminy Sędziszowa o utworzenie nowego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Sędziszowie przekazuje się Wydziałowi krajowemu do wszechstronnego zbadania i zdania sprawy Sejmowi we właściwym czasie.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji prawniczej o petycji miasta Sędziszowa i okolicy, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego sprawozdania.

Sprawozdawca p. Żarski (czyta):

**Sprawozdanie**  
komisji prawniczej o petycji Wydziału powiatowego w Buczaczu o wydzielenie gmin Manaster, Łuka i Uniż z okręgu reprezentacji powiatowej w Horodence, a przydzielenie do reprezentacji powiatowej w Buczaczu.

Wysoki Sejmie!

Gminy Manaster, Łuka i Uniż położone na granicy powiatów politycznych Horodenki a Buczacza, zostały rozporządzeniami c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 27. Marca 1879. L. 2992. wyłączone z okręgu c. k. Sądu powiatowego w Obertynie a przydzielone do nowo podówczas utworzonego Sądu powiatowego w Złotym Potoku i wydzielone z okręgu politycznego Horodeńskiego a przydzielone do okręgu politycznego Buczackiego, które to gminy też następnie co do wyż wspomnianych władz rządowych zostały wykonane.

Dotąd jednak, jak twierdzi Wydział Rady powiatowej w Buczaczu, nie zostało uskutecznione też wydzielenie z okręgu Rady powiatowej

w Horodence a przydzielenie do takiegoż okręgu w Buczaczu.

Gdy stan taki, jako z ustawami sprzeczny, a Wydział krajowy jest powołany do usunięcia tegoż, przeto wnosi komisya prawnicza:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycę Wydziału Rady powiatowej w Buczaczu o wydzielenie gmin Manastera, Łuki i Uniża z okręgu Rady powiatowej w Buczaczu odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia we własnym zakresie działania.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji prawniczej o petycę Wydziału powiatowego w Buczaczu, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego sprawozdania.

Sprawozdawca p. Żarski (czyta):

**Sprawozdanie**  
komisji prawniczej o petycji gminy Koniuchy, Urmań i innych o utworzenie nowego c. k. Sądu powiatowego w Pomorzanach.

Wysoki Sejmie!

W pośrodku czworoboku który tworzą miasta Złoczów, Zborów, Przemyślany i Brzeżany położone jest przy gościńcu Złoczowsko-Brzeżańskim miasteczko Pomorzany, od każdego z wyż wymienionych miast około 30 kilometrów odległe. Znaczna to odległość utrudnia naturalnie mieszkańcom tak Pomorzan jak też i gmin okolicznych komunikację z Sądami powiatowymi których siedziby w powyż wymienionych miastach się znajdują. To też tak Pomorzany jak i 17 gmin okolicznych wniosły w r. b. petycę do Wysokiego Sejmu o utworzenie w Pomorzanach nowego Sądu powiatowego. Zważywszy więc, że znaczna odległość Pomorzan i gmin otaczających od siedzib odnośnych Sądów powiatowych już sama jest silnym argumentem zadość uczynieniem temu żądaniu.

Zważywszy dalej że wszystkie powyż wymienione Sądy powiatowe tak co do ilości ludności jak i przestrzeni należą do większych jak przeciętne Sądy powiatowe w Galicyi (Sąd miejski deleg. w Złoczowie 61.898, Sąd m. del. w Brzeżanach 47.584, powiatowy w Złoczowie 45.272 i w Przemyślanach 35.583) pomniejszenie więc ich pewnie z ich organizacją i przeznacze-



niem się zgadza, a oba te względy znalazłyby wyraz w utworzeniu nowego c. k. Sądu powiatowego w Pomorzanach.

Zważywszy wreszcie że Pomorzany jako miasteczko handlowe, położone przy murowanym gościńcu a punkt środkowy dla gmin petycyonujących nader się nadaje na siedzibę Sądu powiatowego, czuła się komisya prawnicza nader przychylnie usposobioną dla petycji gminy Pomorzan et cons. gdy jednak dotąd co do projektu tego nie są znane zapatrywania kompetentnych władz a nadto brakuje ścisłego zbadania wszystkich dat lokalnych, przeto wnosi komisya prawnicza.

Wysoki Sejm uchwalić raczy.

Petycję gminy Pomorzan i 17 okolicznych włości o utworzenie nowego c. k. Sądu powiatowego z siedzibą w Pomorzanach, do którego okręgu należałyby gminy otaczające które pojedynczo wyliczać dziś jeszcze jest przedwczesne, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do wszechstronnego zbadania z poleceniem postawienia stosownych wniosków na najbliższej sesji sejmowej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje Wniosek komisji prawniczej o petycji gminy Koniuchy, Urmań i innych zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty. Z kolei następuje.

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Towarzystwa politechnicznego we Lwowie o zaprowadzenie mechaniczno-technologicznej stacyi przy tutejszej c. k. szkole politechnicznej która to myśl poruszoną została na zjazdach techników polskich w Krakowie i we Lwowie.

Sprawozdawca p. Wierzbicki, a ponieważ jest nieobecny, przeto w zastępstwie jego p. Goldman ma głos.

Zastępca Sprawozdawcy p. Goldman (czyta):

Sprawozdanie

komisji szkolnej z petycji Towarzystwa politechnicznego we Lwowie o zaprowadzenie mechaniczno-technologicznej stacyi doświadczalnej przy tutejszej c. k. Szkole politechnicznej, która to myśl poruszoną została na zjazdach techników polskich w Krakowie i we Lwowie.

Cel tych stacyi jest dwojaki: naukowy i praktyczny. Co do celu naukowego to wiadomem

jest że postęp nauk przyrodniczych i technicznych jedynie wtedy jest możliwym, jeżeli teorye rozumowo postawione, sprawdzane zostają doświadczeniami, umyślnie w tym celu przedsiębranymi. Do uskutecznienia tego konieczne są stacye doświadczalne a tem samem także mechaniczno-technologiczne, w których za pomocą przyrządów i machin, na podstawie najświeższych zdobyczy umiejętności skonstruowanych, mogą się odbywać badania materyałów, w kierunku ich wytrzymałości, zastosowania itp. pod okiem technika zawodowo wykształconego.

Potrzebę naukową stacyi takich uznano już zagranicą a w ostatnich latach 20tu zaprowadzono je przy wszystkich szkołach politechnicznych jako to: w Zurychu, Monachium, Stuttgarcie, Berlinie i Peterburgu, w Austrii zaś we Wiedniu, Peszcie, Pradze i Gracu.

Rownież doniosłym jest cel praktyczny tych doświadczalni a celem tym jest poznanie własności mechanicznych obfitych materyałów kraju naszego, materyałów używanych w budownictwie lądowem, wodnem i w ogóle w przemyśle jako to: własności mechanicznych drzewa kamienia żelaza itp. co do których własności jesteśmy dziś w zupełnej nieświadomości i w obliczeniach technicznych w praktyce potrzebnych, używamy wyników uzyskanych z doświadczeń zagranicą, uskuteczionych na tamtejszych materyałach, mających zupełnie odrębne własności od materyałów kraju naszego. Wynikiem tego jest iż obliczenia takie bywają mylne, lub też wykluczają użycie swojskich materyałów w praktyce techniczno-przemysłowej.

Poznanie mechaniczno-technologicznych własności materyałów swojskich uwidoczniłoby nam ich zalety i braki, wskazałoby w jakim kierunku należałoby wytwór ich nlepszyć, z czego odnieśli by tak producenci jak i przemysłowcy tę korzyść, iż przysyłając swoje wyroby stacyi doświadczalnej do przeprowadzenia badań, na podstawie tychże ułatwiliby i rozszerzyli zbyt swych materyałów i zastosowanie do poszczególnionych celów, a tem samem zapobiegłoby się sprowadzaniu licznych materyałów zagranicznych, które nietylko zabijają nas przemysł, lecz częstokroć nie odpowiadają warunkom naszego kraju, jego klimatowi i potrzebom i stosunkom ogólnie krajowym.

Zakładając tedy stacyę taką należy dążyć do tego, by stała się ona przystępną dla ogółu



producentów i przemysłowców t. j. ażeby ci za mierną opłatą mogli przysyłać swe materiały stacyi tej do badania.

W myśl powyższych uwag sejmowa komisya szkolna, najusilniej popierając niniejszą petycję, stawia wniosek :

Wysoki Sejm uchwalić raczy następującą rezolucyę do c. k. Rządu :

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie, zaprowadził chaniczno-techniczną stacyę doświadczalną.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje Wniosek komisji szkolnej z petycji Tow. politechnicznego we Lwowie zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Proszę o odczytanie dalszego sprawozdania.

Zastępca sprawozdawcy p. Goldman (czyta):

#### Sprawozdanie

sejmowej komisji szkolnej o petycji gminy miasta Kołomyi o przeistoczenie tamtejszej 6-cio klasowej szkoły żeńskiej w 8-klasową szkołę wydziałową żeńską.

#### Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 30. Grudnia 1886. postanowiła Rada gminna w Kołomyi starać o przeistoczenie tamtejszej sześcioklasowej szkoły żeńskiej pospolitej, w ośmioklasową szkołę żeńską wydziałową.

Miasto Kołomyja, liczące około 25.000 mieszkańców stałych posiada sześcioklasową szkołę żeńską pospolitą, której frekwencya doszła w bieżącym roku szkolnym do 906 uczenic.

Taka szkoła nie wystarcza żadną miarą potrzebom miasta, tak ludnego i rozwijającego się szybko, gdzie także warstwa ludności oświeconej, która pragnąć musi dla młodzieży żeńskiej wyższego wykształcenia, wzmagą się również szybko.

Na wypadek założenia ośmio-klasowej szkoły wydziałowej dla dziewcząt w Kołomyi oddaje gmina na jej umieszczenie swoją w śródmieściu położoną jednopiętrową realność, w której mieści się dotychczas szkoła żeńska, obowiązując się do potrzebnej adaptacyi, a w razie potrzeby do wynajęcia dalszych ubikacyi na klasy para-

lelne i obowiązuje się dla tejsze szkoły dostarczyć potrzebnego opału, oświetlenia i obsługi, tudzież dodatek w gotówce w dotychczasowej wysokości t. j. w kwocie 3.460 zł. rocznie.

Zwyżka kosztów, jaka wynikłaby z powodu dodania dwóch klas i rozszerzenia zakresu nauki na miarę szkół wydziałowych wyniosłaby wedle obliczenia, zawartego w petycji, około 2.000 zł. — uprasza Rada gminna, ażeby tę zwyżkę przyjął na siebie krajowy fundusz szkolny.

Dla uzasadnienia tej prośby powołuje się gmina na tę okoliczność, że gdy obowiązkowy wydatek jej na cele szkolne t. j. 9% dodatków do podatków stałych, wynosić powinien tylko 3.731 zł. to jednak Kołomyja pokrywa dodatkami do podatków na cele oświaty zł. 16.639 25 ct.

Jeżeli tak jest, to gminie miasta Kołomyi z prawa należy się odpowiedni zasiłek na cele szkolne z funduszu krajowego.

Wyłuszczone tu okoliczności przemawiają bardzo silnie za uwzględnieniem życzenia reprezentacyi miasta Kołomyi, wyrażonego w petycji, która stanowi przedmiot niniejszego sprawozdania.

Zważywszy jednak, że w myśl art. 5-go ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych Sejm orzec może tylko „na przedłożenie Wydziału krajowego“ o założeniu każdej szkoły wydziałowej, jakoteż o wysokości kwoty, którą się fundusz krajowy przyczyniać ma do jej założenia i utrzymania.

Komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

„Petycyę l. 637 pet. 500 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do przychylnego załatwienia, i do przedłożenia odpowiedniego wniosku na najbliższej sesyi sejmowej“.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji szkolnej o petycji miasta Kołomyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji petycyjnej na podanie Adama Zielińskiego dyetaryusza technicznego przy Wydziale krajowym o veniam aetatis.

Sprawozdawca p. Kuczkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Kuczkowski (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej na podanie Adama Zielińskiego dyetaryusza technicznego przy Wydziale krajowym o veniam aetatis.

Wysoki Sejmie!

P. Adam Zieliński pracuje w oddziale technicznym Wydziału krajowego jako dyetaryusz od 1. Sierpnia 1872. i pobiera obecnie płacę w kwocie 2 zł. 20 ct. dziennie.

Zamierzając starać się o stałe umieszczenie w służbie krajowej prosi, ponieważ urodził się w roku 1837., zaczem przekroczył już wiek normalny, o udzielenie mu w tym celu veniam aetatis zwłaszcza, iż pochodząc z Królestwa Polskiego potrzebuje, jak twierdzi, w celu uzyskania obywatelstwa Austriackiego wykazać się w obec władz rządowych trwale zapewnioną exystencją.

Wydział krajowy, o którego opinię komisja petycyjna zapytywała oświadcza w swej odezwie z 16. b. m. L. 2.881, że prośbodawca swe obowiązki spełniał i spełnia należycie i że przeciw uwzględnieniu jego petycji nie ma nic do zarzucenia.

Z uwagi na to poparcie Wydziału krajowego, jak nie mniej, iż Zieliński już piętnasty rok w usługach kraju ze skutkiem pracuje, wreszcie, iż udzielenie proszonej dyspensy wieku co do samego stałego przyjęcia kandydata nie przesądza, jedynie tylko nastęrcza Wydziałowi krajowemu możliwość, jeżeli to za stosowne uzna, pozyskania stałego dla służby krajowej człowieka, którego usługi mogą być pożyteczne.

Komisja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

P. Adamowi Zielińskiemu udziela się w celu umożliwienia mu starań o stałe pomieszczenie w służbie w krajowej veniam aetatis.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji petycyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji PP. Nawarskiego i Słoneckiego o udzielenie im subwencji w kwocie 3.000 zł. oraz o poręczenie akcyjnemu towarzystwu żeglugi parowej na Dniestrze przez lat 25 dochodu rocznego 5% od kapitału złotych

125.000 w to przedsiębiorstwo włożyć się mających (Aleg. 180.).

Sprawozdawca p. Popiel ma głos.

Sprawozdawca p. Popiel (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 180).

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Popiel (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu wypłacić PP. Nawarskiemu i Słoneckiemu kwotę 3.000 zł.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył w myśl ogólnych zasad przez c. k. Rząd przy udzieleniu gwarancyi podobnym przedsiębiorstwom stosowanych, oraz w myśl zawartych w niniejszym sprawozdaniu uwag, projekt do układu określającego stosunek akcyjnego Towarzystwa żeglugi parowej na Dniestrze do Reprezentacji kraju, którym to układem Sejm zagwarantuje Towarzystwu temu roczny dochód 5% od kwoty 125.000 zł. na lat dwadzieścia.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Brykczyński. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Brykczyński ma głos.

P. Brykczyński. Sprawa zaprowadzenia żeglugi na Dniestrze nie po raz pierwszy przychodzi pod obradę tej Wysokiej Izby, w r. 1883 i 1884 panowie Słonecki i Nawarski wnieśli do Sejmu podanie o subwencyo nowanie kwotą 2.000 zł. ich statku „Flis“. Ale wtenczas sprawa ta dojrzałą nie była, dostatecznego kapitału nie posiadali i dlatego Sejm przeszedł nad tą prośbą do porządku dziennego. Dziś jednak Panowie rzecz nam się inaczej przedstawia. Po długiej i mozolnej pracy, prócz tego po kosztownych pięcioletnich doświadczeniach panowie Słonecki i Nawarski uzyskali od rządu koncesją na założenie towarzystwa żeglugi parowej o kapitale 1,000.000 w czterech emisjach po 125.000 zł. Pierwsza emisja 125.000 zł. pokrytą została ka-



pitalem krajowym. Sprawa zatem poważne przybrała rozmiary i zdaje mi się, że nad nią zastanowić nam się wypada. A najpierw w ogóle czy jest do życzenia zorganizowanie żeglugi parowej na Dniestrze, czy ona dla rozwoju interesów handlowych tego kraju będzie pożyteczną. Co do tego Szanowni Panowie zdaje mi się, iż dość jest rzucić okiem na kartę geograficzną naszego kraju, ażeby się przekonać, iż kierunek handlowy nasz daleko prędzej na wschód niż na zachód prowadzić się powinno. Na zachodzie mamy do walczenia z krajami, która nieskończenie wyżej od nas stoją pod względem ekonomicznym i handlowym, z krajami poprzecinanymi sieciami dróg bitych, żelaznych i wodnych, gdzie łatwość komunikacji, stosunkowo małe koszta frachtu, jeszcze bardziej nam konkurencyę utrudniają. Prócz tego ażeby się dostać na targowicę zachodu musimy płody nasze najdroższą na świecie koleją transportować, a wszelkie możebne zyski pochłaniają koszta transportu. Na wschodzie rzecz się inaczej przedstawia. Tam graniczymy z państwem ogromnych rozmiarów, ale niżej ekonomicznie stojącym, które wiele od nas potrzebować może i potrzebuje. Tam możemy ciągle zbyt dla naszych produktów zapewnić; tam nasze drzewo, gips, wapno, węgiel zawsze odbyt znaleźć mogą i znajdą.

Prócz tego proszę Panów i transport transito do portu Odessy wielką nam przedstawia korzyść, bo dostawszy się raz nad morze otwarte mamy bramy do całego świata. A że jest możliwy najlepszym dowodem jest, iż towarzystwo żeglugi parowej na Dniestrze „Odeskie Obszczestwo tarożedstwa i torhowli“ założone w Odessie przez generała Tichaczewa a dotowane przez Rząd rosyjski subwencją 20.000 rubli rocznie, zaledwie dowiedziało się, iż ma się towarzystwo żeglugi parowej na Dniestrze zorganizować, udało się z zapytaniem do założycieli czy zechcą wejść z nim w stosunki. Towarzystwo Odeskie zaprowadziło stałą żeglugę między Odessą Majakami Terespołem i Mohylewem, a to tak handlową jako i osobową. Ale od Mohylowa do naszej granicy w Okopach mając statki wielkie, które i po morzu kursować mogą, tylko w razie większej wody dostać się może. Chcąc wejść w handlową koneksję z nami, poleciło swej Dyrekcyi uwiadomić spółkę Dniestrzańską iż jeżeli tylko Towarzystwo się zawiąże i regularną żeglugę do Okopów zaprowadzi, to Odeskie Towarzystwo

zbuduje pomniejszych statki które by mogły galary Rosyjskie do Okopów dostawiać, i naszemu Towarzystwu dolną dostawę do Niżniowa (Stacya kolei Transwersalnej) lub do Halicza (Stacya kolei Czerniowieckiej) pozostawić.

W zamian zaś za to galary nasze od Okopów do Odessy holować by się podjęło. To zdaje mi się dostatecznym dowodem iż handel nasz w tę stronę, tak dla niego korzystną, nie tylko żadnych przeszkód, ale przeciwnie wielkie ułatwienie by znalazł.

Ale należy najgłębiej zastanowić się nad tem czy w ogóle pod względem technicznym możliwe jest zaprowadzenie żeglugi parowej na Dniestrze.

Otóż wiemy, w kraju naszym szeroko rozpowszechnione jest mniemanie, iż zaprowadzenie takiej żeglugi pod względem technicznym jest niemożliwe, a mniemanie to opartem jest na próbach niestety nie udanych, które się dawniej odbyły. I tak. Nie zapomnianej pamięci Leon ks. Sapieha, który tak serdecznie rozwojem przemysłu w kraju naszym się opiekował, powziął w roku 1865. myśl zaprowadzenia żeglugi parowej na Dniestrze. Sprowadzono statek z warszawskiej fabryki Andrzeja Zamojskiego i puszczono go na Dniestr. Statek rzeczewicie nie mógł chodzić. Ale to nie wina Dniestru moi Panowie! statek był niedobry i zagłębiał się przeszło metr i nie miał dostatecznie silnej maszyny parowej. Ale od owego czasu przez lat dwadzieścia kilka technika budowy a szczególnie statków, kolosalne postępy zrobiła. Wówczas nie znano jeszcze statków, któreby mając znakomitą siłę pary mogły się nisko zagłębiać. Dziś budują statki, które mogą przy zagłębianiu do 50 centymetrów ciągnąć ładugę, 2 barki z 100.000 kilogr. wagi. P. Nawarski i Słonecki udali się właśnie do domu handlowego drezdeńskiego Ostereichische-Nord-Dampfschiff-Gesellschaft, który im przysłał i cenniki i rysunki takich statków. Taki statek kosztować będzie 27 do 28.000 zł. może chodzić po najmniejszej wodzie (50 centymetrów głębokości) i ciągnie pod wodę dwa galary z ładugą 50.000 kilogr. kaźden. Nie jest to Panowie rzecz nowa ponieważ statki takie kursują już gdzie indziej a mianowicie, na Cisie zagłębiając się na 35 centm. z fabryki Schönichen-Budapest; na Wagu z zagłębieniem 30 centm. od Edwarda et Symes London, na Sekwanie z zagłębieniem 40—50 centm, a na Loire 35 centm. z fabryki Thoni-



kroft et. Comp. in Chiswith England. Nie mówię o statkach, które kursują po Eufracie, Tygrysie Kongo, które po 25 centm. zagłębiają się z fabryki Yarrów et Comp. London. Wedle dat statystycznych c. k. Namiestnictwa we Lwowie w przecięciu dziesięcio-letnim okazuje się, iż na Dniestrze statek zagłębiający się 50 cent. przez 238 dni może kursować, bo przez tyle dni wedle wodokładu woda na Dniestrze wyżej 50 centm. stoi. Widocznym więc jest iż pod względem technicznym przeszkód do stałej żeglugi na Dniestrze nie ma. Zachodzi jednak pytanie czy żegluga taka aczkolwiek możliwą pod względem technicznym, i pod względem ekonomicznym będzie rentowną, i czy będzie miała co wozić.

Otóż myślę, że i na pytanie odpowiedź byłaby dodatnią. Bo jak tylko pojawiło się w wiedeńskiej gazecie urzędowej zatwierdzenie koncesyi na założenie żeglugi parowej na Dniestrze, udało się kilka poważnych domów z propozycją oddania przewozu znacznych ładunków towarów. Mianowicie Cezar Wolheim w Berlinie, Michałowski w Odessie prosili aby wejść w stosunki o dowóz węgla z górnego Szląska jako konkurencya węglowi angielskiemu.

Oesterreichische Alpiner Montan Gesellschaft o przewożenie wapna, cementu i cegły ogniowej; Klisower o żelazo lane i kute i to wszystko w bardzo znacznych ilościach. Dom Waiszedley prowadzący ogromny handel węgierskim drzewem zaproponował układ notaryalny na 5 lat, 14.600 wagonów drzewa materyałowego przewieźć do Odessy. co byłoby wystarczyło dla 15 statków na lat 5. Myślę więc, że gdyby, nie zwracając uwagi na to co nadbrzeże Dniestru towarów dostarczyć może, to obstalunki, jaki bezsprzecznie Towarzystwo dostanie z zagranicy zupełnie wystarczą żeby się rentowało.

Nie należy jednak i tego spuszczać z oka, że Dniestr od Halicza do Okopów ma 235 kilometrów długości i przechodzi przez 190 gmin, a nie można suponować, aby te 190 gmin, o najpiękniejszej podolskiej ziemi, nie miały nic do ładowania na galary Towarzystwa, ówczas kiedy dostawienie zboża czy innych produktów do stacyi kolejowej o 40—50% taniej kosztować będzie, niż dostawa kolejną żelazną.

Przytem zapomnieć nie należy, że mamy bogate kopalnie węgla w Jaworznie, a prowincje zabrane, a mianowicie Podole czują ogromny brak drzewa. Cukrownie tamtejsze jak to nie

jednemu z Panów wiadomo, płacą więcej niż po 30 rubli za sążen drzewa i proszę, aby im węgla dostarczać. Kolejną fracht za drogi i wodę o połowę koszt by się ten umniejszył.

I dla nich i dla nas będzie to z pożytkiem, bo Jaworzno ogromny miałoby odbyć, a cukrowniom i gorzelniom Podolskim wielką byśmy uczynili przysługę. Ale Panowie powiadają; bieda w kraju! nie można się w takie antrepryzy niepewne puszczać z kapitałem krajowym. Prawda że tak jest temu nie zaprzeczam; bieda, podatki wielkie, lata nieszczęśliwe, dochody małe. Ale co do niepewności antrepryzy, to niech mi kto wskaże pewną zupełnie, takiej jeszcze nie było i nie będzie.

Dlatego, że bieda, to nic nie robić, głowę, uszy opuścić, niech się dzieje jak chce! Panowie przeciwnego jestem zdania. — Jeśli bieda, to przeclw niej działać, pracować, starać się wszelkimi siłami, żeby się z niej otrząść. Brać przykład z ojców i dziadów naszych.

Większa bieda niż u nas była przecie w Królestwie polskim po roku 1815. Kraj zniszczony przez wojska całego świata, ludzi nie było bo wyginęli, pieniędzy nie było, bo podatki za 2 lata z góry były wybrane, a pod sprężystymi i energicznymi rządami księcia Lubeckiego kraj jakby za uderzeniem różdżki czarodziejskiej do 15 lat się zmienił. Przemysł zakwitł, dróg nie było, więc je zakładał, banki pootwierał, fabryki pobudował i kraj się podniósł, bo chciał i energicznie po męsku nad wydobyciem się z biedy pracował. I my powinni to zrobić, nie żałować grosza mizernego na przedsiębiorstwo, które stokrotnie wypłacić się może i wypłaci.

Rząd także o ile mi się zdaje dość łaskawem okiem zapatruje się na żeglugę Dniestrzańską a dowodem tego coraz większe sumy na regulację Dniestru przeznaczane. Kiedy bowiem w 1883 r. była przeznaczona suma 30.000 zł. to na rok 1887 jest preliminowanych 80.000 zł. Mam nadzieję że JE. p. Namiestnik, który dał tyle dowodów swej życzliwości dla kraju którym kieruje i tej także sprawy nie zechce opuścić, szczerze się nią zajmie, a za jego poparciem uzyska się od Rządu to, co uzyskać można. Dla tych wszystkich powodów muszę prosić szanownych Panów, abyście zechcieli wnioski które komisya gospodarstwa krajowego przedkłada, poprzeć. (Brawo).



JW. hr. Marszałek. Zapisany do głosu p. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Zapisałem się do głosu, ażeby poprzeć do pewnego stopnia wnioski komisji gospodarstwa, ale wyznaję szczerze, że po przemówieniu szanownego mowcy poprzedniego, zawahałem się nieco. Szanowny mowca przedstawił nam rentowność żeglugi parowej na Dniestrze w tak żywych kolorach, iż zapytać się wypada: Po cóż subwencji, po cóż datków dobrowolnych, skoro rzecz tak zdrowa, tak rentowna i tyle korzyści przyniesie?

Ale ja Panowie stoję na tem stanowisku, że kraj, który się zajmuje najrozmaitszymi gałęziami produkcji, komunikacją, szkolnictwem, nie może obojętnem okiem patrzeć na tę czynność, podjętą przez ludzi najlepszej woli, najlepszej chęci i dla tego, jak powiedziałem na wstępie, do pewnego stopnia wnioski komisji popierać będę.

Rok Szanowni Panowie upływa, a może już upłynął, od tego czasu, jak ja stałem tam (wskazując na mównicę), gdzie dziś stoi Szanowny sprawozdawca, a on zajmował, naturalnie w swej ławce, to miejsce, które ja obecnie zajmuję. Wtedy rzekł do mnie: „Męczyłeś się bratku i mozoliłeś, pisząc swoje sprawozdanie, były chwile, gdzie ustawałeś ze znużenia, żeby te trudne pomysły złożyć w pewną całość“. Muszę oświadczyć, że ja dziś takiego zarzutu nie zrobię ani Szanownemu sprawozdawcy, ani Szanownej komisji gospodarstwa krajowego (brawo).

Muszę wyznać szczerze i otwarcie, że krajowi, któremu zaproponowano obowiązek objęcia gwarancji procentów od 125.000 zł. na lat 20, już co najmniej należała się prócz tego sprawozdania, opinia odnośnego biura organu wykonawczego, t. j. Wydziału krajowego. Tymczasem przejrzałem sprawozdanie od początku do końca ani jednego słówka wzmianki o takiej fachowej opinii nie ma.

(P. Henzel. Z umysłu).

Powiada jeden z członków komisji gospodarstwa krajowego, iż stało się to z umysłu. Ha! to mię naprowadza na rozmaite przypuszczenia, że jeżeli z umysłu a komisya popiera, to może była opinia przeciwna. Nie przypuszczam tego; pragnąłem tylko tę opinię usłyszeć i dziwię się, dla czego nie ma wzmianki o tem w sprawozdaniu.

Ale Szanowni Panowie, przejdźmy do samego sprawozdania. Tu w drugim ustępie, dotyczącym gwarancji procentów, czytam następujący ustęp:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył w myśl ogólnych zasad przez c. k. Rząd przy udzieleniu gwarancji podobnym przedsiębiorstwom stosowanych, oraz w myśl zawartych w niniejszem sprawozdaniu uwag, projekt do układu określającego stosunek akcyjnego Towarzystwa żeglugi parowej... itd.“

Więc ten projekt, który ma być przedłożony Izbie, ma być ułożony i w myśl zasad, które Rządowi w takich wypadkach służą i w myśl uwag, zawartych w tem sprawozdaniu. Owoż myślę, że to rzecz absolutnie niepodobna pogodzić jedno z drugim. Bo jeżeli będziecie robić, co Rząd robi, nie możecie pójść za myślą, którą proponuje komisya i vice versa. Jedno z drugim pogodzić się nie da.

(Głosy. Bardzo słusznie).

Po doświadczeniu, jakie Rząd zrobił z subwencyonowaniem kolei, w prawdzie w innej formie, jak w niniejszej sprawie już od lat kilku, nie pojawiają się projekta rządowe w Radzie Państwa w tym duchu, jak były dawniejsze, a więc różniące się od tego, który mamy przed sobą.

Rząd w ten sposób działa: Oto, jeżeli powstaną koleje lokalne lub inne tego rodzaju komunikacje, Rząd oświadcza, że przystąpi z udziałem biorąc pewną część t. zw. „Stammactien“. Od dawnego systemu koncesjonowania Rząd odstąpił stanowczo, a odstąpił z następujących powodów: Przedewszystkiem przy każdej sposobności występowała trudność wynikająca z deficytu administracyjnego, czyli z niedoboru administracyjnego. Administruje kto inny, gwarantuje procenta kto inny; Rząd znajdował się więc w tem położeniu, że mógł tylko krytykować administrację, w której nie miał bezpośredniego udziału, a tylko pewien wpływ wywierał na nią; powstawały deficyta administracyjne, z którymi mógł się nie zgadzać, ale które umniejszały dochód i stąd powodowały większe obowiązki tego, który zagwarantował procenta.

Ta sama okoliczność byłaby i w niniejszym wypadku, a kraj miałby obowiązek dać o tyle, o ile dochód nie pokrywa gwarantowanych pro-



centów, więc wypełnić obowiązek przyjęcia na siebie pokrycia 5% od każdej akcji. Ale ja sięgnę trochę dalej. Kiedy Rząd znalazł się w położeniu trudnem, o którym wspomniałem, to cóż robił? Po największej części starał się o upaństwowieniu kolei i dążył do tego. Nie sły-  
 szałem o tem, ażebyśmy tą drogą zamierzali pójść i zamierzali upaństwowić, a raczej „ukra-  
 jowić“ żeglugę parową na Dniestrze. Byłby to, podług mnie, bezpośredni skutek przyjęcia pro-  
 ponowanego przez komisję wniosku. Bo jak się rzeczy mają? Kapitał akcyjny ma wynosić 1,000.000 zł.; subskrypcya, która wprowadza w życie instytucję, wynosi 125.000 zł., a kraj ma przyjąć gwarancję co do tych 125.000 zł. Więc pytam się: cóż się stanie, jeżeli cały kapitał, który użyty będzie do żeglugi na Dnie-  
 strze, będzie się składał tylko z tych 125.000 zł.? Jeżeli wynik administracyi będzie taki, że dochodu nie będzie żadnego, więc cóż? procenta od kapitału będzie płacić kraj.

(Głosy. Likwidacya!)

Do likwidacyi nie przyjdzie, chyba, żeby były straty do połowy.

W tym stanie rzeczy mniemam, że nie jest właściwą rzeczą tą drogą postępować. Kraj spełni obowiązek swój, jeżeli przystąpi z pewnym udziałem, nabywając pewną część akcji, jak przystępuje Rząd a nabędzie te akcje wtedy, kiedy będzie jasno postawioną kwestya, o ile obecne przedsiębiorstwo daje gwarancję rozwoju pod względem materyalnym i organizacyjnym i kiedy ta rzecz przedstawioną będzie Sejmowi nie w ten sposób, że się tak wyrażę, zaimprovizowany, ale przez organ właściwy, t. j. przez Wydział krajowy.

Tak więc, idąc zupełnie za inicjatywą komisji, posuwając się nawet tak daleko, że chociaż uważam, że to co logicznem nazwano, to jest danie 3000 zł., jest w gruncie rzeczy nie-  
 logicznem; głosować będę za 3000 zł., nie będę mógł jednak głosować za drugim ustępem,

(P. ks. Adam Sapięha. Proszę o głos.)

i dla tego do drugiego ustępu zgłaszam w tej chwili poprawkę, którą pozwolę sobie odczytać, aby Szanowni mowcy, którzy będą głos zabierać, mogli poddać ją surównej krytyce.

Poprawka, któraby miała przyjść w miejsce ustępu drugiego, opiewać będzie:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadawszy, czy i o ile związane Towarzystwo żeglugi parowej na Dniestrze daje gwarancję rozwoju tego przedsiębiorstwa, przedłożył na najbliższej sesji sejmowej sprawozdanie w tej mierze, względnie wnioski, w jaki sposób przedsiębiorstwo to z funduszów krajowych wsparte by być mogło.“

Na zakończenie niech mi wolno zwrócić się z zapytaniem do Szanownego referenta i szefa departamentu IV. i prosić go o pewne wyjaśnienia, które, zdaje mi się, nie tylko dla mnie o-  
 biście, ale i dla całej Izby w tym momencie, gdzie w kwestyi tak ważnej mamy rozstrzygać, są nader pożądane.

Członek Wydziału krajowego p. Władysław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. Jakkolwiek p. ks. Adam Sapięha zapisał się poprzednio do głosu, głos pierwszy ma p. Władysław hr. Badeni, jako członek Wydziału krajowego.

P. Władysław Badeni. Wszystkie okoli-  
 czności, dotyczące sprawy żeglugi parowej na Dniestrze, zostały już przez Wydział krajowy dokładnie wyjaśnione w poprzednich sprawozda-  
 niach przedłożonych przez Wydział krajowy w tym przedmiocie wysokiemu Sejmowi, i dla wy-  
 jaśnienia sprawy nie miałbym właściwie nic do dodania. Skoro jednak Wydział krajowy został kategorycznie zainterpelowany o objawienie zda-  
 nia, poczuwam się do obowiązku podać do wiadomości Wysokiej Izby, że Wydział krajowy jak-  
 kolwiek pewnie z serca by pragnął urzeczywistnienia myśli żeglugi parowej na Dniestrze, nie był jednak doradcą wniosków, obecnie na porządku dziennym będących. Miałem wprawdzie zaszczyt być powołanym przez komisję gospodarstwa krajowego, lecz stało się to w czasie, w którym wnioski komisji były już uchwalone, a nawet sprawozdanie do Sejmu już napisane. Znalazłem się przeto w obec faktu dokonanego. Gdybym był został powołany do komisji w cza-  
 sie, w którym zdanie Wydziału krajowego mogłoby być może wpłynąć jeszcze na uchwały komisji, to byłbym niewątpliwie powołał się na poprzednie sprawozdanie nasze, a oraz na spra-  
 wozdanie rzeczoznawców przez Wydział krajowy na miejsce wysłanych.

Sprawozdania te dały dostateczny pogląd na niepomierne trudności, z jakimi spółka pp.



Nawarskiego i Słoneckiego miała do walczenia głównie (nie wyłącznie ale głównie a o innych trudnościach mówić nie będę) głównie cokolwiek bądź tu powiedziano z powodu dzikiego stanu, w którym Dniestr dziś jeszcze niestety się znajduje, z powodu istniejących tam ław piaszczystych, i ztąd powstających mielizn, z powodu że w innych miejscach dno jest skaliste, a bardzo płytkie, z powodu ostrych bardzo a dla żeglugi niebezpiecznych zakrętów. Ztąd zdawało by się wynikać, że na podstawie tych sprawozdań urzędowych należałoby przedewszystkiem pomyśleć, o jakimś przynajmniej usunięciu tych mielizn, o jakim takim pogłębieniu dna skalistego przynajmniej w najpłytszych miejscach, o jakimś przynajmniej sprostowaniu tych niebezpiecznych zakrętów, słowem należałoby lub samemu pomyśleć, lub zacheć na zabezpieczenie potrzebnej wody, a potem dopiero pomyśleć o zabezpieczeniu żeglugi.

Komisya gospodarstwa krajowego jednak postanowiła zachować porządek odwrotny. Najprzód jazda, a potem woda. (Ogromna wesołość). Lecz jakiegokolwiek by było zdanie Wydziału krajowego o tem, mniemam, że komisya gospodarstwa krajowego albo uważała te trudności za tak podrzędne znaczenia, iż nie warto dla nich wstrzymywać się z tak znacznymi inwestycjami i angażowaniem kraju na długie lata, albo też może komisya nie obeznała się z aktami Wydziału krajowego. Do drugiego tego przypuszczenia spowodowany jestem tym faktem, że o trudnościach tkwiących w stanie rzeki i jej łożysku w sprawozdaniu nie czytam ani słowa. Jeżeli informacje urzędowe Wydziału krajowego były mylne, to zdaje mi się rzeczą było komisyi mylne te informacji sprostować. Dalej i z tego powodu mniemam że komisya może nie poinformowała się dokładnie; albowiem spotykam w sprawozdaniu komisyi wyrażoną nadzieję, że Rząd cesarski przyjdzie przedsiębiorstwu temu w pomoc, gdy tymczasem w aktach Wydziału krajowego znajduje się ostateczna odpowiedź p. Ministra handlu na liczne zapytania nasze, w której oświadcza, że ani teraz ani później na subwencyę ze strony rządu liczyć nie można. I z tego także powodu przypuszczam, że może akta Wydziału krajowego komisyi nie były znane. W obec takiego faktycznego stanu rzeczy nie może być zadaniem Wydziału krajowego przesądzać intencjom Wysokiego Sejmu, ale zadaniem Wydziału krajowego może być już tylko śledzić

i badać jakie są intencye Wysokiej Izby, a następnie uchwały które tu powzięte zostaną jak najściślej wykonać.

Lecz śledząc właśnie te intencye Sejmu, obawiam się, że na podstawie obecnego przedłożenia komisyi, Wydział krajowy do informacji o intencjach Wys. Sejmu dojść nie będzie mógł. Wątpliwości, jakie mam, są częściowo natury formalnej, częściowo natury merytorycznej. Natury formalnej dlatego, że główne warunki, na podstawie których układ miałby być zawarty, usunięte zostały z pod głosowania Sejmu i ukryte w półcieniu sprawozdania. Wątpliwości zaś natury merytorycznej leżą w tem, że komisya odsyła nas głównie do myśli swoich w sprawozdaniu przytoczonych, a co do myśli tych, mnie przynajmniej nastęrczają się pewne sprzeczności. Pod względem formalnym to w ogóle, o szkodliwości relegowania postanowień esensjonalnych w cieniste gęstwiny sprawozdań komisyjnych już przed paru laty jako weteran tego Sejmu pozwoliłem sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że ta praktyka coraz częściej zaczyna się u nas pojawiać, a praktyka ta mnie przynajmniej nie wydaje się być właściwą. Od tego czasu poczyniliśmy doświadczenie pewne, doświadczyliśmy bowiem że w tych cienistych gęstwinach sprawozdań komisyjnych pomieszczane bywały całe wywody, całe poglądy i płynące z nich werdykty, a po niej jakim czasie po roku skoro wywody te i werdykta wyprowadzone zostały na światło dzienne, stopniały one jak śnieg topnieje pod promieniami światła słonecznego. W obec tych doświadczeń powtórnych, dla mnie przynajmniej nie ma podstawy do cofnięcia ostrzeżenia mego ówczesnego przed tego rodzaju praktykami, przeciwnie, doświadczenia te utwierdziły mnie w tem, ażebym Wysoki Sejm przed powtarzaniem tego rodzaju praktyk ponownie ostrzegł.

Powiedziałem, że pod względem merytorycznym nastęrczają mi się pewne sprzeczności w sprawozdaniu komisyi. Wprawdzie w uchwale przez komisję proponowanej, odsyła ona Wydział krajowy do wzorów, z jakich czerpać mamy w podobnych układach rządowych, a następnie odsyła ona do myśli swoich w sprawozdaniu zawartych lecz w tem właśnie napotykam na wątpliwości i sprzeczności. Jeżeli bowiem odsyła nas komisya do układów, jakie rząd zwykł zawierać, obawiam się, że Wydział krajowy tych wzorów mało będzie mógł zastosować.



O ile mnie wiadomo, w układach tego rodzaju zawierane bywają głównie postanowienia, dotyczące uwolnienie od stempli, zastrzeżenia co do przewozu poczty, przewozu wojsk i tym podobnych potrzeb państwowych.

Rozumie się, że w naszym układzie, o tego rodzaju warunkach nie może być mowy. Jeżeli zaś komisya odsyła nas do myśli swoich w sprawozdaniu zawartych to na czele ich postawiła wprawdzie komisya zasadę słuszną: że w warunkach układu należy strzedz bezpieczeństwa funduszu krajowego. Z tem zapatrywaniem komisji ja zupełnie się zgadzam. Ale obok tej myśli zasadniczej widzimy w sprawozdaniu dwie myśli inne. Powiedziała komisya, że warunki kontraktu mają być mniej ekonomicznej a przeważnie prawnej natury: i powiedziała dalej tylko, że w warunkach tych ma być zastrzeżona kontrola. Otóż Wydziałowi krajowemu, zdaje się połączenie tych myśli cokolwiek trudne.

Jeżeli bowiem fundusz krajowy ma być strzeżony i bezpieczeństwo jego warowane, to kontrola „ex post“, po wydaniu już pieniędzy z funduszu krajowego, małoby się na co przydała. (Brawo).

(Głosy). (Na nic by się nie zdała)!

A dalej jeżeli fundusz krajowy ma być strzeżony to kontrakt winien właśnie zawierać przeważnie warunki ekonomicznej natury. Proszę Panów w tej rzeczy wyrobić sobie jasne pojęcie, co do zastrzedz się mających warunków, trzeba postawić sobie jasne pytanie kto tu właściwie będzie interesowanym, ażeby przedsiębiorstwo, jakieś przynajmniej dochody dawało? — Zdałoby się, że akcyonariusze. Ja myślę, że nie. Bo dla akcyonaryuszów będzie ta różnica że jeżeli przedsiębiorstwo da dochód, to wezmą oni procenta od swego kapitału z kasy żeglugi. Jeżeli zaś przedsiębiorstwo żadnego dochodu nie da, to wezmą oni ten procent z kasy krajowej. (Brawo! Słusznie).

Ale ktośby myślał może że będzie tam rząd, w tem interesowany. Ja mniemam, że ten jeszcze mniej będzie interesowanym, bo czy akcyne nieść będą procenta od kapitału, czy nie to pensye urzędników i służby muszą być akcyonaryuszów wypłacone, choćby z funduszów gwarancyjnych kraju.

Zresztą, proszę Panów doświadczenia, jakieśmy przed kilkunastu laty poczynili, dostate-

cznie o tem pouczają, że między interesami akcyonaryuszów a interesami ich zarządu nie zawsze bywa jednolitość. Co zaś do kontroli samej to zdaniem Wydz. krajowego kontrola „ex post“ jest środkiem połowicznym.

W praktyce działało by się bowiem tak, że Wydział krajowy pisałby reskrypta za reskryptami, wytknienia za wytknieniami, ale pieniądze te, które bez pozwolenia Wydziału krajowego zostałyby wydane jużby nie wróciły; Wydział krajowy jest zatem zdania, że jeżeli fundusz krajowy ma być strzeżony, to wpływ ma być Wydziału krajowego zupełny. i decydujący przed wydawaniem pieniędzy a nie wpływ decydujący na oznaczanie płac urzędników; wpływ decydujący na wszelkie znaczniejsze inwestye; wpływ decydujący na te cyfry oraz wszelkie refakcyje dawane od taryf obowiązujących i t. p. Tak zapatruje się Wydział krajowy na obowiązek swój, przeto imieniem Wydziału krajowego mam zaszczyt oświadczyć, że jeżeli p. sprawozdawca z trybuny wyraźnie nie oświadczy, że intencje Wysokiego Sejmu są inne, to, gdyby wnioski komisji miały być przyjęte, Wydział krajowy przy układaniu warunków kontraktu wskazanego we wniosku komisji takie, a nie inne warunki będzie stawiał. (Brawo).

Zapewne, jeżeli przyjdzie do urzeczywistnienia zamiarów komisji to ingerencyą taka jak ja ją rozumiem dla Wydziału krajowego będzie przykrą, będzie mozolną i będzie w każdym kierunku niewdzięczną. Jeżeliby zaś intencyą było Wys. Sejmu zwolnić Wydział krajowy od tego rodzaju ingerencyi, to przekazaną nam kontrolę tem łatwiej zaakceptować możemy, że Wydział krajowy już przez usta moje „salvavit animam suam“. (Brawa i oklaski.)

JW. hr. Marszałek. Zapisany do głosu. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Po poważnych słowach pocztennoho członka Wydziału krajowoho, stanowyszce, kotre maw ja zanjaty, zdajet sia byty tiazkie, ne uważywszy na toje nadiju sia odnako ne straczena nadija, szczo sprawa, kotra w Sojmi i poza Sojmom horjaczko poperajut, znajde i nyni i w Wysokom Sojmi potribne popertje.

Ja szczo zawsze promawlaju za oszczadnistjeju odnak w toj sprawie oszczadnocy ne znaju, bo byłoby to dla kraju zhubne.



Szczo nekotoryi, a imenno starsi pošly ne mohut sia oswoity z predloženzom komisji, to nyczoho ne dywno. Zwyczajno na starist stajut sia lude konserwatystamy: (Wesołość). No jest potreba, napered postupyty: (Brawo).

Pryhaduju pocztennym pošlam, jak buło pered 10 rokamy, koły po raz perwszyj w Sojmie pošel ne koncze od wsich poważanyj wniśł sprawu promysłu domowoho. Smiszkom jeho pry-niato!

Po 10 litach zbaczymo, szczo sprawa maje zahalnu sympatju, a nyini uže tiszym sia owoczamy, chotiaj ne wsiudy, to w po krajnoj miri czysłennyh mistach; i nynižsza sprawa zdobudet sobi wskori sympatiju.

Pocztewnyj pošel Abrahamowicz skazaw te: Jesły tak switłyj horoskop dla parochodztwa stawlaje p. Brykczyńskij, to po szczoż zapomohy.

Uwaha zdaje sia buty dobra, ale ne koncze. Jabym posadyu p. Abrahamowycza na miłionach morhin najłudszej zemli, ale ne dawbym mu ani płuha, ani woła, ani hroszy. jakij požytok mich by maty? umerby może z hołodu! Treba uznaty dobru wolu. Sut' to ludy kotry żertwowały swoim majetkom, zdorowjem syłamy a preciz do czohoś doprowadyły, i jak nam jasno ricz przedstawłeno, jest nadija, szczo sprawa dalsze powede sia i koryśt sia osiahne. Szczo do nyini mała koryśt, nyczoho ne dowodyt i my sprawu mymo to opuskaty ne powynny. Powynnyśmo dodaty siłu i nadiju iż ricz woźme łudszij obrit. Pocztennoho pošła Abrahamowycza hołowa boły nad tim, szczo komisya w druhoj toczi swojej rezolucyi niby dopuskaje sia protiwriczja, szczo i prawytelstwo zapytaty i druhyh zapytaty. Ja tut protiwriczja ne wydžu. Komisja kotra perwszyj raz tak samo jak Sojm wchodyt w położenje pryjty w pomicz parochodztwu, ne znaje oczywydno, jak sobi postupyty, tilko wymahaje wid swoho orhanu, wid Wydiła krajewoho, szczo by potribnyj materjał jeji dostarczyw, szczo by mohła orjentowaty sia w toj sprawi, szczo by ne okazało sia ostateczno jako zło.

Ne skazano w tim ustupi, aby to predloženo razem, aby ohoń i wodu razem zmiszaty, łysz, szczo by Sojm mih znaty pid jakimy usłowjamy wchodyty w układy z spółkom. Ne wydžu dla toho, szczo by tu buła superecznist.

Dumaju szczo jesły sotki tysiaczy a może i miljony my wydały na inni hałuzia na inni

zereła dobrobyta krajewoho, dlaczoho ne mohły byśmo spróbowaty i w tim wzhladzi pryjty z pomoczeju.

Prawda, szczo by łuczsze buło, jesły buły Dnistr wseholowanyj; ale szczoż stało by sia tohda? przyjszłyby von draussen ludy i wyderły toj dochid i zarobok, kotrij majut maty naszi ludy. Dlatoho naj pozbude sia p. Abrahamowycz bolu hołowy! Maju nadiju, szczo sprawa łudsze pide hładko, i dla toho hołosowaty budu za wneskamy dalsze iduczymy jesły ktoś postawyt.

Każe pocztennyj czlen Wydiła krajewoho, szczo ne można nadijaty sia na subwencju prawytelstwennu. — Jesły tak, to własna tiażył toj obowiazok tim bilsze na fondi krajewym prijty w pomicz tomu Towarystwu. Jesły znajemo, szczo kto innyj toj subwencji ne daśt, to jesły kraj udełył to stane sia, jak sia uže stało w innym słuczaju, szczo tohda i Prawytelstwo prijde z subwencju. Majemo i delehacju w Widni, kotra maje teper tak welykie wlijanie to preciz toho dokaże.

Szanownyj czlen Wydiła krajewo upewniaje nas, szczo sprawu tuju ne może preporuczaty, rekomandowaty, nawet komisja dostała wygawor, szczo czasto operaje sia na dedukcjach, kotri na sońcu jak snih stopnijut.

A jesłyby ja tak pozwołyu sobi tuju uwahu do Wydiła krajewoho widwernuty? Majemo takož dorohy krajewi, kotri szczaslywo porastajut trawoju! To i tyi dorohy szczoś kosztowały!

Pozwołył szanownyj czlen Wydiła krajewoho, abyśmo sami tut riszaly. Bo o szczoś tut chodyt? własnywo o widkrytje nowoho zereła dla dobrobyto naroda, dla dobrobyta, ktoroho możem dożdatysia. (Brawo) O nycz innoho ne chodyt.

Każe dalsze czlen Wydiła krajewoho z patosom Apolona Delfickoho: my majemu tut' dopońniowaty jakuś umowu, a na takie dopownenje, dajete aż 3000 zł. — Ne ma zatim obawy, abyśmo zanesły do Banku zastawnyczoho nasze spilne oteczestwo.

Suma za welyka! Dlatoho zwertaju sia do Wysokoho Sojmu i jako pošoż, kotryj wsehda promawlaje za oszczadnostjeju, proszu abyšte pryniały predloženje komisji (Brawo).

JW. hr. Marszałek. Zapisany p. ks. Adam Sapieha ma głos.



P. ks. Adam Sapieha. Zanim wystąpię, a rzeczywiście wystąpić będę musiał jako prawny obrońca komisji przed Wysoką Izbą celem obrony komisji przeciwko ciężkim zarzutom rzuconym jej wobec Izby przez członka Wydziału krajowego; zanim wykaże że wszystkie te zbrodnie jej zarzucone nie mają fundamentu, nie mają punktu oparcia, pozwoli Wysoka Izba, że przedewszystkiem rozprawię się z pierwszym mówcą, z szanownym posełem Abrahamowiczem.

Szanowny p. Abrahamowicz powiada, że był zrazu do pewnego stopnia za wnioskiem komisji, a nawet za żegluga parową na Dniestrze przed przemówieniem p. Brykczyńskiego, i że po tem przemówieniu ostygł. Ostygnął zaś z tego powodu, ponieważ zadał sobie pytanie: że jeżeli żegluga na Dniestrze ma być tak bardzo rentowną, po cóż tu tedy wciągać kraj w akcję finansową w tem przedsiębiorstwie, pocóż tu jeszcze dawać gwarancję kraju. Żałuję, że nie miałem przjemności znać szanownego p. posła w roku pańskim 1856., kiedyśmy jeździli do Wiednia starać się o koncesję kolei Karola Ludwika, możeby wówczas szanowny poseł był powiedział Wysokiemu Rządowi to, co nam dziś tu powiedział: „Oni obliczają taką szaloną rentowność tej kolei w kraju, pocóż ty Rządzie masz dawać gwarancję procentów. Później w roku 1864. gdy chodziło o budowę kolei Czernowieckiej, byłby może szan. poseł Abrahamowicz znowu pojechał do Wiednia, i takich samych argumentów może użył, a rezultatem tych dwóch jego argumentów byłoby to, że szanowni posłowie od Krakowa i od Czernowiec do Lwowa zjeżdżający, byłiby do dzisiaj zjeżdżali w wózekkach chłopskich, gdyż nie byłoby kolei.

Zdaje mi się że traktujemy sprawę ekonomiczną, zdaje mi się, że nie traktujemy sprawy w Europie nie znanej, że mamy prawo mówić o tej sprawie, trzymać się reguł i zasad, których się przy podobnych przedsiębiorstwach w Europie trzymają i myślę, że aby nakłonić kapitalistę do wejścia w interes, potrzeba wykazać rentowność interesu, inaczej weń nie wejdzie. Pomimo wykazanej rentowności interesu, nie na faktycznych ale przypuszczalnych danych jeszcze kapitalista nie tak łatwo przyjdzie na pierwszą próbę przedsiębiorstwa, jeżeli nie przyjdzie się z pomocą, jeżeli państwo albo kraj nie powiedzą: „Oto na pierwsze początki my ci przynajmniej tych 5% gwarantujemy“. Szanowny poseł zapo-

mniał, że spółka żeglugi parowej na Dniestrze żąda gwarancji 5% od 125.000 i że ostatecznie jeżeli jej się powie: dajemy 125.000 zł., ona kontentować się tą sumą nie może i nie zechce i będzie chciała dójść aż do miliona. Na razie chodziło o pozyskanie tego pierwszego kapitału 125.000 zł., i tutaj pozwałam sobie twierdzić, że spółka ta nie wiele żąda od kraju chcąc tak ważną rzecz w życie wprowadzić, żądając gwarancji 5% od kapitału 125.000 zł. Przypuśćmy bowiem że rzecz pójdzie najgorzej, przypuśćmy, że koszta administracyi, koszta nadzoru a może i koszta niedozoru Wydziału krajowego, jak go sprecyzował szanowny referent Wydziału krajowego, zjedzą wszystko, to ja moi panowie jeszcze wtedy pozwolę sobie w tej Wysokiej Izbie, jeżeli tylko żyć będę, postawić pytanie, czy kraj drogo zapłaci za tak ważną, długą i pożyteczną drogę handlową, jeżeli raptem wyda 6.250 zł. w. a. rocznie, i zapytałbym się: czy, gdybym w tem miejscu, gdzie Dniestr leży, chciał tylko szosę wybudować, czy nie wydanoby tedy więcej, jak tych 6.000 kilkadziesiąt zł. na tę drogę komunikacyjną?

„Pessimo casu“ mam jeszcze prawo twierdzić, że ryzyko dla kraju, gdzie kraj daje gwarancją 5% od sumy 125.000 zł. nie należy do tej kategorii wypadków, przy których trzeba aż do północy zastanawiać się nad każdym centem dla przedsiębiorstwa w tak ważnej ekonomicznej dla kraju korzyści.

Szanowny poseł powiedział „nie przedłożyliście uwag Wydziału krajowego“. Ja odpowiadam szanownemu posłowi na ten zarzut w ten sposób. Nie czytano uwag, które my od lat trzech przedkładaliśmy w sprawozdaniach naszych. I powołuję się w tym względzie na pierwsze sprawozdanie drukowane a przez p. Wierzbickiego referowane, gdzie datami, aktami z Namiestnictwa i cytatami z aktów Wydziału krajowego rzecz dokładnie i jasno przedstawiiliśmy. Jeżeli zaś tego roku wszystkich naszych dawniejszych uwag i cytatów nie powtarzamy, to jedynie dla tego, iż zdawało nam się praktyczniej powiedzieć, „kto powątpiewa o pewności i autentyczności naszych twierdzeń, niechaj raczy zajrzeć do dawniejszych naszych sprawozdań. Tutaj więc pozwałam sobie odpowiedzieć, i szanownemu p. Abrahamowiczowi i szanownemu członkowi Wydziału krajowego, p. hr. Badeniemu, że komisya ani w latach zeszłych aktów



Wydziału krajowego nie pomijała ani tego roku pomijać ich nie myślała, i tutaj z tego miejsca zapewnić mogą Wysoką Izbę, iż komisya w ogóle z pominięciem Wydziału krajowego dotychczas nic nie robiła.

Szanowny p. Abrahamowicz powiedział, że Rząd obecnie daje inną gwarancję i w inny sposób, jak przedtem. Najpierw, ażeby powiedzieć, że „w inny sposób daje“ trzeba znać sposób, jakiego my żądamy. Skoro my powiadamy „na podstawie zasad przez Rząd używanych“ to ipso facto staje się życzeniu szanownego posła zadość, bo wątpię, ażeby Wydział krajowy chciał się bawić w archeologa i koniecznie szukać myśli Rządu w archiwach z wieków ubiegłych zasad gwarancji państwowej.

Zdaje mi się, że rzeczą Wydziału krajowego będzie, wziąć tę, którą uzna za najlepszą, za najważniejszą i za najodpowiedniejszą. i przez rząd teraz używaną.

Szanowny poseł powiada: Rząd bierze „Sztamakę“. Otóż tu komisya nie byłaby się odważyła proponować tej zasady, bo brać Sztamakę, to znaczy wkładać kapitał, a komisji się zdawało, że w położeniu tem, w jakim się kraj obecnie znajduje, na angażowanie kapitałów na przedsiębiorstwo bądź cobądź jeszcze tak niepewne, sumienie poselskie nie pozwala. O wiele pożyteczniejszą, i położeniu naszemu finansowemu o wiele więcej odpowiadającą jest droga, którąśmy wskazali w sprawozdaniu. My powiadamy:

Nie kraju! nie dawaj kapitałów, tylko gwarancję dochodów, bo te potrafisz pokryć, a kapitał niech rezerwują ci, którzy się na rzeczy znają, w rzeczy są interesowani i którzy w tej rzeczy technicznie będą wykształceni, rzeczą tą technicznie będą kierowali. Myślę, że tutaj komisya wielkiego grzechu nie popełniła i że w każdym razie praktycznie postępuje, zachęcając tę Wysoką Izbę do przejścia na drogę, którą ona wskazała, aniżeli gdyby była radziła przystąpić do udziału z jakąś choćby najmniejszą częścią kapitału.

Powiadają szanowny poseł: niema mowy o ukrajowieniu, nie ma mowy o udziale w administracji. Pytam się, czy może być mowa o ukrajowieniu w ogóle i o sprecyzowaniu ingerencji Wydziału krajowego tam, gdzie komisya powiada: Wydział krajowy, masz przedłożyć

projekt, a w tym projekcie dopiero powiedzianem ma być to wszystko, czego sobie szanowny poseł życzy.

Myślę, że jeżeli sobie przypomni, że Sejm nasz dzisiaj liczy życie na godziny, byłoby to poczytanem za lekkomyślność nie za zasługę komisji gospodarstwa krajowego, gdyby się była wdawała w precyzowanie tych rzeczy. I grzech byłaby komisya popełniła, gdyby przychodziła z aktem już ułożonym. Komisya powiada: Wysoka Izbo! przyjmij zasady gwarantowania procentów, pociągnij obce kapitały do zamienienia się w krajowe przedsiębiorstwa, porucz swojemu pełnomocnikowi, który nie na dni, ale na miesiące i lata prace rozłożyć może, niech on rzecz sprecyzuje, niech sam przyjdzie z gruntownie wypracowanym projektem. Komisya inaczej postąpić nie mogła, a gdyby miała inaczej postąpić, to radziłbym ją złożyć z innych członków jak z tych, z których obecnie jest złożoną.

Wniosek szanownego posła mający ewentualnie przyjść w miejsce drugiego naszego wniosku opiewa... p. Marszałek pozwoli, że odczytam, ażeby podnieść niektóre jego ustępy, na które się komisya zgodzić nie może (czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadawszy czy i o ile związane Towarzystwo żeglugi parowej na Dniestrze. daje gwarancję rozwoju tego przedsiębiorstwa, przedłożył na najbliższej sesji sejmowej sprawozdanie w tej mierze, względnie wnioski, w jaki sposób przedsiębiorstwo to z funduszków krajowych wsparte by być mogło.

Jeżeli szanowny członek Wydziału krajowego powiedział, że to, co komisya mu przedkłada, jest takie niejasne, iż nie wie, co ma z tem zrobić, to ja myślę, iż gdyby ten w uchwałę Wys. Izby zamieniony wniosek dzisiaj dodał, to jeszcze dziś wieczór powiedziałyby, że niewie, co z tem zrobić, bo jest tu mowa tylko o zbadaniu i projektach, a tak mało o tem, że chcielibyśmy mieć żeglugę. Że takiego projektu nie podobna polecić Wys. Izbie, i że wolałyby Wys Izbie polecić naszą uchwałę, która za sobą żadnego ryzyka dla funduszków krajowych nie pociągnie.

A teraz pozwoli szanowny członek Wydziału krajowego, że odpowiem na niektór ustępy jego przemówienia.



Powiedziano nam tu, że komisya nie odwołała się do Wydziału krajowego, że nie powołano do niej członka Wydziału krajowego, że zaproszono go do komisji już po fakcie dokonanym. Jak dalece szan. członek Wydziału krajowego w tym względzie się myli najlepszym tego dowodem jest to, że w sprawozdanie komisji weszły jego własne wyrażenia i jego całe frazesy. Powołuję się w tym względzie na szanownego sprawozdawcę i na kolegów moich w komisji że słowa; „straci 6 000 fundusz krajowy, a kraj dodatki krajowe“ były nam owej niedzieli wypowiedziane przez usta szanownego członka Wydziału krajowego i w sprawozdaniu drukowanem zamieszczone zostały. Szanowny Szef departamentu IV. Wydziału krajowego, prawda, że żądał od komisji bliższego sprecyzowania warunków, który później wskutek uwag p. hr. Badeniego i po dłuższej dyskusji został cofnięty i zastąpiony innym, który już dlatego samego, że nie żąda nic innego, jak tylko projektu, nie mógł zawierać ani bliższych warunków, ani tem mniej jakiegoś ich sprecyzowania. Muszę zatem stanowczo zaprzeczyć, jakoby komisya unikała Wydziału krajowego i go ignorowała. Pozwalam sobie kategorycznie twierdzić, że gdy szanowny członek Wydziału krajowego p. hr. Badeni raczył przybyć na posiedzenie komisji, to komisya ta wysłuchała wszystkich jego argumentów, wynotowała wszystko co powiedział, a potem — prawda, że w jego nieobecności — zastanawiała się nad jego uwagami.

(P. Władysław hr. B a d e n i. Proszę o głos dla sprostowania faktu).

Hr. Badeni powiedział nam: „Dziki stan Dniestru, mielizny, zadzierzyste skały, ostre zakręty, i powiedział, że wypadałoby zaczekać na regulację Dniestru. Sądzę, że niejeden z panów bywał u wód nad Renem, może był kiedy nad Nekarem. Jeżeli widział Nekar i kamienie z niego wysterczające, i jeżeli widział jak pomimo to statki wybornie po nim chodzą, przyzna mi, że niekoniecznie musi być rzeka, jak kanał mrowana, że może się znajdować w stanie na pół dzikim, a jednak przy pewnych ostrożnościach i przy pewnym nieprzeladowaniu można z niej korzystać i może nawet dać 500% zysku, ale zawsze użyta być może. We Francji na niektórych rzekach, które mają charakter rzek górskich tak jak Nekar statki chodzą i te statki przecież pomimo niektórych przeszkód przechodzą, a towa-

rzystwa, które je w ruch puszczały, przecież na nich robią jakiś interes.

Szanowny członek Wydziału krajowego, utrzymuje, że naszą dewizą jest: najprzód jazda, potem woda! Otóż tem co przedtem powiedziałem, udowodniłem, że woda jest i pozwalam sobie twierdzić jak najkategoryczniej, i że członek Wydziału krajowego się myli. bo w aktach Wydziału krajowego i w aktach Namiestnictwa znajdzie i przekona się, że woda jest; wprawdzie nie ma wody dla statków na jeden metr zagłębiających ale dochodzi ona do głębokości takiej, że statki do 50 ct. zagłębiać się mogą. Otóż ta woda jest i ta woda po której jeździć chcemy uwalnia nas od zarzutu określonego w wyrazach: „najprzód jazda potem woda“. Szanowny poseł stawia dewizę: najprzód woda potem jazda! i odkłada rzecz do czasu, aż nastąpi regulacya. Ba, ażeby Wydział krajowy powiedział, że regulacya będzie wtedy a wtedy, tobym rozumiał, ale wobec tego, że nikt mi nie powiada, że wogóle będzie regulacya i nikt nie może mię zapewnić kiedy ta regulacya przyjdzie do skutku powiedzieć, że potrzeba czekać, aż do czasu, kiedy ta regulacya będzie. Na to komisya gospodarstwa krajowego zgodzić się nie mogła i dlatego powiedziała, że kiedyś będą większe statki chodziły, ale lepszy rydz, jak nic i swój wniosek postawiła. Szanowny członek Wydział krajowego powiedział, iż my twierdzimy, że rząd obiecał pomoc a z aktów wypływa, że rząd kategorycznie oświadczył, że nie da pomocy. Otóż proszę panów! zdarza się często w życiu, że jeden twierdzi to, a drugi co innego i obaj mają racyą. Tak samo i tutaj: i członek Wydziału krajowego ma słuszność najzupełniejszą i my też mamy ewangeliczną słuszność, bo Szanowny Wydział krajowy myślał o subwencjach, o gwarancyach a my myślimy o pomocy na czyszczenie koryta, bez którego żegluga obejść się nie może, które dla niej jest ważniejsze i potrzebniejsze niż regulacya, i w tem mamy dowód na to, że gdy przyjdzie do żeglugi, to rząd tej pomocy zaraz udzieli. Otóż i my i on mieliśmy słuszność.

Ha! powiadają nam: werdykta mają być w naszym sprawozdaniu ukryte i te werdykta mają kiedyś na słońcu stopnieć. Siedziałem w komisji, każdą literę sprawozdania znam na pamięć, mam tu szesnastu kolegów i jeżeli mi kto wykaże, żeśmy myśleli o jakichś wydatkach, żeśmy szukali między wierszami miejsc, gdzieby je scho-



wać, to przyznam się do winy. Póki tego nie ma, póki mi tego nie udowodnią, pozwolę sobie twierdzić, że zanadto uczciwymi jesteśmy gospodarzami, ażeby chcieć coś w wniosku ukrywać. U nas co w sercu to na dłoni, a co w głowie to na papierze. Nie staraliśmy się niczego hyłkiem przemyścić. Ciepło wzięliśmy się do rzeczy, bo wielką do niej przywiązujemy wagę i z tem się nie kryjemy. Jeżeli kraj chce się rozwijać na drodze postępu przemysłowego i ruchu handlowego, to według naszego najgłębszego przekonania ta droga komunikacyjna, o którą chodzi, jest najlepszą — i z tem przekonaniem kryć się nie potrzebowaliśmy wcale.

Otóż wobec tych wszystkich podejrzeń jakiego szanowny członek Wydziału krajowego przeciwko nam chciał postawić, a choćby tylko za-warunkować, ja w niewinności ducha mego za-strzedz się muszę, bo nie wiem, nie rozumię i nie domyślam się, co i jak ukryć byśmy chcieli. Jeżeliśmy nasze wnioski postawili, to tylko na pożytek kraju.

„Kontrola!“ powiada szanowny członek Wydziału krajowego. Otóż znów muszę na to zauważyć, że tam gdzie żądamy projektu, nie potrzebujemy żądać kontroli. Ale na jedną jeszcze okoliczność zwrócę uwagę Wysokiej Izby. Dajemy gwarancje procentu od brakujących kapitałów na płace urzędników, na inwestycje, na taryfy itd. Napisać to łatwo, ale czy znalazł się obcy kapitalista, który tak łatwo na ślepo zgodzi się za białego murzyna i pójdzie pod rękę tego, który nie ryzykuje kapitału? O tem pozwolę sobie wątpić — i myślę, że zupełnie tu nie wykluczamy prawdziwej kontroli, prawdziwego nadzoru. Nie będzie on takim, jaki nam chciał szan. członek wydziału krajowego przepisać, to jest konstatającym dokonany fakt i wydającym pieniądze tam, gdzie je wydać koniecznie musi. Ale mówię, że ten prawdziwie zdrowy wpływ na prowadzenie rzeczy powinien być sprecyzowany. Jednakowoż nie potrzebuję nawet iść tak daleko, bo gdybyśmy chcieli zastępować w administracji tego, który swoje kapitały złożył, wtedy byłoby prościej i łatwiej powiedzieć: nic nie drukuj, bo tam jest tyle trudności, że rzecz nie byłaby do przyjęcia. Któż jest strona interesowaną wedle zdania członka krajowego? Czy ten urzędnik, który bądź co bądź będzie miał swoją płacę, a może być o tyle, o ile będzie miał tantiemę; jeżeli nie będzie miał tantiemy to nie. Czy może kapitalista,

który ma 5% zagwarantowane? Ale członek Wydziału krajowego zapewnił, że kapitalista nie jest interesowany, bo kapitał jest w pewnym ręku i kapitalista, który ma 6.000 zł. dostać, będzie na rzecz patrzył, jakby mu było wszystko jedno, czy jego kapitał nie przynosi żadnego procentu, czy ma pójść na lichwę. Daruje szan. członek Wydziału krajowego, ale ja muszę przeciw jego twierdzeniu postawić kategoryczne twierdzenie, że gdzie ja z kapitałem przychodzę, tam pierwszym interesowanym jestem ja, a drugim interesowanym jest ten, który mi na pewny przeciąg lat gwarantował dochody. Ja ryzykuję kapitał, on ryzykuje, że mi część dochodów pokryje, i ja w każdym razie muszę bardzo uważać na to, czy z tej spekulacji wyjdę z grubym procentem, czy — bez kapitału!

Na jedno jeszcze tylko chcę zwrócić uwagę, bo nie chcę dłużej nużyć Wys. Izby, na to, że powiadamy: na 20, a nawet nie wiem czy to jest powiedziane (Głosy: Jest, jest, 25 lat).

Kto wie, jak się przez Rząd wydają koncesje, które bądź co bądź, mutatis mutandis, będą zastosowane, ten wie, że to nie znaczy bądź co bądź nad 25 lat, bo może interes przyjsię w to stadyum, że albo obejmuje administrację, albo przymuszony będzie do likwidacji, słowem, że od tego obowiązku uwolnić się może, jeśli zajdą warunki, których wynajdować nie będzie potrzeba, bo są od bardzo dawna w wielu i bardzo wielu interesach wynalezione.

Kończąc, pozwolę sobie jak najgoręcej polecić wnioski komisji. (Liczne brawa).

P. Władysław hr. B a d e n i. Proszę o głos.

JW. hr. M a r s z a ł e k. Członek Wydziału krajowego p. Władysław hr. B a d e n i ma głos.

P. Władysław hr. B a d e n i. Zaznaczyłem w pierwszym przemówieniu, że kiedy przez komisję zostałem wezwany, zastałem uchwały powzięte i sprawozdanie do Sejmu wygotowane.

Mimo zaprzeczenia p. ks. Sapięhy oświadczenie to utrzymuję w całej pełni a nie osłabia oświadczenia tego fakt, że w skutek przemówienia mego i rad moich w niektórych szczegółach, zwroty przemennie proponowane, zostały przyjęte. Wnioski jednak i ogólne sprawozdanie pozostało takie same, jakie odczytane zostało za pojawieniem się mojem w komisji.

JE. poseł hr. Ludwik W o d z i c k i. Proszę o głos.



JW. hr. Marszałek. JE. p. hr. Ludwik Wodzicki ma głos.

JE. p. hr. Ludwik Wodzicki. Nie zabierałem dotąd głosu w tej sprawie, bo poczuwałem się do winy, że jako przewodniczący komisji nie byłem obecny na trzech posiedzeniach, na których się ta sprawa traktowała, a zatem nie byłem w możności, jak to zrobił poprzedni mówca z komisji gospodarstwa szczegółowo o całym przebiegu zdać sprawę. Jednakowoż w obec sprostowania faktu, jaki członek Wydziału krajowego wypowiedział tak kategorycznie, muszę oświadczyć, że na tem posiedzeniu, na którym właśnie już byłem, gdzie mówiono o bytności członka Wydziału krajowego i komisja przytaczała jego argumenta, wniosek był reasumowany i wyszedł w innej formie, jak był przedtem proponowany. Więc temu twierdzeniu, które wypowiedział hr. Badeni, że co do wniosku żadna zmiana nie zaszła, ja stanowczo zaprzeczyc muszę, gdyż właściwie już pod mojem przewodnictwem zaszła zmiana uchwały zasadnicza; przedtem było powiedziane:

Kraj w zasadzie gwarantuje 5% od kapitału przedsiębiorstwa, następnie zaś uchwalono: Wzywa się Wydział krajowy do przedłożenia projektu na podstawie którego, gwarancja miała by być udzieloną.

Przyznają Szanowni Panowie, że między jedną uchwałą a drugą jest różnica bardzo stanowcza.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

P. Władysław hr. Koziebrodzki Wnoszę zamknięcie dyskusji.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusja zamknięta, głos ma p. hr. Golejewski.

P. hr. Golejewski. Proszę Panów! Nim przystąpię do meritum sprawy, niech mi będzie wolno w kilku słowach zwrócić się do p. Abrahamowicza, którego ja właśnie dobrze może nie zrozumiałem. Przemówienie p. Abrahamowicza do tego dążyło, ile mi się zdaje, żeby pierwej żegluga się otworzyła, a dopiero potem kraj dał kapitał na jakąś część akcji tego przedsiębiorstwa. Owoż gdyby kraj wziął część akcji, wtedy gdy żegluga byłaby już utwcrzoną i gdyby się rentowała, to nie wątpię, że i pan Abrahamowicz wzięłby część akcji, boby mu się rentowały

(wesołość). Tu chodzi o to, aby zabezpieczyć kapitał przynajmniej na rok czy dwa lata, nawet gdybyśmy mieli wierzyć w straszne zapewnienie p. szefa departamentu komunikacji wodnych i lądowych (wesołość) upewnienie, że ten kapitał przepadnie. Ja jednak tej wiary nie podzielam, tem bardziej, że wiadomości, jakimi nas nakarmił szan. szef departamentu komunikacji, nie są tak całkiem pewne.

Mówił on o komisji, która miała być wysłaną do Halicza i Niżniowa. O ile mi wiadomo, komisja przejechała się przez most w Haliczu, drugi raz przez most w Niżniowie i wróciła się, a nikt nie widział, żeby jechała czajkami lub czółnami i aby badała sondą — a przecież inaczej badać nie można. Tego ona nie zrobiła, ale za to myśmy to zrobili, namiestnictwo to zrobiło, nawet wojskowość, a były Marszałek jęzdział z p. Wrotnowskim i z kilkoma znajomymi od Niżniowa aż do Okopów i to w miesiącu Sierpniu, kiedy stan wody jest najniższy. Więc nie można powiedzieć najpierw woda a potem jazda i że wody nie ma. Wody były już dawno, nim jeszcze żył na świecie szan. mój przyjaciel Badeni. (Wesołość.) A kiedy jeszcze szanowny szef Dep. IV. przejeżdżał się po Sekwanie w Paryżu, to na Dniestrze już oddawna kursowały galary. Bo żegluga na Dniestrze to już stara rzecz.

Ja pokażę Panom z przed stu lat obraz mego dziadka kiedy to on puszczał galary, obraz z napisem pod spodem:

„Doszedłem w kraju z tego do sławy,

Że puszczałem do Odessy na Dniestrze spławy.“

Co roku 1.000 galarów szło po Dniestrze, a teraz nam chodzi tylko o szybszą jazdę. Galary zanurzały się 45 cali i wiozły pszenicę, tarcicę, cement i te rzeczy szły do Odessy, a że szanowny mój przyjaciel o tem nie wie, to ja się temu nie dziwię. Gdybym mu zaczął mówić o drogach, toby się dopiero poskrobał w głowę, dopieroby się zdziwił ile to rzeczy nie wiedział. Wszystkiego nie można wiedzieć, na to głowa człowieka nie wystarcza.

Więc jak Panom mówię, żegluga jest na Dniestrze. Rozchodzi się, aby okazać, jaki jest stan wody. Wszakże dębina i buczyna płyniemy, tj. proszę Panów te dwa materyały w długości zbija się kołkami i przymocowuje się jedno do drugiego. To idzie pod wodę, bo dębina i buczyna zanurza się i 30. cali idzie pod wodę, a



niżej musi być jeszcze przynajmniej 10. cali, ażeby woda niosła.

Szanowny szef departamentu mówi, że trzeba z Rządem pogadać. Rząd swoje zrobił, a gdy szanowny szef tego nie wie, to ja temu nie winien. Rząd dał już 6.000 zł. tego roku znowu 6.000 zł. więc już 12.000 zł. na regulację Dniestru i Dniestr jest uregulowany aż do Niżniowa. My żądamy tylko przez 10 lat po 6%. Gdy drogi uchwalamy żądamy pół miliona ale nie tak, aby naprzód były drogi a potem zapłacimy. Tak samo i tutaj. Mówiono o ewentualnej stracie kraju tak, jak gdyby ona miała cały kraj w jego posiadach naruszyć. Czyż te pieniądze daje się dzieciom albo ludziom, którzy nigdy takimi rzeczami się nie trudnili? A zresztą, jeżeli przedsiębiorstwo zbankrutuje i będzie likwidacya, to kraj zapłaci raptem 18.000 zł., a przecież kraj rzuca 20.000 szewcom i na inne wydatki a pomimo tego nie rujnuje się w swej podstawie. Gdyby znowu nie było skąd, toby nie było żadnego przemysłu. Dlaczegoż nie mamy utorować drogi, która jest całkiem nowa i na którą nie tylko część naszego kraju, ale powiem cała jedna część Europy z upragnieniem czeka. Dawniej droga ta nie była otwartą bo galary musiały być zawsze pod Jampolem wyładowane, dziś Rząd rosyjski barbarzyński, jak go nazywają wydał przeszło milion, rozsadził skały pod Jampolem — więc już statki chodzą aż do Okopów a Rząd daje 250.000 rubli na rzecz żeglugi. To nie jest bagatelna rzecz. Jestem już nie młodym człowiekiem, pamiętam jak się zaczęło na Dunaju.

Na Dunaju zaczęła się żegluga kosztem 105.000 zł. Jeden statek chodził (byłem wówczas w akademii inżynierów) i raz na tydzień do Pesztu. Nie wierzono, aby z tego co być mogło, bo przecież w Wiedniu z pewnością złożono by się na więcej jak 105.000 zł. Dziś chodzi 80 statków i jest 50 milionów kapitału złożonego. Kiedyś będzie tak i na Dniestrze.

Może który z młodszych Panów tego doczeka, my już tego nie doczekamy. Odrazu się rzecz nie rozwija. Ludność musi się powoli do tego przyzwyczaić, muszą się statki zrobić.

Jeżeli się cofniemy od tego, to wezmą to Żydzi w swoje ręce. Jeżeli się zresztą tem nikt interesować nie zechce i powie że nie można tego zrobić. to my powiemy żeśmy zrobili swoje i zdajemy to teraz na drugich. (Brawa i oklaski.)

JW. hr. Marszałek. Rozprawa zamknięta p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Popiel. Snać źle tuszyli przyjaźni wnioskowi o sprawozdawcy kiedy mu mało zostawili do mówienia i tak go wyręczyli dokładnie.

Mianowicie postrzegłem znaczne i dość ciężkie podejrzenie, jakoby komisya gospodarstwa krajowego zupełnie lekkomyślnie zbadała stosunki Dniestru. Tak nie było. Gdy rzecz weszła do komisji po pierwszych zamienionych kilku słowach osądzono na wniosek ks. Sapiehy, że rzecz ta technicznie przez 17 członków zbadać się nie da. Wybrano podkomisyę z 3 członków, mianowicie z pp. Wierzbickiego, Grossa i mnie. Podkomisya ta odbyła 3 sesye jedną po drugiej, a że mnie w tej podkomisji poruczono referować w komisji, a potem z pod-referenta awansowałem na referenta komisji, takie moje szczęście; ale hr. Badeniemu zdawało się, że my nie mamy wyobrażenia ani o tem, co Ostra, Latacz, ani Gródek, Rypuszyniec i Uniż.

Wszystkie te punkta zbadaliśmy z wielką kartą w rękę, na której wszystkie pozycye oznaczone, badaliśmy, porównywaliśmy z datami Namiestnictwa o stanie wysokości wody i co znaleźliśmy? Oto to, że w najgorszych 2 punktach, które są najkrytyczniejsze dla całej żeglugi, to jest w Ostrej i Rypuszyńcu, średni stan wody wynosi 81—91 centymetrów.

Pod tym względem mamy pewne wyobrażenie o stanie Dniestru, a teraz chodziło o to, czy rzeczywiście istnieją statki, które się zagłębiają po 50 centymetrów, czy to nie jest szarlatanerya. Na to odpowiedziała oryginalna oferta Towarzystwu Oesterreichische Nordwestbahn Dampfgesellschaft, w oryginale, stempłowana, która statki ofiaruje loco Niżniów na wodzie za 43.000 marek, poręcza, że statek będzie płynął pod wodę szybko 2 metry na sekundę, 8 kilometrów na godzinę, że będzie płynął za wodą 12 kilometrów na godzinę raz i drugi, raz ze 100 tonami ładunku na dwu galarach, że wypłata uskutecznia się w następujący sposób: Czwierć zadatku przy obstalowaniu, druga przy umontowaniu loco Niżniów na wodzie po umontowaniu i wypróbowaniu statku kosztem Towarzystwa, trzecia po półrocznym użytku, czwarta po rocznym użytku.

Po takiej ofercie nie mogliśmy sądzić, że takie statki to są żarty, lecz że są rzeczywisto



ścią. Zważywszy na wysokość wody w 2 najkrytyczniejszych punktach, które Rząd ciągle reguluje, stawia tamy potrzebne i boczne, koryto zamyka w Ostrej i Repuszyńcu, w obec tego żadnym sposobem nie mogliśmy nie uznać możliwości żeglugi na Dniestrze.

Szło jeszcze o to, przez jaki czas roku mamy tę żeglugę obrachować. Badania bardzo poważne przedsięwzięte w tej mierze wskazały nam 249 dni, podkomisya ograniczyła ich w skutek innych badań urzędowych Namiestnictwa na 200 dni, co do ładugi zamiast proponowanych 100 suponowaliśmy, że więcej statek nie będzie ciągnąć jak 75 ton, suponowaliśmy, że nigdy statki za wodą nie pociągną więcej jak 75 ton, choć może 5 do 6 galarów iść.

Rachując szybkość podróży, zamiast 40 podróży jak się zdawało, wyrachowaliśmy 35 podróży i przez rok zamiast wyrachowanych 2.365 ton odtrąciliśmy 360, i rachowaliśmy okrągłych 2.000 na statek. Rozpatrzyliśmy tak dobrze, że gdy ci panowie wyrachowali, że za pomocą 2 statków tej siły potrafią 5 milionów ton kilometrów przewieść przez rok, myśmy osądzili, że można rachować na 2 miliony 300.000 zł., a dalej badaliśmy kwestyę możliwej taryfy, a ta nam się przedstawiła tak: Na Dunaju średnia taryfa 2·075, na Elbie 1·5, wzięliśmy 1·75, na Dniestrze rosyjskim jest 1·4, ale tam dostają 200.00 zł. subwencji rocznie; jakby tu taką subwencję dostali, toby za darmo wozili (śmiech i wesołość). Jednem słowem staraliśmy się jak najsumienniejszy wszystkie stosunki zbadać.

Po tem wszystkim, po strutynowaniu wszystkich wydatków doszliśmy do tego, że powinniśmy od Towarzystwa żądać nie 2, ale 3 statków na to, żeby trzeci statek był w odwodzie i ładugę woził tylko wyjątkowo.

Dalej i zamieściliśmy to w sprawozdaniu tak dalece, że to komisya zalicza do swoich uwag, i uważa jako część integralną sprawy to zastrzeżenie się, że regularność żeglugi znaczy to, żeby były trzy statki z kompletem galarów i to wszystko nowe. Co do ekspensów na administracyę znaleźliśmy po skrupulatnych rachunkach i porównywaniu cen węgla, a pamiętajcie Panowie, że mieliśmy pomiędzy nami powagę może w tym fachu pierwszorzędną w kraju, pod względem taryf i w ogóle spraw handlu i przemysłu, kolegę Wierzbickiego; więc co do ceny

wszystkiego węgla, smaru i t. d. wszystko było sprawdzone. Osądziliśmy, że przy trzech statkach prawdopodobnie wydatek wyniesie 45 do 46 tysięcy zł., a przychód możliwy przy zmniejszonej ładudze rocznej i zniżonej taryfie na średnią 175 wynosiłby 48.000 zł., czyli znaleźliśmy 2000 zł. zysku; 2000 zysku przy tak sztucznie zniżonych cenach zdaje się, że jest bardzo dużo, i że taki rezultat jest tak korzystny, że właśnie nasuwa się myśl, a dla czego o subwencję prosić mają? Otóż odpowiem razem z poprzednimi mowcami, że na to proszą, żeby wytrzymać przez ten czas, aźby się świat handlowy do tej nowej drogi przyzwyczaił i wdrożył. Szanowni oponenti niektórzy, nie wiem prawdziwie czem w ich mniemanin płynie ten Dniestr poczciwy, ukochany, chyba szampanem albo innym trunkiem orzeźwiającym albo egzaltującym, bo jakże sami Naddniestrzanie wszyscy bez wyjątku są zwolennikami projektu (Wesołość), a ci, którzy są przeciw niemu, muszą daleko stamtąd mieszkać (Wesołość).

Co do niektórych jeszcze zastrzeżeń, które poczynił referent Wydziału krajowego, to muszę powiedzieć, że niech sobie zastrzeżenia robi, albo nie robi, ale niech wie, że jak komu zawiąże się ręce i nogi i potem woła się na niego skakaj. (Ogromna wesołość). Tego żąda bardzo wiele. Zresztą przyznam się, że nad spodziewanie moje wyręczony zostałem.

A teraz tylko jeszcze kilka słów co do możliwej ładugi. Panowie słyszeli daleko sięgające nadzieje kolegi Brykczyńskiego. Gdybym nawet żadnej z nich nie podzielał, tylko powiedział, że ta żegluga parowa będzie tylko dla gorzelni naddniestrzańskich, rachujcie Panowie, że te dwa statki nie przywiozą więcej, jak 5000 ton, bo nie ma u nas gorzelni tak małej, żeby nie potrzebowała 120 ton. Gdybym już nie mówił o czem innem, to już sam jeden ten argument wystarcza. W Krakowie jeden pojedynczy kupiec, p. Przeworski, który handluje węglem tylko z trzema cukrowniami i dwiema gorzelniami, buduje parowiec dla tego, że się spodziewa, na daleko gorszem korycie, bo na Wiśle po Sandomierz, korzyści z tego. A dalej proszę Panów, jeżeli dziś ze Stanisławowa i Węldzirza tysiącami kupują deski i wiozą je koleją do Odessy, jeżeli już kto powie, że wodą nie będzie taniej, to już nie wiem, jak go nazwać.



Godzina jest już tak późna, że gdybym nawet bardzo wiele miał jeszcze do mówienia, to nie będę dłużej mówił. (Brawa, oklaski).

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Popiel (czyta):

„I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu wypłacić Pp. Nawarskiemu Słoneckiemu kwotę 3000 zł.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp pierwszy wniosków komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Popiel (czyta):

„II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył, w myśl ogólnych zasad przez c. k. Rząd przy udzielaniu gwarancji podobnym przedsiębiorstwom stosowanych, oraz w myśl zawartych w niniejszem sprawozdaniu uwag, projekt do układu określającego stosunek akcyjnego Towarzystwa żeglugi parowej na Dniestrze do Reprezentacji kraju, którym to układem Sejm zagwarantuje Towarzystwu temu roczny dochód 5% od kwoty 125.000 zł. na lat dwadzieścia.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Już głosowanie jednomyślne za udzieleniem zaliczki przedsiębiorcom dowiodło najlepiej, że spór który się toczy w tej Wysokiej Izbie, nie opiera się na przeciwieństwie, w którym występowałiby z jednej strony uznający potrzebę i ważność żeglugi Dniestru, a z drugiej strony przeczący tej potrzebie i ważności żeglugi. To samo, co Wysoka Izba swoją, przed chwilą zapadła, uchwałą zaznaczyła, to samo powtórzyłem już parę razy w mojem przemówieniu. Ależ pozwólcie Panowie, ażebyśmy w kwestyi finansowej, pieniężnej nie szli za popędem uniesienia, za hasłem, że ktoś ociąga się od głosowania za czemś, co jest dobre dla tego, że nie chce głosować za projektem komisji.

Ze sprawozdania dowiedzieliście się Panowie, że jest subskrypcya akcji na 125.000 zł. Ja mam zaszczyt przedstawić się Wysokiej Izbie jako jedden z akcyonaryuszów; jestem akcyonaryuszem małym, ale jestem nim. A kiedy subskrybowałem akcye, nikt ani mi przyrzekał, ani przyrzec mógł, że dostanę gwarancję procentu ze strony kraju. Otóż faktem jest, że tych 125.000 zł. już zostało za subskrybowane bez zabezpieczenia ze strony kraju, że akcyonaryusze będą mieli procent ze strony kraju płynny, i każdy z tych, co subskrybowali tę kwotę, nawet na chwilę tej nadziei nie miał.

W tym więc stanie rzeczy, kiedy już jest 125.000 zł. subskrybowane bez nadziei, bez pretensyi do funduszu krajowego, występywać i powiedzieć: „My chcemy tym, którzy subskrybowali zrobić imieniem kraju ten duser, ażeby zapewnić procenta, co do których oni subskrybując zadowalniali się jedynie nadzieją zysków z samego przedsiębiorstwa; to jest proszę Panów nieco za wiele, to znaczy więcej robić, jak robić należy.

Teraz zaś Panowie, jeżeli potrzeba drugich 125.000 zł., to, zdaniem mem, niechaj to sprawozdanie komisji wychodzi jasno i nie dwuznacznie. Bo cóż sprawozdanie komisji powiada? „125.000 zł. subskrybowane żądam kraju, byś dał gwarancję, że będzie 5%“. Tymczasem subskrypcya dokonana; ci, którzy podpisali subskrypcję, muszą pieniądze uiścić a gdy uiścić nie mają, mogą mieć pretencję do kraju, bo to jest duser dla kraju.

Nie domagam się, ażeby kraj kupował akcye, bo to w moim wniosku wyraźnie zaznaczyłem, że to co było naśladownictwem postępowania rządowego, nie jest to tem, co komisya proponuje. Musimy sami akcye kupować, jeżelibyśmy tą drogą szli. Przez to Panowie nie chciałem zupełnie stanowić żądanie, ażeby kraj, jako taki, kupował Stammakcye.

Ks. Sapięha powiedział: „Jak jechali obywatela do Wiednia po koncesyę na kolej Karola Ludwika i domagali się koncesyi łącznie z gwarancją procentową, wtenczas dowodzili tak samo użyteczności dla kraju, jak my dzisiaj tutaj dowodzimy. A co czas sprawdził i udowodnił“.

Ale między tymi Panami, co jeździli do Wiednia i starali się o koncesyę i gwarancję



z procentami, a między tymi, co w tej chwili o obecnej sprawie rozstrzygali, jest kolosalna różnica. Tamci panowie jeździli o koncesję i gwarancję z procentami do Wiednia, a później rozpisali subskrypcję na akcje. Tutaj natomiast jest już fakt dokonany, bo jest 125.000 zł. subskrybowanych i ja we wniosku moim żądam tak samo, jak komisya gospodarstwa krajowego, ażeby kraj wspierał to przedsiębiorstwo, jako takie, ale ażeby nie wspierał tych, którzy przyjęli na się obowiązki. Ja przez podpisanie subskrypcji Towarzystwo jako takie, sam wspieram i w tym polega różnica esencyjonalna. Stanowisko moje jest w ogóle w tych ramach trzymane, by dojść do możności zbadania całego stanu rzeczy pod względem finansowym i materyalnym tak przedłożenia Wydziału krajowego, jako też sprawozdania komisyjnego.

Podczas, gdy wniosek komisji gospodarstwa krajowego przyznaje procent tym, którzy do tych procentów w tej chwili prawa nie nabyli, to jabym chciał, by procenta przyznać tym, którzy do pobierania procentów uchwalą Izby prawo mieć będą na podstawie dozwolonego kredytu.

To jest różnica między mojem zapatrywaniem a zdaniem komisji, którą Sejm raczy uchwałą swoją przyjąć, lub uchylić.

P. ks. Adam Sapieha. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Adam Sapieha ma głos.

P. ks. Adam Sapieha. Będę bardzo krótkim, bo tylko cytuję fakta. Zaliczki żadnej Wysoka Izba nie uchwalała, uchwalając 3000 zł., bo te nie są zaliczką, ale tylko częściowem, drobnem przyczynieniem się do pokrycia kosztów dla tej sprawy, którą ci panowie z tak wielkiem poświęceniem (daj Boże takich więcej w naszym kraju), się zajmują i dla niej od lat tylu pracują. I rzeczywiście, gdyby to nie był Nawarski Słonecki, to tutaj byłyby pretensye nie do 3000 zł., ale do kwoty znaczniejszej.

Poczytuję im za zasługę, że tylko najrealniejszego pokrycia kosztów żądali i myśli tego rodzaju nie można uważać za co innego jak za pewne uznanie ze strony kraju za prace podjęte i tyle poniesionych trudów.

„Akt podpisano bez gwarancji“, powiedział Szan. p. Abrahamowicz. Ja mam zaszczyt powiedzieć, że pomiędzy tymi 125.000 zł. podpisanymi, są podpisy z zastrzeżeniami że zatem tu-

taj o duserze, nawet względem tych 125.000 zł., mowy być by nie mogło, biorąc rzeczy nie za popędem jakimś, nie wchodzę w jakiego gatunku, ale po prostu, biorąc rzeczy finansowo realnie, są zastrzeżenia i ci mieliby prawo się cofnąć. Że szan. p. Abrahamowicz nie należy do kategorii tych, którzy się nie zastrzegli, to mam mu za wielką zasługę.

Ależ proszę Panów, 125 tysiącami żegluge na Dniestrze wprowadzić niepodobna, chodzi o miljon; chodzi o dalsze wpływy kapitałów; trzeba, żeby kraj okazał, jak on na rzecz tę się zapatruje i jak on o tej rzeczy myśli; i ta gwarancya nie jest dla tych 125.000 zł., ale ta gwarancya jest dla tych dalszych setek tysięcy, które w tym interesie są potrzebne. To wyjaśnienie chciałem dać, żeby przypadkiem ktoś nie był w błędzie i nie myślał, bo ja także należę do tych akcyonaryuszów, że my sobie chcemy sami wygadać jakieś dusery, przeciw czemu muszę się zastrzedz. Ani ja, ani p. Abrahamowicz, takiego duseru nie zobaczymy. Jeżeli Wysoka Izba chce, żeby ta rzecz się rozwinęła, to niczem innem jej nie rozwinie, jak przyznaniem rzeczy wartości i poparciem, a wartość przyznaje się nie słowami, lecz tylko czynem.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Po słowach księcia Sapiehy mało mam do dodania. O co właściwie idzie we wniosku poddanym pod uchwałę Izby? Oto, że kraj ma poręczyć dochód 5%, lecz tylko od 125.000 zł. a włożonych w przedsiębiorstwo żeglugi parowej na Dniestrze. Ale nie orzeka Sejm w uchwale, czy ten dochód ma być poręczony od pierwszych 125.000 zł., które już akcyonaryusze podpisali bez tej zachęty poręczeniem dochodu, czy też od następnych 125.000 zł. jeszcze niepodpisanych a potrzebnych do przedsiębiorstwa, wymagającego dla swojego rozwoju większej sumy niż dotychczas podpisane 125.000 zł. Poręczenie dochodu 5% od tych drugich 125.000 zł. może zachęcić kapitalistów do ich podpisania. To pytanie rozstrzygnie dopiero projekt, którego ułożenie poleca proponowana uchwała Wydziałowi krajowemu. Z tego powodu argumentacja p. Abrahamowicza jest mylną. Co się tyczy samej rzeczy, to przyznać należy że jedną z najważniejszych spraw w kraju naszym jest



dobrze urządzenie żeglugi na wszystkich naszych spławnych rzekach. Kraj nasz przeważnie wywozi produkta ciężkie, stosunkowo do ich wartości: zboże, drzewo, a w kierunku południowo-wschodnim, w kierunku Dniestru, także węgiel, wapno itd. Dla wywozu takich produktów, najważniejszym i najtańszym jest przewóz drogami wodnymi, szczególnie gdy w kraju naszym taryfy przewozu drogami żelaznymi są wysokie. Przeto uregulowanie dróg wodnych t. j. uregulowanie rzek spławnych i urządzenie na nich żeglugi jest w kraju naszym jednym z najważniejszych zadań.

O ileż np. Węgry lepiej i drożej sprzedają na miejscu swoje produkta dlatego że przewóz ich Dunajem w środek Niemiec w jedną stronę a na morze Czarne w drugą jest tani. Dlatego to także tak ważną dla nas sprawą jest regulacja rzek.

Projekt regulacji naszych rzek zapewne w ten sposób zaprowadzony będzie, że najprzód będą regulować skoncentrowanymi środkami pieniężnymi i technicznymi, jedną rzekę we wchodniej części kraju mianowicie: według wszelkiego prawdopodobieństwa będą regulować Wisłę w zachodniej, a Dniestr we wschodniej części Galicyi. W taki sposób wykonywane przez rząd szybkie uregulowanie Dniestru dałoby wielki popęd rozwojowi żeglugi parowej na Dniestrze. Chociaż więc uważałem, że sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego, mające uzasadnić wnioski poddane pod uchwałę Wys. Sejmu jest w niektórych punktach niedostateczne, jednak pomimo tych niedostatków sprawozdania pozostałych zapewne w krótkości czasu na jego napisanie, popieram wnioski zamieszczone w końcu sprawozdania, a które uchwalić mamy.

Wnosząc ze słów tu wypowiedzianych przez szanownego członka Wydziału hr. Badeniego, sądzę że niema obawy aby w projekcie, który ma być dopiero ułożony przez Wydział krajowy był kraj za bardzo zaangażowany.

(Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusyi.)

JW. hr. Marszałek. Do głosu jest jeszcze zapisany p. Abrahamowicz.

Kto się z wnioskiem zamknięcia dyskusyi zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya zamknięta.

Głos ma p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Ja pozwolę sobie tylko prosić szanownego sprawozdawcę, ażeby raczył łaskawie w swoim końcowem przemówie-

niu pouczyć mnie, na które to 125.000 zł. gwarancya krajowa się rozciąga. Czy na te, które subskrybowane zostały. czy na te, które subskrybowane będą, bo to rzecz dotąd nie wyjaśniona. Ze słów obrońców tego całego projektu słyszałem, że na pierwsze 125.000 zł., które subskrybowane zostały, a teraz dowiaduję się, że na drugie 125.000 zł. Jest to rzecz ważna, ażeby Wydział krajowy, jeżeli przyjmuje na siebie gwarancyę, wiedział przynajmniej co do której kwoty, bo ja, przyznam się, nie wiem.

Teraz, proszę Panów, dowiadujemy się ze sprawozdania, że przedsiębiorstwo ma obowiązek mieć trzy statki.

Oblicza sam sprawozdawca, że każdy ze statków kosztuje 40 kilka tysięcy marek, względnie 30.000 zł.; więc kapitał ulokowany w przedsiębiorstwie w statkach wynosiłby 90.000 zł. Z pierwszej emisji akcji, która wynosi 125.000 zł., zostanie już 35.000 zł., druga przybywa, ta gwarantowana według słów jednego z Panów.

(Głosy: Nikt tego nie mówił.)

Prosiłbym więc w tej mierze o wyjaśnienie warunków bliższych.

Jest warunek, żeby przy gwarancyi 125.000 zł. Towarzystwo miało trzy statki, które mają kosztować 90.000 zł., względnie 120.000 marek; jeżeli jednak porównamy ten warunek z tem, co kraj daje, przychodzimy do rezultatu, że kraj daje cały nakład na prowadzenie tego interesu. Na tem kończę.

JW. hr. Marszałek. Ponieważ dyskusya jest zamknięta i żaden z panów posłów do głosu przed zamknięciem dyskusyi nie jest zapisany, przeto p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Popiel. Ja bardzo przepraszam, ale chyba bardzo niejasno mówiłem. Szanowny kolega Abrahamowicz nie zrozumiał, że Towarzystwo składa więcej, jak 160.000 zł. Przecież oprócz statków są galary, są wszystkie urządzenia lądowe, budynki, są wszystkie rekwieryta, a w żaden sposób Towarzystwo nie będzie miało tego wszystkiego za 160.000 zł. Towarzystwo nie może jednocześnie mniej jak tę sumę inwestować. Gdzież więc tu są przydatne argumentacye, czy pierwsze 125.000 zł., czy drugie, bo widzimy, że Towarzystwo musi więcej, niż 160.000 dać, ażeby zarejestrować się, nie wiedzieć jakim kantelami.

Nie mam też nic więcej do odpowiedzi, gdyż te argumenta pominy wystarczy.

Mojemu niespodziewanemu sojusznikowi p. Chrzanowskiemu podziękować muszę, choć mi w sprawozdaniu błędy wytyka; niech mi błędy wytyka, tu idzie o rzecz dobrą, nie o sprawozdawcę.

Raz jeszcze uprzejmie proszę o przyjęcie wniosków komisji.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Ponieważ wniosek p. Abrahamowicza jest odraczającym, przeto podam go najpierw pod głosowanie.

Wniosek ten brzmi (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał, czy i o ile zawiązane Towarzystwo żeglugi na Dniestrze daje gwarancję rozwoju tego przedsiębiorstwa, przedłożył na najbliższej sesji sejmowej sprawozdanie w tej mierze, względnie wnioski, w jaki sposób przedsiębiorstwo to z funduszków krajowych wsparte być mogło.“

Kto jest za odczytaniem wnioskiem posła Abrahamowicza zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek upadł.

Podam teraz pod głosowanie wniosek komisji, który brzmi (czyta):

„II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył w myśl ogólnych zasad przez c. k. Rząd przy udzielaniu gwarancji podobnym przedsiębiorstwom stosowanych, oraz w myśl zawartych w niniejszym sprawozdaniu uwag, projekt do układu określającego stosunek akcyjnego Towarzystwa żeglugi parowej na Dniestrze do Reprezentacji kraju, którym to układem Sejm zagwarantuje Towarzystwu temu roczny dochód 5% od kwoty 125.000 zł. na lat dwadzieścia.“

Kto przyjmuje odczytany wniosek komisyjny, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek komisyjny się utrzymał.

Sądzę, że Izba się zgodzi na to, ażeby dalszą rozprawę nad dzisiejszym sprawozdaniem komisji szkolnej do następnego posiedzenia odrzucić i dzisiejsze posiedzenie dla nader spóźnionej pory zamknąć.

Posiedzenie następne w poniedziałek 24. Stycznia o godzinie 11. przed południem.

Proszę p. sekretarza o odczytanie porządku dziennego następnego posiedzenia.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

## Porządek dzienny

18. posiedzenia, 4. sesji, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w poniedziałek 24. Stycznia 1887. o godzinie 11. przed południem.

1. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji szkolnej w przedmiocie reformy szkół męskich wydziałowych.

Sprawozdawca p. Wierzbicki.

2. Sprawozdanie komisji rybackiej z przedłożonego przez c. k. Rząd projektu ustawy o rybołówstwie.

Sprawozdawca p. Bobrzyński.

3. Sprawozdanie komisji szkolnej z wniosku posła Romańczuka w sprawie ruskiego języka wykładowego w gimnazyach.

Sprawozdawca p. S. Tarnowski starszy.

4. Sprawozdanie komisji lustracyjnej z czynności Wydziału krajowego w czasie od 1. Lipca 1885. po koniec Czerwca 1886.

Sprawozdawca p. ks. Sawa.

Sprawozdawcy pojedynczych działów: pp. Wasilewski, Lasocki, Mochnacki, Mroczkowski, Popiel.

5. Sprawozdanie komisji administracyjnej z wniosku posła Abrahamowicza względem wydania ustawy zaprowadzającej karty i certyfikaty myśliwskie.

Sprawozdawca p. Żywicki.

6. Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji Wydziałów powiatowych w Buczaczu, Czortkowie i Husiatynie, oraz kilkudziesięciu wyborców większej posiadłości o zmianę miejsca wyborów do Sejmu i Rady Państwa z kuryi wielkiej własności, tak, aby odbywały się wybory nie w Zaleszczykach ale w Czortkowie.

Sprawozdawca p. Weigel.

7. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie wpływu wolności dzielenia posiadłości tabularnych na wybory do Sejmu.

Sprawozdawca p. Pilat.

8. Sprawozdanie komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego o prośbie reprezentacji gminy Słobody Rungurskiej, o wyłączenie z jej związku osady Ropa Rungurska i o utworzenie z tej ostatniej osobnej gminy.

Sprawozdawca p. Max.



9. Sprawozdanie komisji administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego o petycyi gminy miasta Jarosławia w przedmiocie uznania tamtejszego szpitala miejskiego za powszechny i publiczny.  
Sprawozdawca p. Romer.
10. Sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie udzielenia zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Dąbrowie na poręczenie lub zaciągnięcie pożyczki w kwocie 50.000 złr. w. a.  
Sprawozdawca p. A. Jędrzejowicz.
11. Sprawozdanie komisji prawniczej w sprawie wyłączenia okręgu c. k. Sądu powiatowego w Dubiecku z nowo utworzonego okręgu Sądu obwodowego w Sanoku, a pozostawienie go nadal w okręgu takiegoż Sądu w Przemyślu.  
Sprawozdawca p. Żarski.  
JW. hr. Marszałek. Posiedzenie dzisiaj zamknięte.  
Koniec posiedzenia o godzinie 11. minut 43. w nocy.
-

